

UNIwersytet WarMińsko-Mazurski w Olsztynie  
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN



KWARTALNIK



Wydawnictwo  
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego  
w Olsztynie

## **RADA NAUKOWA**

Susana Gonçalves (Instituto Politécnico de Coimbra, Portugalia), Carmen Lázaro Guillamón (Universitat Jaume I Castellón, Hiszpania), Michele Indelicato (Universita degli Studi Bari Aldo Moro, Włochy), Iveta Kovalčíková (University of Presov, Słowacja), ks. Krzysztof Orzeszyna (Katolicki Uniwersytet Lubelski, Polska), Igor Palúš (Uniwersytet Pavla Jozefa Šafárika w Koszycach, Słowacja), Ognen Spasowski (Ss. Cyril and Methodius University in Skopje, Macedonia), Sebastiano Tafaro (Universita degli Studi Bari Aldo Moro, Włochy)

## **REDAKTOR NACZELNY**

ks. Wojciech Guzewicz (UWM)

## **SEKRETARZE REDAKCJI**

Marcin Radziłowicz, Agnieszka Zwirowicz-Rutkowska (UWM)

## **REDAKTORZY TEMATYCZNI**

◇ nauki o mediach: Marta Więckiewicz-Archacka (UWM), ◇ psychologia: Elżbieta Wesołowska (UWM), ◇ nauki o administracji: Monika Ziniewicz (UWM), ◇ prawo: Sławomir Kursa (UWM), ◇ prawo kanoniczne: ks. Florian Lempa (UWM)

## **REDAKTORZY JĘZYKOWI**

◇ język angielski: Hannah Elizabeth James (University of the West of Scotland, Szkocja), ◇ język francuski: Thérèse Consigny (Université Paris – IV, Francja), ◇ język polski: Ryszard Skawiński (Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy), ◇ język rosyjski: Алина Жилинская (Катехетический институт, г. Гродно, Białoruś), ◇ język włoski: Maria Casola (Universita degli Studi di Bari Aldo Moro, Włochy)

## **REDAKTORZY STATYSTYCZNI**

◇ Nikolina Kenig (Ss. Cyril and Methodius University in Skopje, Macedonia), ◇ ks. Arkadiusz Orzeł (Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Łomży)

## **PROJEKT OKŁADKI**

Marek Kuryłowicz

## **ADRES**

Redakcja „Civitas et Lex”  
19-300 Elk  
ul. Kościuszki 23  
tel. 87 621 60 76; 87 621 07 07; 87 621 03 08  
on-line: [uwm.edu.pl/wstis/publikacje/](http://uwm.edu.pl/wstis/publikacje/)

## **ISSN 2392-0300**

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2016

Wydawnictwo UWM  
ul. Jana Heweliusza 14, 10-718 Olsztyn  
tel. 89 523 36 61, fax 89 523 34 38  
[www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/](http://www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/)  
e-mail: [wydawca@uwm.edu.pl](mailto:wydawca@uwm.edu.pl)

---

Nakład 120

Ark. wyd. 7,5; ark. druk. 6,25

Druk: Zakład Poligraficzny UWM w Olsztynie, zam. 95

# SPIS TREŚCI / CONTENTS

Od Redakcji / Editorial .....	5
-------------------------------	---

## NAUKI O MEDIACH / MEDIA STUDIES

<b>Iryna Kuzmuk (Baturewycz)</b> , Kryteria efektywności współczesnego ukraińskiego sektora wydawniczego jako podmiotu komunikacji społecznej / The effectiveness criteria of the contemporary Ukrainian publishing sector as a subject of social Communication .....	7
---	---

## PSYCHOLOGIA / PSYCHOLOGY

<b>Anna Kwiatkowska, Małgorzata Mróz</b> , Stereotype threat and stereotype lift: The case of 10 year old girls and boys .....	21
--	----

## ADMINISTRACJA / SCIENCE OF ADMINISTRATION

<b>Agnieszka Rotkiewicz</b> , Instytucja wymiaru uzupełniającego w Ordynacji podatkowej / The institution of the complementary assessment in the Tax Code .....	33
---	----

## PRAWO / LAW

<b>Ferdinando Parente</b> , La società post-moderna e i confini della soggettività / The post-modern society and boundaries subjectivity .....	45
--	----

## VARIA

<b>Ks. Stanisław Strękowski</b> , Odpowiedzialność rodziców chrześcijańskich za moralno-religijne wychowanie dzieci w I–II wieku / The responsibility of Christian parents for moral and religious education of children in the I–II century .....	55
<b>Ks. Jacek Wojda</b> , Prześladowania Kościoła katolickiego na ziemiach polskich w dobie powstania styczniowego w świetle raportu konsulatu Francji w Warszawie z 1869 roku / Persecutions of the Catholic Church in period of January Uprising based on French Consulate in Warsaw report in 1869 .....	67

## RECENZJE / REVIEWS

<b>Andrzej Dakowicz</b> : R.B. Cialdini, S.J. Martin, N.J. Goldstein, <i>Mała wielka zmiana. Jak skuteczniej wywierać wpływ</i> , Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2016, ss. 288 .....	89
<b>Marta Filickova</b> : Daniel J. Levitin, <i>The Organized Mind: Thinking Straight in the Age of Information Overload</i> , Penguin Book 2015, ss. 528 .....	91
<b>Elżbieta Wesółowska</b> : <i>The Small and Big Deceptions: In Psychology and Evolutionary Sciences Perspective</i> , red. A. Kwiatkowska, A. Łukasik, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2015, ss. 222 .....	95

## LISTA RECENZENTÓW / THE LIST OF REVIEWERS

<b>Lista recenzentów</b> : „Civitas et Lex” 2016 .....	99
--	----



## OD REDAKCJI / EDITORIAL

Szanowni Czytelnicy! Mamy przyjemność zaprezentować dwunasty numer naszego kwartalnika, a czwarty w rym roku. Niniejszy tom „Civitas et Lex” składa się z nieco większej liczby materiałów naukowych niż zazwyczaj, bo z dziewięciu, wśród których znajduje się sześć artykułów naukowych oraz trzy recenzje naukowe książek. Autorom, którzy zamieścili swoje prace w tym wydaniu i w całym roku 2016, wyrażamy nasze szczere podziękowanie za to, że wybrali właśnie nasz periodyk jako miejsce swojej publikacji – cieszymy się, że możemy służyć w upowszechnianiu ich rzetelnej wiedzy naukowej. Wszystkim Czytelnikom z kolei, życzymy owocnej lektury.

Redakcja „Civitas et Lex” pragnie podziękować także wszystkim recenzentom za podjęty przez nich trud i wnikliwe uwagi na temat prac opublikowanych na łamach naszego kwartalnika w 2016 r. Z nadzieją na kolejne lata owocnej współpracy, specjalne wyrazy uznania kierujemy zarówno do profesorów zagranicznych, w tym z Białorusi, Macedonii, Słowacji, Stanów Zjednoczonych oraz Włoch, jak też i z rodzimych ośrodków naukowych (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet w Białymstoku, Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego w Elblągu, Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie, Uniwersytet SWPS, Uczelnia Łazarskiego w Warszawie). Szczegółowe informacje na temat recenzentów naszego pisma znajdzie Państwo na końcu tegoż numeru oraz na stronie internetowej.

W imieniu Redakcji pragnę serdecznie podziękować p. dr inż. Agnieszce Zwirowicz-Rutkowskiej oraz p. dr. Marcinowi Radziłowiczowi za dotychczasowe pełnienie funkcji sekretarza czasopisma „Civitas et Lex”. Od roku 2017 sekretarzami naszego pisma będą p. dr Piotr Wojnicz (wojniczpiotr@wp.pl) oraz p. dr Jacek Janusz Mrozek (j.mrozek@op.pl).

Serdecznie zapraszamy do zapoznania się ze stroną internetową „Civitas et Lex” ([uwm.edu.pl/wstis/publikacje/](http://uwm.edu.pl/wstis/publikacje/)).

W imieniu Redakcji  
KS. WOJCIECH GUZEWICZ



**NAUKI O MEDIACH / MEDIA STUDIES****IRYNA KUZMUK (BATUREWYCZ)****KRYTERIA EFEKTYWNOŚCI WSPÓŁCZESNEGO  
UKRAIŃSKIEGO SEKTORA WYDAWNICZEGO  
JAKO PODMIOTU KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ**

Pojawienie się na Ukrainie naukowego podejścia do specjalności „teoria i historia edytorstwa i redagowania”, która w 2006 r. wraz z innymi ważnymi kierunkami badań weszła do struktury nauk o komunikowaniu społecznym<sup>1</sup>, jest zbieżne z nowym podejściem do pojmowania roli edytorstwa jako branży, która pełni funkcje usługowe wobec działalności komunikacyjnej innych instytucji społecznych, a sama aktywnie doświadcza procesu instytucjonalizacji. Współczesne wydawnictwo przekształca się w pełnowartościowy podmiot procesu komunikacji, komunikatora, inicjatora komunikacji, coraz bardziej oddalając się od typowego dla czasów radzieckich pojęcia „pośrednika”, którego rola była odgórnie ustalana przez partię rządzącą. Jest sprawą oczywistą, że placówki wydawnicze nadal są odpowiedzialne za przekazywanie danych płynących z wszelkich innych instytucji, co jednak nie pozbawia wydawnictw możliwości występowania w roli odrębnych instytucji. Zmiana ta jest efektem nie tylko pojawienia się kontekstu naukowego, lecz przede wszystkim potrzeb coraz bardziej przesyconego informacjami rynku, który domaga się nie tylko „produktu”, lecz także jego otoczki komunikacyjnej. W związku z powyższym edytorstwo, a głównie biznes wydawniczy, jest obszarem działalności odpowiedzialnym społecznie. Ale czy każda placówka wydawnicza pełni rolę komunikatora społecznego? Udzielenie odpowiedzi na to pytanie będzie możliwe jedynie po określeniu roli edytorstwa jako obszaru działalności społeczno-komunikacyjnej.

Badania naukowe nad sektorem wydawniczym w kontekście komunikacji społecznej prowadzili liczni ukraińscy i zagraniczni naukowcy oraz praktycy, m.in.: N. Zelinska, W. Rizun, W. Teremko, A. Sokołow. Niektóre zagadnienia zostały poruszone w pracach S. Wodołazkiej (niszowe wydawnictwa książkowe) i T. Markowego (książkoznawstwo, dokumentoznawstwo). Wśród badaczy

---

IRYNA KUZMUK (BATUREWYCZ), absolwentka Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu w Kijowie, obecnie zatrudniona jest w Ukraińskiej Akademii Drukarstwa w Katedrze Wydawnictwa i Edytorstwa; e-mail: ira.chytomo@gmail.com

<sup>1</sup> Wykaz dziedzin nauki obowiązujący na Ukrainie: КМУ від 13.12.2006 р. № 1718, Кабінет Міністрів України, <<http://zakon2.rada.gov.ua>>, dostęp: 11.08.2016.

zagranicznych warto wspomnieć D. Kerlena. Z perspektywy biznesu wydawniczego interesujące nas zagadnienia zostały poruszone w pracach J. B. Tompsona, G. Daviesa i J. Peacocka.

Ogólnie rzecz biorąc, ukraińscy naukowcy rozpatrują system komunikacji społecznej jako skomplikowaną i wieloelementową całość, na co m.in. wskazują badania O. Kurbanda<sup>2</sup>. Przytacza on wiele prac naukowych poświęconych temu zagadnieniu oraz łączy w jeden system cały szereg dyscyplin, jednak pomija w jego strukturze edytorstwo. Istnieje niewiele prac naukowych poświęconych edytorstwu w systemie komunikacji społecznej, w porównaniu do prac poświęconych dziennikarstwu i public relations (można to zaobserwować m.in. na przykładzie treści „Zapisków Naukowych” Instytutu Dziennikarstwa, „Świata Komunikacji Społecznej” Kijowskiego Uniwersytetu Międzynarodowego, „Biuletynu Charkowskiej Państwowej Akademii Kultury”). Wyjątkiem są zbiory dzieł „Poligrafia i edytorstwo” oraz „Zapiski Naukowe” Ukraińskiej Akademii Drukarstwa. Nikłe zainteresowanie edytorstwem w kontekście nauk komunikacyjnych może być związane ze stereotypowym pojmowaniem tej dyscypliny, ponieważ skupiano się tu na operacyjnej transmisji informacji. Tę myśl potwierdza W. Rizun, wskazując, że w definicji komunikacji masowej akcent został położony na szybkie rozpowszechnianie informacji mającej trafić do heterogenicznej oraz bardzo dużej liczby odbiorców<sup>3</sup>. Edytorstwo nie zawsze spełnia wspomniane kryteria, dlatego często jest umieszczane poza tym kontekstem, a obiektami badań stają się jedynie niektóre wyniki jego funkcjonowania, np. periodyki drukowane bądź wydania elektroniczne.

W tym kontekście na uwagę zasługują badania N. Zelinskiej, która zwraca uwagę na socjocentryczny charakter edytorstwa oraz jego potencjalne możliwości komunikacyjne, pisząc, że uzależnienie edytorstwa od polityki państwa w obszarze społecznym i kulturowym, jego ściśle powiązanie ze wszystkimi procesami społeczno-politycznymi z jednej strony, a z drugiej – bezpośrednie reakcje społeczeństwa na wydarzenia życia wydawniczego, zdolność różnych form owego życia wydawniczego do masowej reprezentacji opinii publicznej, a także do zwrotnego oddziaływania na społeczeństwo, pozwalają na mówienie o socjocentryczności edytorstwa jako jego podstawowej cesze<sup>4</sup>. Zdaniem badaczki zadaniem edytorstwa jest rozwiązywanie problemów społecznych, a jego celem jest rozpowszechnianie efektów działalności naukowej, popularyzatorskiej, edukacyjnej, literacko-artystycznej, reklamowej oraz informacyjnej, tzn. przekazywanie treści mających wartość społeczną<sup>5</sup>.

Na uwagę zasługuje też próba umieszczenia edytorstwa wśród nauk o komunikowaniu społecznym poczyniona przez przedstawicieli dokumentoznawstwa.

---

<sup>2</sup> O. Курбан, *Соціальні комунікації в роботах українських дослідників*, „Інформаційне суспільство”, 11(2010), s. 58–62.

<sup>3</sup> В. Різун, *Соціальнокомунікаційний підхід у науці та галузі соціальної інженерії*, <<http://journalib.univ.kiev.ua/>>, dostęp: 16.08.2016.

<sup>4</sup> Н. Зелінська, *Місце видавничої справи в системі соціальних комунікацій*, „Держава та регіони”, 4(2008), s. 82–87.

<sup>5</sup> Тамże.



Na przykład R. Władimirska<sup>6</sup> podkreśla, że badanie G. Szwecowej pt. *Dokument i książka w systemie komunikacji społecznej*, opublikowane jeszcze w roku 2002 r.<sup>7</sup>, było jedną z pierwszych prób ujawnienia społeczno-komunikacyjnej natury sektora wydawnictw książkowych. W pracy tej badaczka akcentuje rolę pośredników komunikacyjnych zapewniających książce życie społeczne. Jednak współczesne edytorstwo nie mieści się w tych ramach: pośrednictwo to jedynie część prac społeczno-komunikacyjnych wykonywanych przez wydawnictwo jako podmiot komunikacji społecznej. Spełnianie misji przedsiębiorstwa, realizacja polityki redakcyjnej, inicjowanie komunikacji z poszczególnymi grupami społecznymi nie może sprowadzać się po prostu do „pośrednictwa”. Wydawnictwo w systemie komunikacji społecznej nie jest tylko inicjatorem komunikacji, lecz też „uchem”, które potrafi usłyszeć potrzeby odbiorców. O jednostronnej roli wydawnictwa można mówić, jeżeli rozpatrywać je jedynie w łańcuchu dystrybucji książek, co m.in. czyni amerykański badacz J. B. Thompson<sup>8</sup>.

Poglądy naukowe na edytorstwo w systemie komunikacji społecznej oraz jego rolę w epoce społeczeństwa informacyjnego reprezentuje niemiecki badacz D. Kerlen<sup>9</sup>. W jednej ze swoich prac pt. *The Publisher: Tutor of the Information Society* Kerlen porównuje wydawcę do opiekuna i agenta wiedzy, który doprowadza do odbiorców nie tylko teksty, lecz także „kulturę prezentacji” będącą podstawą istnienia społeczeństwa informacyjnego. Przy tym badacz podkreśla, że opiekun to „przewodnik” w dziedzinie informacji, którego zadaniem jest budowanie komunikacji odpowiednio do europejskich zasad rozwoju demokratycznego. Myśli o szerokim, „prezentacyjnym” pojmowaniu komunikacji broni też ukraińska badaczka S. Wodołazka, która uważa, że w edytorstwie istotna jest nie tylko materialna konstrukcja wydania, gdzie czytelnik ocenia jakość, design, poziom zgodności towaru z zapotrzebowaniami konsumentów, lecz także strategia działalności wydawnictwa, która odgrywa główną rolę w procesie kształtowania zainteresowania nabywców<sup>10</sup>.

Prowadząc systemowe badania nad komunikacją społeczną, W. Rizun również nie mógł ominąć kwestii edytorstwa<sup>11</sup>. Podobnie do rosyjskiego badacza W. Sokołowa nadaje on edytorstwu wielkie znaczenie w procesie kształtowania i przechowywania pamięci społecznej<sup>12</sup>. Właśnie na tym polega jego zadanie strategiczne w systemie komunikacji społecznej, co udowadnia wspomnianą wyżej „socjocentryczność” jako jedną z kluczowych cech edytorstwa.

<sup>6</sup> Р. Владімірська, *Книговидання в системі соціальних комунікацій: стан висвітлення проблеми*, “Наукові записки Української академії друкарства”, 4(2012), s. 8–15.

<sup>7</sup> Г. Швецова-Водка, *Документ і книга в системі соціальних комунікацій*, Національна бібліотека України імені В.І. Вернадського, Рівне 2001.

<sup>8</sup> J. B. Thompson, *Merchants of Culture: The Publishing Business in the Twenty-First Century*, Polity, Cambridge 2012.

<sup>9</sup> D. Kerlen, *The Publisher: Tutor of the Information Society*, „Communication Research and Media Science in Europe”, Mouton de Gruyter, Berlin – New York 2003, s. 171–185.

<sup>10</sup> С. Водолазська, *Нішеві видання як інноваційна стратегія розвитку для сучасних видавництв*, „Світ соціальних комунікацій”, 7(2012), s. 87.

<sup>11</sup> В. Різун, *Соціальнокомунікаційний підхід...*

<sup>12</sup> А. Соколов, *Общая теория социальной коммуникации*, Издательство Михайлова В. А., Санкт-Петербург 2002, s. 43.

Definiując pojęcie komunikacji społecznej, W. Rizun podkreśla, że zachodzi ona pomiędzy instytucjami społeczno-komunikacyjnymi z jednej strony a zorganizowanymi wspólnotami z drugiej strony (grupy społeczne jako pełnoprawni uczestnicy działań społecznych)<sup>13</sup>. Zaprzeczenie takiej pełnoprawności to podważanie socjocentryczności, samego sensu komunikacji społecznej. Jednak według A. Sokołowa instytucje społeczne są formalnie funkcjonującymi systemami mającymi organy zarządzania o społecznie uznanym przeznaczeniu<sup>14</sup>, a komunikacja społeczna według W. Ilganajewej jest oparta na działaniu komunikacyjnym, które jest programowane<sup>15</sup>. Innymi słowy komunikacja ta nie jest przypadkowa i ma określony cel, a do inicjowania komunikacji zawodowy komunikator ma wszelkie niezbędne ogniwa – kanały komunikacyjne. Natomiast sprzężenie zwrotne bezpośrednio zależy od aktywności tego samego zawodowego komunikatora, który ma zapewnić odpowiedź, zgromadzić i przeanalizować informacje o potrzebach danej grupy społecznej, żeby je zdiagnozować i zaspokoić. Takie naprawdę ściśle wzajemne powiązanie to idealny model, który w praktyce może być nieosiągalny dla większości podmiotów komunikacji społecznej, co zostanie uzasadnione niżej. Audytorium, na które liczy wydawnictwo (komunikator zawodowy), niewątpliwie jest pełnoprawnym uczestnikiem komunikacji (ma pełne prawo do działalności komunikacyjnej), jednak nie jest równoprawnym uczestnikiem tego procesu, ponieważ popada w pewną zależność od otwartości komunikatora zawodowego na sprzężenie zwrotne.

Co w takim razie może przeszkadzać współczesnemu ukraińskiemu edytorstwu w prowadzeniu efektywnej i pełnowartościowej działalności społeczno-komunikacyjnej? Przez efektywność takiej działalności rozumiemy zgodność z całym szeregiem kryteriów, które wywodzą się z przytoczonych wyżej badań naukowych:

- 1) wspieranie komunikacji zawodowej oraz obecność profesjonalnych komunikatorów;
- 2) obecność celu komunikacyjnego, oczekiwanie konkretnego efektu komunikacyjnego;
- 3) obecność adekwatnych względem audytorium kanałów komunikacyjnych;
- 4) baza zasobów niezbędnych do prowadzenia komunikacji społecznej m.in. poprzez działalność wydawniczą (posiadanie aktywów finansowych i niefinansowych, bezpośrednia bądź pośrednia możliwość monetyzacji);
- 5) bezpośrednia działalność analityczna pracowników wydawnictwa bądź gromadzenie danych przez pośredników – praca polegająca na określaniu potrzeb społeczeństwa lub danej grupy społecznej.

Obecnie dostrzegamy przeszkody w ujawnieniu społeczno-komunikacyjnego sensu edytorstwa i w osiągnięciu jego efektywności w realiach ukraińskich – tak samo jak w realiach niektórych innych postradzieckich krajów, gdzie sytuacja

---

<sup>13</sup> В. Різун, *Начерки до методології досліджень соціальних комунікацій*, „Світ соціальних комунікацій”, 1(2011), s. 7.

<sup>14</sup> А. Соколов, *Общая теория социальной коммуникации...*

<sup>15</sup> *Социальные коммуникации (теория, методология, деятельность): словарь – справочник*, ред. В. А. Ильганаева, Городская типография, Харків 2009, s. 296–297.

na rynku wydawniczym jest uwarunkowana niestabilnością polityczną i gospodarczą. Poniżej szczegółowo opisane zostaną przedstawione wyżej punkty.

*Działalność analityczna.* Obecnie gromadzeniem i analizą danych statystycznych w dziedzinie edytorstwa zajmuje się na Ukrainie Izba Książkowa im. Iwana Fedorowa i częściowo Komitet Państwowy ds. Telewizji i Radia. Efektywność działalności obu struktur (która jest uregulowana przez prawo), całokształt i obiektywizm sprawozdań są coraz częściej krytykowane przez wydawców<sup>16</sup>, którzy chcieliby orientować się na rynku wydawniczym, opierając się nie tylko na własnych danych. Raporty publikuje też Stowarzyszenie Wydawców i Sprzedawców Książek Ukrainy. Raporty te są oparte głównie na danych Izby Książkowej. Poszczególne raporty dotyczące badania sytuacji na rynku wydawniczym oraz badania czytelnictwa zostały zrealizowane dzięki projektowi *Badanie czytelnictwa książek na Ukrainie w roku 2014* przeprowadzonemu przez operatora sieci komórkowej Kyivstar, co zostało podyktowane przez interes komercyjny firmy, która sprawdzała, czy warto rozwijać projekt wydawniczy dotyczący książek elektronicznych. Cennych informacji dostarczyło również badanie Bookplatform<sup>17</sup>.

Potrzebne są jednak nie jednorazowe projekty, ale systemowe badania, które dostarczą takich danych, jak informacja o nakładach i liczbie wydanych książek, tematyka wydawanych publikacji, lokalizacja geograficzna, cechy demograficzne czytelników, poziom ich edukacji i zdolności nabywczej etc. Prowadzenie tego rodzaju badań powinno mieścić się w zakresie kompetencji odrębnego organu statystycznego. Są to też informacje niezbędne dla przyciągania inwestycji zagranicznych, co jest szczególnie istotne w momencie kryzysu wewnętrznego. Te informacje interesują partnerów zagranicznych podczas prób nawiązania międzynarodowej współpracy przez ukraińskich wydawców. Jednak musimy przyznać, że nie posiadamy wystarczających informacji, by przedstawiać obiektywne dane na temat potrzeb informacyjnych odbiorców oraz podejmować trafne decyzje mające na celu doskonalenie komunikacji z nimi.

W gruncie rzeczy wydawcy pracują intuicyjnie, według zasad marketingu szeptanego bądź według zasady zapożyczenia doświadczeń zagranicznych<sup>18</sup>, co nie jest zgodne z zasadami podejścia profesjonalnego: jest rzeczą oczywistą, że nie da się zbudować i planować działalności społeczno-komunikacyjnej w oparciu o cudze doświadczenia w pracy z innymi grupami docelowymi, realizowane przez inne kanały, w odmiennym celu. Nadmierne opieranie się na doświadczeniach zagranicznych przyczynia się też do utraty związku komunikacyjnego z własnym audytorium, np. wydawanie na rynku ukraińskim książek, które stały się bestsellerami w innych krajach, ma dwa negatywne efekty. Po pierwsze, nie zaspokaja się w ten sposób potrzeb lokalnych odbiorców, którzy nie zawsze

<sup>16</sup> А. Івашина, *Видавнича галузь – 2015: що змінилося на законодавчому рівні?*, <www.chytomo.com>, dostęp: 11.08.2016; I. Baturevych, *Understanding Post-Soviet Book Markets: FBF Summer Academy in Kiev*, <www.publishingperspectives.com>, dostęp: 11.08.2016.

<sup>17</sup> А. Івашина, *Читацькі звички українців: соціологічні дослідження останніх років*, <www.chytomo.com>, dostęp: 11.08.2016.

<sup>18</sup> I. Baturevych, *Understanding Post-Soviet Book Markets...*

są gotowi, by zrozumieć kontekst, w którym funkcjonowała dana książka, a po drugie, agresywna polityka wydawania książek, które niewątpliwie odniosą sukces komercyjny, przyczynia się do wypierania z rynku „ryzykownych” rodzimych projektów, które są niezbędne, jeśli chce się tworzyć i utrwać własny rynek. W ten sposób ogranicza się również szanse na sukces komercyjny książek, które odpowiadałyby potrzebom ukraińskiego odbiorcy. Na dodatek pojęcie „bestseller” nie zostało w odniesieniu do rynku ukraińskiego zdefiniowane, w odróżnieniu od rynków zachodnich<sup>19</sup>, ponieważ nie ma tu dostępnych danych na temat sprzedaży, jak również brakuje kontroli ze strony organów opiekujących się wydawaniem książek, a więc pojęciem tym można z łatwością manipulować w celu osiągnięcia efektu finansowego.

Można zaobserwować zwiększanie się liczby badań dotyczących wydawania książek, natomiast czytelnictwo pozostaje w gruncie rzeczy niezbadane, ponieważ wymaga to większych nakładów. Jednocześnie takie badania są najbardziej potrzebne ze względu na sytuację zaistniałą na rynku. Możemy zaryzykować i dokonać prognozy, iż niebawem pojawią się prywatne firmy oraz/lub dojdzie do restrukturyzacji i reformowania organów, które obecnie odpowiadają za gromadzenie i opracowanie statystyczne takich informacji. Budowanie efektywnej komunikacji jest niemożliwe, jeżeli nie posiadamy wiedzy na temat tego, z kim współdziałamy. Zasada ta sprawdza się zarówno w komunikacji indywidualnej, jak i społecznej.

*Baza finansowa.* Badania przeprowadzone przez Izbę Książkową w latach 2009–2013 pozwalają na klasyfikację wydawnictw na: dotacyjne (dotacje państwowe), finansowane z budżetów podmiotów trzecich (grantowe, crowdfundingowe oraz utrzymujące się ze środków sponsorów) oraz komercyjne, którym płynność finansową zapewnia działalność wydawnicza.

Tu należy poczynić uwagę, iż pod pojęciem „działalność wydawnictwa” rozumiemy to, co zapewnia społeczno-komunikacyjny potencjał wydawnictwa, a pod pojęciem „działalność wydawnicza” – jedynie część działalności wydawnictwa. Ukraińska ustawa *O edytorstwie* określa działalność wydawniczą jako część składową edytorstwa, w zakres której nie wchodzi produkcja poligraficzna oraz rozpowszechnianie, a więc działalność wydawniczą stanowi ogół przedsięwzięć organizacyjnych, twórczych i produkcyjnych, ukierunkowanych na przygotowanie oraz publikację produktów wydawniczych<sup>20</sup>. Jest rzeczą oczywistą, że współczesne wydawnictwo nie może pozostawać w granicach wytyczonych przez przytoczoną definicję, a czołowe wydawnictwa światowe już dawno poszerzyły swoją działalność. W ten sposób albo one przestały być „wydawnictwami” i zamieniły się w „organizacje wydawnicze”, albo współczesne rozumienie działalności wydawniczej nie odpowiada wyzwaniom obecnych czasów. Po pierwsze, w myśl ukraińskiego ustawodawstwa działalność wydawnicza jest częścią działalności wydawnictwa, w zakres której wchodzi też wytwarzanie produktów oraz ich rozpowszechnianie. Po drugie, ukraińska terminologia i ustawodawstwo są

<sup>19</sup> S. Francis, *The Definition of a Bestseller*, <[www.booknetcanada.ca](http://www.booknetcanada.ca)>, dostęp: 14.08.2016.

<sup>20</sup> Закон України „Про видавничу справу”, <[www.zakon.rada.gov.ua](http://www.zakon.rada.gov.ua)>, dostęp: 20.04.2013.

wewnętrznie sprzeczne, ponieważ eliminują z wykazu wyników działalności wydawniczej produkcję wytworzoną w inny niż drukarski sposób, co stwarza przeszkody na drodze rozwoju segmentu wydawniczego jako odrębnego obszaru komunikacji społecznej.

Mamy wszelkie podstawy, by do typowych kierunków działalności wydawniczej na Ukrainie zaliczyć przygotowywanie do druku produktów wydawniczych oraz usługi wydawnicze, a do nietypowych – wytwarzanie kopii elektronicznych istniejących produktów drukowanych. To, co na Ukrainie określane jest jako działalność nietypowa, za granicą jest jak najbardziej typowe (tu z kolei jako nietypowe kierunki działalności wydawniczej traktuje się: wytwarzanie wydawniczych systemów nawigacji, wytwarzanie aplikacji komórkowych etc.).

Angielski badacz M. Long w artykule dotyczącym nowych form działalności wydawniczej pisze, że edytorstwo staje się coraz ciekawsze ze względu na zmieniające się możliwości technologiczne<sup>21</sup>. Natomiast P. Graham stwierdza, że wydawcy są zbyt przywiązani do formy, podczas gdy ich podstawowym zadaniem jest wytwarzanie i sprzedaż treści<sup>22</sup>. Badacz ciekawie podchodzi do problemu: forma przestała cieszyć się popytem, treść pozostała cenna, a zapotrzebowanie informacyjne rośnie, dlatego współczesna działalność wydawnicza musi zweryfikować swój stosunek do treści. Tę samą myśl powtarzają autorzy kursu wydawniczego *Szkoła Letnia Międzynarodowych Targów Książki we Frankfurcie*, który zorganizowano dla prezesów ukraińskich wydawnictw w lipcu 2016 r. w Goethe-Institut w Kijowie: „Sprzedajecie treść, a nie książki”<sup>23</sup>. Niestety obecnie musimy skonstatować, że urok komercyjny treści, która nie została ubrana w materialną formę książki, jest dość nikły nie tylko na Ukrainie, ale i na całym świecie – średnio sprzedaż tego rodzaju produktów wynosi 3–5% rynku książkowego<sup>24</sup>. Bez względu na perspektywiczność tego segmentu, na razie nie wszyscy są gotowi płacić za książkę w wersji elektronicznej.

Do czynników, które mogą negatywnie wpłynąć na poziom sprzedaży książki, można zaliczyć m.in. następujące problemy: niewystarczające wsparcie medialne, niewłaściwe umieszczenie na półkach w księgarni, brak opcji zamówienia „na jedno kliknięcie” w sprzedaży on-line, zniechęcająca sprzedawców polityka wydawnictwa. Ponadto nie każde wydawnictwo stawia przed sobą cel sprzedawania treści. Dlatego w naszym badaniu nie eliminujemy działalności wydawnictw niekomercyjnych z listy efektywnych podmiotów.

Obecnie wydawnictwo, które przewiduje jedynie działalność wydawniczą, może być efektywne pod warunkiem, że będzie współpracować z pośrednikami, m.in. agencjami reklamowymi i eventowymi, agencjami literackimi, firmami producenckimi, ale większość wydawnictw nie jest jeszcze na to gotowa.

<sup>21</sup> M. Long, *Do We Need Alternative Forms of Publishing or Only New Technologies? Some Personal Reflections*, <[www.librijournal.org](http://www.librijournal.org)>, dostęp: 15.04.2013.

<sup>22</sup> P. Graham, *Post medium publishing*, <[www.paulgraham.com](http://www.paulgraham.com)>, dostęp: 18.04.2013.

<sup>23</sup> I. Baturevych, *Understanding Post-Soviet Book Markets...*

<sup>24</sup> H. Jonson, *White paper: 7 Dynamic Publishing Markets in 2016*, <[www.markets2016.com](http://www.markets2016.com)>, dostęp: 18.08.2016.

Poza działalnością *stricte* wydawniczą współczesne wydawnictwo musi wspierać także inne rodzaje działalności. Proponujemy wykaz podstawowych rodzajów działalności, które zapewniają wpływy do wydawnictwa:

- sprzedaż książek poprzez księgarnie oraz sieci handlowe;
- sprzedaż książek przez sprzedawców hurtowych;
- bezpośrednia sprzedaż on-line oraz targi;
- wytwarzanie i sprzedaż pamiątek;
- tworzenie i sprzedaż produktów reklamowych;
- opracowanie makiet na zamówienie;
- sprzedaż praw do tekstów autorskich, tłumaczeń, ilustracji i makiet.

Ostatni kierunek jest szczególnie ważny, ponieważ zapewnia strategicznie ważny na poziomie państwa wektor komunikacji, tzn. wektor międzynarodowy. Efektywna praca w tym zakresie najczęściej świadczy o wysokim profesjonalizmie komunikacyjnym.

Warto podkreślić, że proces komunikacji społecznej sam w sobie nie jest zjawiskiem pozytywnym bądź negatywnym, jednak można pozytywnie ocenić efekt komunikacji społecznej w oparciu o kryterium wagi społecznej, która nie zawsze podlega monetyzacji. Jednak monetyzacja, chociaż nie jest gwarancją efektywnej komunikacji, jest koniecznym warunkiem funkcjonowania wydawnictw będących podmiotami działalności ekonomicznej, o czym świadczą słowa W. Bradova, iż bez względu na to, że zadaniem środków komunikacji masowej jako instytucji społecznych jest pełnienie odpowiednich funkcji społecznych, a jako przedsiębiorstw medialnych – otrzymywanie z tego tytułu zysku, ich działalność w obu przypadkach powinna przynosić wymierne efekty, a ich cele muszą mieć określone granice, być realne i uzupełniać się tak, by osiągnięcie jednego z nich stawało się warunkiem realizacji innych<sup>25</sup>.

Dotacyjne formy istnienia wydawnictw odchodzą w przeszłość – „państwowe wydawnictwa” w istocie nie są finansowane z budżetu państwa i nie są konkurencyjne w warunkach rynkowych. Kiedyś potężne wydawnictwa: Dnipro (Дніпро), Lybid' (Либідь), Muzyczna Ukraina (Музична Україна), Kamieniar (Каменяр), Swit (Світ), Technika (Техніка), Wyszczna Szkoła (Вища школа), Mystectwo (Мистецтво), Ukraina (Україна) przeszły do kategorii małych wydawnictw i utrzymują się jedynie ze środków programu „Książka Ukraińska”, albo wytwarzają makiety na zamówienie, albo zniknęły z horyzontu zainteresowania czytelników. Wyjątkiem jest wydawnictwo Wesełka (Веселка), które po zmianie kierownictwa w 2015 r. zaczęło aktywnie walczyć o przetrwanie, wychodzić z długów dzięki samodzielnej działalności komercyjnej (m.in. dzięki strategii ponownego wydawania popularnych serii książek w nowych formatach). Natomiast inne wydawnictwa, biorąc pod uwagę liczbę pozycji książkowych ukazujących się rocznie, niebawem w ogóle mogą przestać istnieć. Ze środków budżetu państwa korzystają tylko działy wydawnicze funkcjonujące przy placówkach państwowych. Są one jedynie organami usługowymi, nie zaś

---

<sup>25</sup> В. Брадов, *Критерії ефективності ракурсі функціональної подвійності медіа*, „Наукові записки Інституту журналістики”, 57(2014), s. 71.

pełnowartościowymi wydawnictwami (jak np. oddziały wydawnicze instytutów naukowo-badawczych, wydawnictwa uniwersyteckie etc.). W wypadku takich wydawnictw bycie konkurencyjnym w warunkach rynkowych jest bardzo trudne z powodu braku środków, nieodpowiedniej organizacji pracy oraz braku skutecznych menedżerów. Z wymienionych powodów tego typu struktury nie są aktywnymi graczami na rynku wydawniczym, a mówienie w związku z nimi o efektywnej komunikacji w ogóle nie ma sensu. Do wyjątków należą: 1) Dom Wydawniczy „Akademia Kijowsko-Mohylańska”, który poszerzył swój asortyment i obecnie jest wydawnictwem prywatnym, które publikuje nie pomoce metodyczne i literaturę akademicką, ale również bardziej „komercyjne” książki, m.in. ukraińską literaturę piękną, książki fantasy dla nastolatków, non-fiction etc.; 2) Wydawnictwo Politechniki Lwowskiej mające bardzo szeroki asortyment i dość aktywne w działaniach promocyjnych; 3) Wydawnictwo Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego, które obecnie aktywnie wchodzi na rynek, promując konkurencyjne wydania specjalistyczne i nawet wydania literatury pięknej.

Wydawnictwa częściowo lub całkowicie finansowane z budżetów osób trzecich są dość rozpowszechnione na rynku. Efekt społeczny pracy takich wydawnictw często jest wyższy niż wydawnictw komercyjnych, ponieważ w tym wypadku inwestor „płaci za rezultat”, który przeważnie jest mierzony efektem społecznym, na którego temat wydawca musi przedstawić sprawozdanie sponsorowi prywatnemu, grantodawcy bądź społeczności, która dobrowolnie sfinansowała dany projekt. Inwestycje tego rodzaju dotyczą projektów związanych z kwestiami społecznymi i zazwyczaj nie gwarantują zwrotu poniesionych nakładów.

Wydawnictwa komercyjne nie potrzebują dodatkowego finansowania, ponieważ potrafią otrzymywać zysk ze swojej podstawowej działalności. Takiego typu wydawnictw jest na Ukrainie niewiele. Przede wszystkim są to wielkie i średnie wydawnictwa: Wiwat (Виват), Klub Simejnoho Dozvilla (Клуб сімейного дозвілля), Ranok (Ранок), Folio (Фоліо), Nawczalna Knyha – Bohdan (Навчальна книга – Богдан), Wydawnictwo Staroho Łewa (Видавництво Старого Лева) etc. Również te podmioty poszukują dodatkowych źródeł finansowania, m.in. z budżetu państwa (np. wydawnictwo Folio – przez program „Książka Ukraińska” oraz dzięki państwowym zakupom pozycji książkowych do bibliotek szkolnych, Nawczalna Knyha – Bohdan i Ranok rywalizują w przetargach na podręczniki), a np. Wydawnictwo Staroho Łewa aktywnie współpracuje z prywatnym biznesem gastronomicznym.

*Obecność i udział kanałów komunikacyjnych.* Podstawowymi kanałami komunikacji są: telewizja i radio, media drukowane i elektroniczne, własne strony internetowe, portale społecznościowe, wysyłka meili i SMS-ów, reklama zewnętrzna, kontakt bezpośredni na festiwalach i targach.

Najszerszym kręgiem odbiorców cieszą się nie książki, tylko środki masowego przekazu, takie jak: prasa społeczno-polityczna, media internetowe i kanały telewizyjne. Jeśli przeanalizować liczbę programów na temat książek w radiu i w telewizji, to skargi wydawców na ten temat są nieuzasadnione. Można przypomnieć programy telewizyjne: „Książka UA” (Program Pierwszy), „Koszyk książkowy” (charkowski program A/TBK), „BookCity” (kijowski kanał

City), „Książki w telewizji z Serhijem Rudenką” (TBi), „Dokument+” (1+1), „Bajka z tatą” (PlusPlus) oraz inne. Jeśli jednak wziąć pod uwagę czas emisji tych programów, to trzeba się zgodzić z wydawcami: programy o książkach w ogólnonarodowych kanałach telewizyjnych nigdy nie były nadawane w prime timie lub po prostu w komfortowym do oglądania czasie, natomiast wypełniały pasma na granicy nocy i poranka albo były nadawane w sobotnie przedpołudnia<sup>26</sup>. Jeżeli chodzi o radio, to ilościowo sytuacja wygląda tu dużo lepiej, jednak audytorium radiowe jest węższe niż telewizyjne. Na przykład Ukraińskie Radio proponuje słuchaczom aż siedem programów radiowych, które są poświęcone wyłącznie książkom lub mają osobne „bloki książkowe”<sup>27</sup>.

Żeby dotrzeć do szerokiego grona odbiorców, wydawcy muszą szukać możliwości współpracy. W tym kontekście aktywnie działa np. kanał telewizyjny „1+1”. Wspólnie z wydawnictwem Osnowy w 2014 r. kanał przygotował książki *94 dni. Euromajdan oczami Telewizyjnej Służby Wiadomości* oraz *Wojna oczami Telewizyjnej Służby Wiadomości*, po wydaniu których postanowiono kontynuować współpracę przy mniej medialnych projektach. Ponadto książki dla dzieci z bohaterami kanału telewizyjnego „PlusPlus” publikuje wydawnictwo „Egmont Ukraina” („Егмонт Україна”), a stacja telewizyjna informacyjnie wspiera ten projekt.

Jeśli przyjrzyć się mediom internetowym, to da się zauważyć ciekawą tendencję. O książkach Wasyla Szklara czy Luko Daszwar, które są sprzedawane w nakładach 50–70 tys. egzemplarzy rocznie, pisze się jedynie na literackich stronach internetowych, a dotarcie do innych mediów internetowych wymaga bardzo intensywnej pracy ze strony wydawnictwa<sup>28</sup>. Zjawisko to czeka na zbadanie, jednak można przypuszczać, że taki stosunek do wydawnictw i ich produktów jest charakterystyczny dla menedżerów medialnych, którzy w wydawaniu książek widzą jedynie biznes i nie są gotowi oferować bezpłatnej przestrzeni produktom komercyjnym. Właśnie dlatego współczesne wydawnictwo musi szukać odpowiednich kanałów komunikacyjnych i strategii komercjalizacji produkcji książkowej, żeby móc płacić za reklamę.

Szczególne możliwości promowania stwarzają portale społecznościowe, które obecnie docierają do szerszego grona odbiorców niż strony internetowe. Jednak prowadzeniem jakościowych portali społecznościowych mogą się pochwalić jedynie pojedyncze podmioty na rynku (przede wszystkim Wydawnictwo Staroho Łewa oraz Klub Simejnoho Dozvilla).

Osobnym tematem, który warto przywołać, są targi książki, które oferują wydawcom możliwość promowania książek poprzez prezentacje i rozdawanie autografów przez autorów. Należy wspomnieć o komercyjnie udanych eventach książkowych, których program jest tak nasycony, że dla zapewnienia efektywności

---

<sup>26</sup> I. Гончарова, «BookCiti», «Книга.ua», «Документ+» – і все?, <<http://telekritika.ua>>, dostęp: 11.08.2016.

<sup>27</sup> Na uwagę zasługują stacje radiowe adresowane do audytoriów zbieżnych z grupami docelowymi książek.

<sup>28</sup> I. Батуревич, *Іван Лопатченко: Книжці легше потрапити в телефір, ніж у друковане видання*, <[www.chytomo.com](http://www.chytomo.com)>, dostęp: 11.08.2016.



wydarzenia wydawca musi wyłożyć niemałe środki, by zostać dostrzeżonym. Odrębne strategie prezentują: Forum Wydawców<sup>29</sup>, które słynie z polityki dostępności udziału („rynek zdecyduje”) i Arsenal Książkowy<sup>30</sup>, który pozycjonuje siebie jako projekt kuratorski i dlatego selekcjonuje uczestników.

W warunkach przesycenia informacyjnego specjaliści ds. public relations przyznają, że dla zapewnienia efektywnej komunikacji trzeba regularnie i systematycznie wprowadzać różne kanały komunikacji, biorąc pod uwagę grupy docelowe<sup>31</sup>. Dla przeprowadzenia strategii komunikacji niezbędne są odrębne badania marketingowe, co należy do zakresu obowiązków osobnego działu wydawnictwa. We wsparciu efektywności marketingu poprzez zapewnienie odpowiednich badań rynku ma pomóc Izba Książkowa Ukrainy i planowany Instytut Książki.

*Obecność celu komunikacyjnego.* Jeśli przeanalizujemy dane Izby Książkowej dotyczące asortymentu wydawnictw (lata 2009–2013), dojdziemy do wniosku, że większość podmiotów działalności wydawniczej nie ma misji i kieruje się jedynie interesami komercyjnymi, a realizacji tych interesów służy obsługa autorów, firm i Cerkwi. Tymczasem o efektywności komunikacji można mówić jedynie przy określeniu celu (zdaniem badacza M. Wasyłyka efektywność komunikacji ujawnia się w stosunku osiągniętego wyniku do wstępnie określonego celu<sup>32</sup>). Asortyment może pokazać wizję wydawcy oraz orientację na pewne grupy docelowe, jednak zawartość teczek redakcyjnych większości wydawców pokazuje brak jasnej polityki redakcyjnej. Heterogeniczność asortymentu łączy się z koniecznością uruchamiania różnych kanałów komunikacyjnych w celu sprzedaży produktu, który prawdopodobnie został wydrukowany na zamówienie, a wydawnictwo nie ma praw do utworu, a tylko do makiety. Takie wydawnictwa są jedynie pośrednikami pomiędzy zleceniodawcą a drukarnią. Rzecz jasna, to sytuacja gospodarcza zmusza wydawców, by przyjmowali tego rodzaju zamówienia, jednak jeśli takie zamówienia wynoszą 90% całego asortymentu wydawnictwa, to nie ma przesłanek, żeby traktować takie wydawnictwa jako podmioty komunikacji społecznej.

Jest też wiele wydawnictw, które po kilku porażkach biznesowych poszukują swojego miejsca, niekiedy zmieniając politykę redakcyjną. Jednak konieczność wytworzenia własnego brandu, własnej marki wydawniczej jest niepodważalna – i to zarówno w kontekście działalności komunikacyjnej, jak i komercyjnej, ponieważ zaufanie do proponowanych treści często jest decydujące dla nawiązania efektywnej komunikacji z otoczeniem. A. Pryjatelczuk w artykule poświęconym działalności biznesowej podkreśla znaczenie zaufania, które jest podstawowym warunkiem efektywności instytucji w gospodarce rynkowej i dodaje, że utrata

<sup>29</sup> *Форум видавців – 2015: ринок ожив, конкурує і експериментує*, <[www.chytomo.com](http://www.chytomo.com)>, dostęp: 11.08.2016.

<sup>30</sup> *Книжковий Арсенал №6: вектор розвитку, тренди ринку, стратегії видавців*, <[www.chytomo.com](http://www.chytomo.com)>, dostęp: 11.08.2016.

<sup>31</sup> I. Батуревич, *Іван Лопатченко: Книжці легше потрапити в телефір...*

<sup>32</sup> М. Василик, *Основы теории коммуникации*, Гардарика, Москва 2003, s. 264.

zaufania na rynku oznacza upadek firmy<sup>33</sup>. Kształtowanie zaufania i wytwarzanie brandu należy do obowiązków fachowców, których powinno zatrudnić wydawnictwo.

*Obecność profesjonalistów oraz wspieranie komunikacji zawodowej.* Pierwszą część problemu można określić jako „kwestię kadrową”. Według W. Rizuna, profesjonalna komunikacja to taka komunikacja, która odbywa się na wysokim poziomie, po mistrzowsku, jest zorganizowana przez profesjonalistów<sup>34</sup>. Natomiast komunikacja zawodowa to „komunikacja fachowa”, której problem polega na niepopularności związków i stowarzyszeń (częściowo uwarunkowanej przez ich nieefektywną pracę) oraz na braku obszarów dla wspólnego działania i wymiany doświadczeń. Jednak problem ten jest wynikiem pierwszego problemu, czyli braku profesjonalistów na rynku wydawniczym. Chodzi nie tylko o brak profesjonalnych wydawców, lecz także efektywnych managerów, administratorów, specjalistów ds. public relations etc.

Pojawienie się nowej dyscypliny naukowej ujawniło niektóre możliwe sposoby rozwiązania problemu kadrowego poprzez kształcenie według nowego profilu. Tak samo jak w każdej innej branży, wydawcy rywalizują o profesjonalnych autorów, redaktorów, tłumaczy oraz innych specjalistów, których liczba nie zaspokaja zapotrzebowania rynku. Właśnie profesjonalni komunikatorzy (zwłaszcza autorzy, redaktorzy naczelni) powinni określać cel komunikacji, jak również dążyć do jej efektywności. Z powodu braków kadrowych lub z powodu ograniczenia środków na zatrudnianie wysoko wykwalifikowanych pracowników możliwości komunikacji zawodowej również są znacznie ograniczone: wydawcy muszą znajdować czas na negocjacje biznesowe w trakcie eventów zorientowanych przede wszystkim na czytelników (Forum Wydawców, Arsenal Książkowy, Zielona Fała, Zaporoska Tołoka Książkowa, prezentacje książek oraz kursy edukacyjne). Niektóre platformy komunikacji są dostępne jedynie na Forum Wydawców oraz podczas Arsenalu Książkowego, jednak wówczas większość wydawców jest skupiona na komunikacji z czytelnikami, ignorując komunikację zawodową, która nie podlega monetyzacji w sposób oczywisty dla wydawcy. Skutkuje to tym, że wydawcy nie mają informacji na temat konkurentów (i to w warunkach braku informacji statystycznych i analitycznych, o czym była mowa już wcześniej), nie znają panujących tendencji, nie współpracują z najlepszymi specjalistami, z którymi komunikację można nawiązać głównie w trakcie tego typu eventów.

Podsumowując, badanie edytorstwa w sferze komunikacji społecznej pozwala na odejście od rozumienia sensu istnienia wydawnictwa jako pośrednika, narzędzia – i przejście do współczesnej wizji wydawnictwa jako aktywnego podmiotu komunikacji społecznej, komunikatora, który nie tylko tworzy i kształtuje nowe sensy, lecz też słyszy i analizuje zapytania swoich odbiorców, w ten sposób zapewniając ścisłe powiązanie z grupą docelową, a poza tym osiągając większy

---

<sup>33</sup> А. Приятельчук, *Віра та довіра у контексті бізнесової діяльності*, „Гуманітарний вісник ЗДІА”, 50(2012), s. 197–198.

<sup>34</sup> В. Різун, *Теорія масової комунікації*, ВЦ „Просвіта”, Київ 2006, s. 7.

efekt komercyjny. Logiczne wydaje się przypuszczenie, że kontynuacja pracy w tym kierunku oraz zmiana naukowego podejścia do problemu edytorstwa w systemie komunikacji społecznej może się stać bodźcem do skuteczniejszej działalności komunikacyjnej wydawnictwa, czemu będzie towarzyszyć też efekt komercyjny.

#### THE EFFECTIVENESS CRITERIA OF THE CONTEMPORARY UKRAINIAN PUBLISHING SECTOR AS A SUBJECT OF SOCIAL COMMUNICATION

##### SUMMARY

The article is devoted to the efficiency of modern Ukrainian publishing in the context of social communication activities and determine the possibility of publishing as an active participant in communication and range of problems that hinder its effectiveness. The new look on social communication system discovers a meaningful role of publishing as social institute. The research is focusing on the criteria of book market statistics (knowing the audience), business effectiveness, mission and aims of publishing house, usage of proper media and involving professional communicators. Described significance of social communication is not based on commercial feedback, but on the social benefits. Although the financial indexes are not diminished: the main points of publisher's income are outlined. The results of study show the great communication potential of all types of publishing that should be brought to life.

**KEY WORDS:** publishing, publishing sector, social communication, effectiveness of the publishing house, Ukraine



**PSYCHOLOGIA / PSYCHOLOGY**

**ANNA KWIATKOWSKA**  
**MAŁGORZATA MRÓZ**

**STEREOTYPE THREAT AND STEREOTYPE LIFT:  
THE CASE OF 10 YEAR OLD GIRLS AND BOYS**

The model of stereotype threat, proposed by Claude Steele and his collaborators<sup>1</sup> explains how negative stereotypes attached to an individual's in-group can deteriorate their psychological and social functioning. Research based on this model has provided strong evidence that stereotype activation ascribing a negative trait to a group in a certain domain can impair the performance of that group's members. The explanation of this effect offered by Steel & Aronson<sup>2</sup> is based on the assumption that negative stereotype activation will induce fear of conforming to the stereotype, leading to higher levels of anxiety and arousal in stereotyped group members, which in turn lead to performance deficits in intellectual tasks.

However, recent developments of this theory indicate that there is no single mediator of stereotype threat effects on performance. Schmader, Johns, & Forbes<sup>3</sup> proposed a more complex model, focusing mainly on intrusive thoughts interfering with performance. They described how motivational, affective, physiological, and cognitive processes worked together to cause impairment of performance in the stereotyped domain. In this model psychological processes underlying the experience of stereotype threat are based on three core concepts: one's in-group, the ability domain, and the self-concept. Specific links between these concepts are activated in stereotype threat situations, resulting in a cognitive imbalance. The link activated first concerns a negative relation between one's concept of in-group and domain ability when one's in-group is defined as deficient

ANNA KWIATKOWSKA, prof. zw. dr hab., pracownik Instytutu Psychologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie; e-mail: akwiatkowska@psych.pan.pl

MAŁGORZATA MRÓZ, magister psychologii, absolwentka Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie, pracownik EM TEST GmbH.

<sup>1</sup> C.M. Steele, C.M., J.Aronson, *Stereotype threat and intellectual test performance of African Americans*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1995, n. 69(5), s. 797–811; C.M. Steele, *A threat in the air. How stereotypes shape intellectual identity and performance*, „American Psychologist” 1997, n. 52(6), s. 613–629; S. Spencer, C.M. Steele, C.M. & D.M. Quinn, *Stereotype threat and women's math performance*, „Journal of Experimental Social Psychology” 1999, n. 35, s. 4–28.

<sup>2</sup> C.M. Steele, C.M., J.Aronson, *Stereotype threat...*

<sup>3</sup> T. Schmader, M. Johns, C. Forbes, *An integrated process model of stereotype threat on performance*, „Psychological Review” 2008, n. 115(2), s. 336–356.

in a given domain (e.g. *Girls are not good at mathematics*). Situational cues making group membership salient then activate a link between one's concept of self and the group (e.g. *I am a girl, I belong to the negatively assessed group*). The third link is between one's concept of self and a given domain in such a way that the self-concept is associated with doing well. This is possible due to high motivation to excel, as the theory in its classical version stated, or high ego involvement (e.g. *I am good at mathematics*). The resulting conflict between one's concept of self along with an expectation for success and a negative group stereotype implying failure creates a state of cognitive imbalance. It might be said that stereotype threat is in fact a threat to the sense of oneself as a coherent, valued person. In other words, it poses a threat to self-integrity<sup>4</sup>. In this situation an individual struggles to inhibit unwanted thoughts and feelings counterproductive to the current goal while simultaneously processing the information required for task completion. Schmader et al.<sup>5</sup> referred to several pieces of empirical evidence in the literature suggesting that stereotype threat reduces working memory capacity. A study by Cadinu, Maas, Rosabianca & Kiesner<sup>6</sup> also provided evidence for the detrimental role of negative thinking in women under stereotype threat.

The model of stereotype threat effects can be applied to various groups, mostly to those who are traditionally devalued in society, and to different domains. These effects were found in African Americans<sup>7</sup> in Latinos and low socioeconomic status groups that are viewed as less intelligent<sup>8</sup> in women who are stereotyped as not having math skills<sup>9</sup> or driving ability<sup>10</sup> and in older adults perceived as intellectually inferior<sup>11</sup>. Stereotype threat can also deteriorate performance in groups that are typically advantaged in society when confronted with unfavorable stereotypes. For example, White men underperform on math tests if told that Asians are better at mathematics<sup>12</sup> and perform poorly on sensomotoric tasks,

<sup>4</sup> T. Schmader, A. Croft, *How stereotype stifle performance potential*, „Social and Personality Psychology Compass” 2011, n. 5(10), s. 792–806.

<sup>5</sup> T. Schmader, M. Johns, C. Forbes, *An integrated process...*; T. Schmader & M. Johns, *Converging evidence that stereotype threat reduces working memory capacity*, „Journal of Personality and Social Psychology” 2003, n. 85(3), s. 440–452.

<sup>6</sup> M. Cadinu, A. Maass, A. Rosabianca, & J. Kiesner, *Why do women underperform under stereotype threat? Evidence for the role of negative thinking*, „Psychological Science” 2005, n. 16(7), s. 572–578.

<sup>7</sup> C.M. Steele, C.M., J. Aronson, *Stereotype threat and intellectual test performance of African Americans*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1995, n. 69(5), s. 797–811.

<sup>8</sup> J.C. Croizet, T. Claire, *Extending the concept of stereotype threat to social class: The intellectual underperformance of students from low socioeconomic backgrounds*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 1998, n. 24, s. 588–594.

<sup>9</sup> J. Aronson, M.J. Lustina, C. Good, K. Keough, K., C.M. Steele, J. Brown, *When white men can't do math: Necessary and sufficient factors in stereotype threat*, „Journal of Experimental Social Psychology” 1999, n. 35(1), s. 29–46.

<sup>10</sup> N.C. Yeung, C. von Hippel, *Stereotype threat increases the likelihood that female drivers in a simulator run over jaywalkers*, „Accident Analysis & Prevention” 2008, n. 40(2), s. 667–674.

<sup>11</sup> B. Levy, *Improving memory in old age through implicit self-stereotyping*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1996, n. 71(6), s. 1092–1107.

<sup>12</sup> J. Aronson, M.J. Lustina, C. Good, K. Keough, C.M. Steele, J. Brown, *When white men can't...*

indicative of their athletic ability when reminded of stereotypes suggesting that Black men are better at this task<sup>13</sup>.

Interestingly, the activation of stereotypes can also have a beneficial impact on performance. This might happen when a positive stereotype concerning one's in-group becomes salient, a negative stereotype concerning one's out-group is activated, or a counter-stereotypical message is provided. Shih, Pittinsky & Ambady<sup>14</sup> showed that in accordance with the popular stereotypical belief that Asian people are skilled in mathematics, Asian-American women performed better at such tasks when their ethnic identity was salient. Good, Woodzicka, & Wingfield<sup>15</sup> examined the role of stereotypical and counter-stereotypical images in the scientific knowledge test performance of men and women. They found that female students exposed to images counter to the negative stereotype about their in-group can experience stereotype lift, resulting in better performance.

One of the most researched issues in this area is the effect of the stereotype, still vivid and widespread in society, that women are less talented at mathematics and science than men<sup>16</sup>. Stereotype threat induced by these beliefs decreases the mathematical task performance of women and girls in both laboratory and ordinary school settings<sup>17</sup> and may influence educational and vocational choices made by women. Although career choice is determined by many factors, sociocultural context must not be underestimated. A distinct gender gap can be observed in science and engineering occupations in the USA and Western and Central Europe. The proportion of women in engineering in post-communist countries is almost the same as in Western countries: about 25% of employed engineers in Poland are female<sup>18</sup> versus 23% in the USA<sup>19</sup> and about 20% engineering graduates in the EU overall in 2003<sup>20</sup>.

Stereotype threat effects in mathematics are well recognized in adult women (college and university samples), but less research has addressed the presence of this phenomenon in children. Several conditions are required for occurrence of stereotype threat effects. Namely, children should identify with their gender category, be aware of existing gender stereotypes in the specific domain, and should value that domain. Research shows that children become aware of gender category at a very young age, and are able to discriminate accurately between

<sup>13</sup> J. Stone, *Battling doubt by avoiding practice: The effects of stereotype threat on self-handicapping in White athletes*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 2002, n. 28(12), s. 1213–1227.

<sup>14</sup> M. Shih, T. Pittinsky & N. Ambady, *Stereotype susceptibility: Identity salience and shift in quantitative performance*, „Psychological Science” 1999, n. 10(1), s. 80–83.

<sup>15</sup> J.J. Good, J.A. Woodzicka, L.C. Wingfield, *The effects of gender stereotypic and counter-stereotypic textbook images on science performance*, „Journal of Social Psychology” 2010, n. 150(2), s. 132–147.

<sup>16</sup> For example: S. Spencer, C.M. Steele, C. M., D.M. Quinn, *Stereotype threat and women's math...*; M. Cadinu, A. Maass, A. Rosabianca, & J. Kiesner, *Why do women...*; P. Huguet, I. Regner, *Stereotype threat among school-girls in quasi-ordinary classroom circumstances*, „Journal of Educational Psychology” 2007, n. 99(3), s. 545–560.

<sup>17</sup> P. Huguet, I. Regner, *Stereotype threat among school-girls...*

<sup>18</sup> General Statistical Office of Poland (GUS), Information 2010.

<sup>19</sup> J.J. Good, J.A. Woodzicka, L.C. Wingfield, *The effects of gender stereotypic...*

<sup>20</sup> P. Huguet, I. Regner, *Stereotype threat among school-girls...*

males and females by two years of age<sup>21</sup>. Lummis & Stevenson's<sup>22</sup> research spanning three cultures (American, Japanese, and Chinese) found that children as young as seven believed that there were differences in mathematics abilities between boys and girls, namely that boys are better at mathematics but girls are better at reading. The authors suggested that the children's beliefs were related to their mothers' biased expectations by attributing different abilities according to gender stereotypes. Ambady et al.<sup>23</sup> demonstrated that five-year-old children were susceptible to the activation of identities (gender or ethnic) associated with stereotypes, resulting in improvement or degradation of performance. Huguet & Regner<sup>24</sup> tested the ecological validity of stereotype threat effects in 10–12 year old schoolgirls. Their research was carried out in circumstances designed as close to ordinary classroom settings as possible. The results confirmed that the impact of stereotype threat also persisted outside of laboratory settings.

However, as Ganley, Leigh, Ryan, Ryan, Vasilyeva, & Perry<sup>25</sup> demonstrated, the results of research on stereotype threat effects in children (from elementary to high school) are inconsistent. They presented a summary of findings from published articles and unpublished dissertations showing that the occurrence of stereotype threat effects largely depended on sampling, activation methods, and mathematics assessment. Across age groups, only 25% out of 36 analyzed studies found significant stereotype threat effects.

## Research questions

The main purpose of our study was to examine how stereotypical and counter-stereotypical messages operate in children in terms of self-esteem levels and cognitive performance. Accordingly, our first research question was whether these messages affect the self-esteem of boys and girls. We assumed that boys and girls at this age have already developed a strong identification with their gender category. Negative information about one's in-group can therefore pose a threat to self-integrity and lower self-esteem. Conversely, positive information about the in-group would lift self-esteem.

We predicted that the stereotypical information that *boys are better than girls at mathematics* would enhance self-esteem in boys and lower self-esteem in girls, while the counter-stereotypical information that *girls are better than boys at mathematics* would lower self-esteem in boys and enhance self-esteem in girls.

---

<sup>21</sup> N. Ambady, M. Shih, A. Kim, T.L. Pittinsky, *Stereotype susceptibility in children: Effects of identity activation on quantitative performance*, „Psychological Science” 2001, n. 12(5), s. 385–390.

<sup>22</sup> M. Lummis, H. W. Stevenson, *Gender differences in beliefs and achievement: A cross-cultural study*, „Developmental Psychology” 1990, n. 26(2), s. 254–263.

<sup>23</sup> N. Ambady, M. Shih, A. Kim, T.L. Pittinsky, *Stereotype susceptibility in children...*

<sup>24</sup> P. Huguet, I. Regner, *Stereotype threat among school-girls in quasi-ordinary classroom circumstances*, „Journal of Educational Psychology” 2007, n. 99(3), s. 545–560.

<sup>25</sup> C.M. Ganley, M.A. Leigh, A.M. Ryan, K. Ryan, M. Vasilyeva, M. Perry, *An examination of stereotype threat effects on girls' mathematic performance*, „Developmental Psychology” 2013, n. 49(10), s. 1886–1897.



The second research question concerned the impact of stereotypical and counter-stereotypical messages on the performance of mathematical puzzles. A similar pattern of effects as in the case of self-esteem was predicted: increased performance in boys and decreased performance in girls in the stereotypical condition, and decreased performance in boys and increased performance in girls in the counter-stereotypical condition.

## Method

### Participants

Seventy four elementary school children (37 boys and 37 girls) participated in the study. The children were recruited from two public schools in Warsaw, were attending fourth grade, and had a mean age 10.3 years. No information regarding family socioeconomic status or education was collected. The second author contacted teachers of relevant classes and asked them to inform children and their parents about the study which would be carried out by university researchers in a few days. Children were told that they could help in preparation of textbooks, whereas parents were informed that the aim of the study was to explore some cognitive phenomena present in children of about ten years old. In the study participated only those children who accepted invitation and brought from their parents an written agreement. When experiment was ended up, teachers were asked to organize a parents' meeting to explain to them true aim of the study.

### Materials

**Self-esteem.** A non-verbal task developed by Long, Henderson, & Ziller<sup>26</sup> was used to measure self-esteem. This task involves presenting a vertical array of five circles and asking the participant to indicate the circle that would best represent him/herself. Although Ziller et al.<sup>27</sup> originally proposed a set of circles placed horizontally from left to right, he also suggested a vertical setting to measure the self-esteem of younger children<sup>28</sup>. It is assumed that the position of the chosen circle is associated with the level of self-esteem: higher positions indicate

---

<sup>26</sup> B.H. Long & E.M. Henderson, *Self-social concepts of disadvantaged school beginners*, „Journal of Genetic Psychology” 1968, n. 113, s. 41–51; B.H. Long, E.H. Henderson, R.C. Ziller, *Manual for the self-social symbol tasks and the children's self-social constructs tests*. Baltimore, Goucher College, MD 1970; R.C. Wylie, *The Self-Concept*, Vol. I: *A review of methodological considerations and measuring instruments*, University of Nebraska Press, Lincoln & London 1974.

<sup>27</sup> R.C. Ziller, J. Hagey, M.D. Smith, B.H. Long, *Self-esteem: a self-social construct*, „Journal of Consulting and Clinical Psychology” 1969, n. 33(1), s. 84–95.

<sup>28</sup> R.C. Ziller, B.H. Long, *Self-social constructs: Theory and instruments*, 1966 [Unpublished manuscript].

higher self-esteem. The rationale behind this is supported by the work of DeSoto, London, & Handel<sup>29</sup> who found an association between the high-low physical dimension and the “good-bad” semantic dimension. According to Long et al.<sup>30</sup>, test-retest reliability of the vertical form of self-esteem measure was 0.74. Also Long et al.<sup>31</sup> quoted a few studies supporting claim for construct validity of vertical self-esteem measure. The findings<sup>32</sup> suggested that for young children a higher placement of the self on this task reflected both higher status in the community, home, or school and more mature behavior in school.

**Performance.** Although the presented tasks were perceptual ones, they had a face validity of mathematical puzzles. They all involved numbers, digits, computation, and measurement (e.g. time measurement), which are important cues of mathematical skills. They were selected from popular children puzzle books in a pilot study with help of 10 children who assessed tasks as interesting and moderately easy. In this study participants were required to solve 10 tasks presented in the form of a book or read by the experimenter. All instructions were presented orally by the experimenter. Each task had to be solved in a prescribed period of time, and scores could range from 0 (if there was no correct answer in the allotted time) to a maximum 12 depending on the task. There were perceptual tasks (*Mirror* – compare two pictures and count missing details; time – 180 sec.; maximum score – 12; *Chickens* – count chickens that overlap each other; 60 sec.; max. – 12; *Zero* – count the zeros hidden in the picture as parts of some items; 15 sec.; max. – 5; *Birds* – count birds hidden among tree branches and leaves; 120 sec; max. – 8; *Labyrinth* – draw a line through the maze as fast as possible in one or two trials; 120 sec.; max. – 2), memory tasks (*Play* – reproduce as many briefly memorized items as possible; 180 sec; max. – 10; *Fish* – respond to two questions relating to a short story with emphasis on mathematical skills of children; 10 sec.; max. – 2), verbal tasks (*How many a’s?* – count the occurrence of the letter “a” in a short text read by the experimenter; 30 sec; max. – 10; *Sto* – a Polish word for *hundred* – generate as many words as possible starting with “sto”; 120 sec.; max. – 10), and an arithmetic task (*Matches* – solve and illustrate two division tasks correctly using matches; 240 sec; max. – 2).

---

<sup>29</sup> C.B. DeSoto, M. London, S. Handel, *Social reasoning and spacial paralogic*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1965, n. 2, s. 513–521.

<sup>30</sup> B.H. Long, E. H. Henderson, R.C. Ziller, *Manual for the self-social...*

<sup>31</sup> *Ibidem*.

<sup>32</sup> For example: B.H. Long, E.M. Henderson, *Self-social concepts...*; R.C. Ziller, S.A. Grossman, *A developmental study of the self-social constructs of the normals and the neurotic personality*, „Journal of Clinical Psychology” 1967, n. 1, s. 15–21; Van Arsdell, Roghman, Nader, 1970 – as cited, in: B.H. Long, E. H. Henderson, R.C. Ziller, *Manual for the self-social symbol tasks...*

## Procedure

Children were tested individually in a room provided by their school. They were told that a team of scholars was working on a book with mathematical puzzles for children about their age, and were asked to help prepare the book to make it the most interesting for children. They were randomly assigned to one of three (two experimental or one control) conditions. In the stereotypical condition children were told that *People say that boys are better than girls at mathematics*, in the counter-stereotypical condition that *People say that girls are better than boys at mathematics*, and were provided with no statements in the control condition. Then, they completed the self-esteem task, and performed mathematical puzzles in the following order: *Fish, Matches, Mirror, How many a's?, Sto, Zero, Labirynth, Chickens, Birds, Play*. Upon conclusion the researcher thanked the child for his/her help and – in the experimental conditions – said that *actually, scientists discovered that there was no difference in mathematical skills of boys and girls*.

## Results

Responses to the set of 10 “mathematical” puzzles were converted into z-scores. Reliability analysis for all 10 items suggested that two items (Labirynth and Birds) be removed. Cronbach’s Alpha for the final 8 items was  $\alpha = .80$ . We computed a Performance Index based on averaged z-scores for these items. Variables descriptives are presented in table 1.

**Table 1.** Means, standard deviations, and correlations for performance and self-esteem

		Mean	SD	Correlations
Girls ( $n=37$ )	Performance	.03	.64	.83
	Self-esteem	3.32	1.23	
Boys ( $n=37$ )	Performance	-.03	.66	.84
	Self-esteem	3.27	1.33	
Total ( $N=74$ )	Performance	.00	.65	.83
	Self-esteem	3.30	1.27	

A 3 (conditions) x 2 (gender) analysis of variance was conducted on self-esteem scores. A significant main effect of condition was found ( $F(2,68) = 3.08$ ,  $p < .05$ ), such that participants showed higher self-esteem in the stereotypical (*ST*) condition than in the counter-stereotypical condition (*C-ST*). An interaction effect for condition and sex was also found ( $F(2,68) = 34.59$ ,  $p < .00$ , eta squared = .50). Boys and girls did not differ significantly in the control condition, but boys showed higher self-esteem in the stereotypical condition ( $p < .00$ ) while girls showed higher self-esteem in the counter-stereotypical condition ( $p < .00$ ).

**Table 2.** Self-esteem means and standard deviations by sex and condition

Conditions	Control M (SD)	ST: Boys are better M (SD)	C-ST: Girls are better M (SD)
Girls	3.25 (.26)	2.58 (.26)	4.08 (.25)
Boys	3.50 (.26)	4.58 (.26)	1.18 (.25)
Total	3.37 (.18)	3.58 (.18)	2.96 (.18)

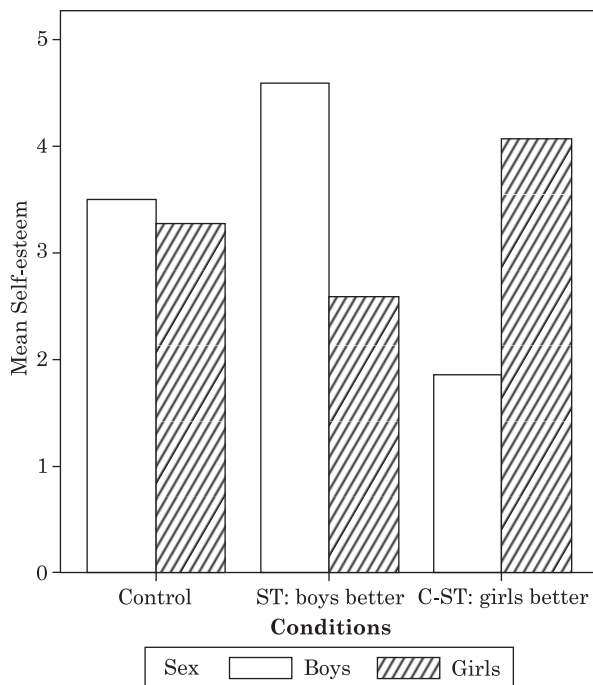


Figure 1. Self-esteem means by sex and condition

Bonferroni corrected post-hoc tests conducted separately for each gender across conditions showed that boys' self-esteem was highest in the stereotypical condition when compared with the counter-stereotypical ( $p < .00$ ) and control ( $p < .00$ ) conditions. Girls' self-esteem was significantly higher in the counter-stereotypical condition as compared to the stereotypical condition ( $p = .005$ ), but there was no difference between the control condition and either stereotypical ( $p = .43$ ) or counter-stereotypical conditions ( $p = .20$ ).

Next, a 3 (conditions)  $\times$  2 (gender) analysis of variance was conducted on performance scores. A significant interaction effect was found for condition and sex ( $F(2,68) = 33.19, p < .00, \eta^2 = .49$ ), but no main effect of condition or sex was found (condition:  $F = 1.63, n.s.$ ; sex:  $F < 1$ ), as presented in Table 3. and Figure 2. The results revealed no significant differences in performance between boys and girls in the control condition, but in experimental conditions

**Table 3.** Performance means and standard deviations by sex and condition

Condition	Control M (SD)	ST: Boys are better M (SD)	C-ST: Girls are better M (SD)
Girls	.08 (.58)	-.44 (.51)	.42 (.56)
Boys	.02 (.41)	.63 (.22)	-.69 (.45)
Total	.05 (.49)	.09 (.67)	-.14 (.75)

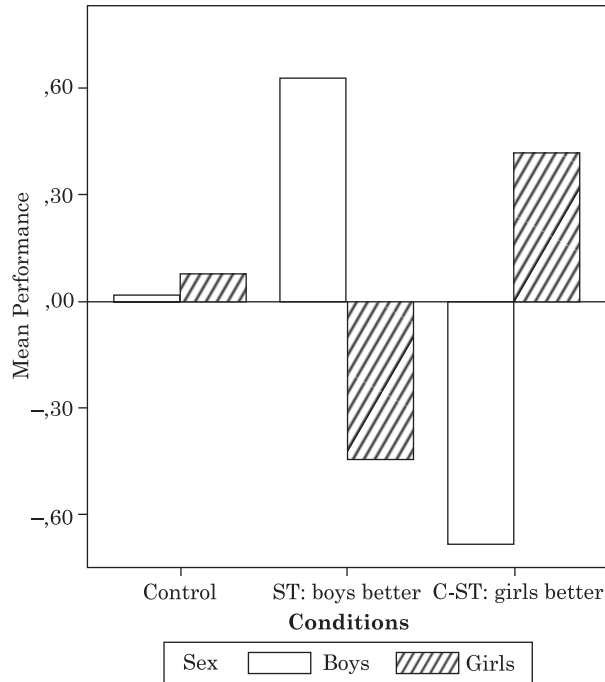


Figure 2. Performance means by sex and condition

the differences between genders remained significant ( $p < .00$ ). Boys outperformed girls in the stereotypical condition ( $p < .00$ ), but girls outperformed boys in the counter-stereotypical condition ( $p < .00$ ).

Further Bonferroni corrected post-hoc tests conducted separately for each gender across conditions showed that boys' performance varied significantly by condition, demonstrating higher scores in the stereotypical condition than in the counter stereotypical condition ( $p < .00$ ) and the control condition ( $p < .00$ ). Girls performed significantly better in the counter-stereotypical condition than in the stereotypical condition ( $p < .002$ ), but there was no significant difference between the counter-stereotypical condition and the control condition ( $p = .22$ ) or between the stereotypical and control condition ( $p = .23$ ).

## Additional analysis

A linear regression analysis was conducted, separately for boys and girls, on performance scores with experimental conditions (the control condition was excluded) and self-esteem as predictors. Both models explained large portions of the variance in performance: 76% in girls and 81% in boys. However, different patterns occurred in regard to the importance of predictors. Performance could be predicted solely by the self-esteem of girls, meaning that the higher self-esteem was the higher the performance, regardless of what kind of messages girls received. In case of boys, self-esteem was not a significant predictor of their performance but of the type of experimental manipulation.

**Table 4.** Results of linear regression analysis of condition and self-esteem on performance

	<b>Predictors</b>	<b>B</b>	<b>SE</b>	<b>Beta</b>	<b>R<sup>2</sup></b>
Girls	Condition	.28	.17	.21	.76
	Self-esteem	.39	.07	.73***	
Boys	Condition	-.78	.35	-.53*	.81
	Self-esteem	.19	.12	.39	

## Discussion

The results of this study confirmed our hypotheses concerning the impact of stereotypical and counter-stereotypical information on children's self-esteem and performance. However, the obtained effects were much stronger for boys than for girls. A stronger effect on boys' self-esteem may be explained by higher gender identification of boys than girls at the age of 10. Although, as Ambady et al. noted<sup>33</sup>, at this stage of personal and social development children are "extremely chauvinistic about their gender identity and feel that their own sex is superior", the case of Polish children may be slightly different. Recent studies suggest that Polish boys are under much stronger pressure to learn a traditional gender role than girls are<sup>34</sup>. In traditional Polish families a boy's upbringing is restricted by rules governing masculine role fulfillment, while expectations for girls allow them to become rather androgenic than strictly feminine, which may weaken their gender identification.

Girls' reaction to manipulation by stereotypical and counter-stereotypical information about mathematical skills showed a tendency to lower or enhance performance in accordance with the model of stereotype threat. Even so,

<sup>33</sup> N. Ambady, M. Shih, A. Kim & T.L. Pittinsky, *Stereotype susceptibility in children...*, s. 389.

<sup>34</sup> A. Nowakowska, *Czynniki warunkujące postawy mężczyźni wobec tradycyjnego modelu ról płciowych w rodzinie. [Determinants of males' attitudes to traditional gender role]*. Unpublished doctoral dissertation, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Warszawa 2013; J. Roszak, *Rola czynników podmiotowych i społecznych w kształtowaniu ocen dysydenek i dysydenków ról płciowych [Personal and social factors in evaluation of gender roles' dissidents]*. Unpublished doctoral dissertation, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Warszawa 2011.

differences between performance scores in both experimental conditions in comparison to the control condition were not significant.

These findings cast doubts on the assumption that girls were under any threat. There are at least three explanations possible. Firstly, their identification with gender category (i.e. gender identity) was not strong enough to compete with personal identity, so girls' behavior was regulated mostly by personal standards (*Girls are bad at math, but I am not*). In this study girls displayed more resistance to stereotype and counter-stereotype manipulation both in terms of self-esteem and performance scores. As the regression analysis shows, performance was highly dependent on girls' self-esteem, which suggests that self-esteem might provide resources to confront negative influences. Boys' self-esteem was unrelated to their performance, and they appeared to be more vulnerable to manipulation by stereotypical and counter-stereotypical information.

Secondly, girls may not have been fully aware of the stereotype in question. Again, we would like focus on specific sociocultural context in this study. Most research concerning stereotype threat in women has been confined to Western countries or cultures, primarily from North America and Western Europe. Poland may be different from Western countries in terms of the education system and sociocultural climate. Firstly, Polish children enter primary school later than children in other European countries (at age seven). Taking into account the scarcity of kindergartens in Poland, children spend most of their time in family homes with members of their extended family or a paid caretaker. Assuming that dissemination of stereotypes operates mostly through public institutions (schools, kindergartens, public media) peer influence, Polish children have fewer opportunities to learn about negative stereotypes attached to mathematic skills in girls. They would become aware of it later in the process of schooling and through participation in popular culture. On the contrary, they can observe in their immediate environment competent, skillful women such as their mothers, grandmothers, and caretakers managing all kind of daily tasks including finances<sup>35</sup>. The third explanation might be that social beliefs that women (and girls) are less talented in mathematics are not as strong as is suggested by the literature. It is a well-known fact that during the communism period Polish women were an important part of labor force (i.e. generation of grand-mothers) and were better educated than Polish men, so perhaps this stereotype is less salient and widespread than in the West.

In conclusion, our study seem to indicate that sociocultural factors might modify the pattern of reaction to stereotype threat in children. It suggests that future research should take into consideration cultural specificity of that how gender stereotypes, general and in a given domain, are learnt and shared by adults and children. Thus cross-cultural research are highly needed.

---

<sup>35</sup> E. Trzebińska, *Obecność wymiaru Męskość – Kobiecość w psychoterapii. Jak seksizm ingeruje w proces terapeutyczny? [Masculinity – Femininity dimension in psychotherapy: How sexism interferes with psychotherapeutic process?]*, in: *Męskość – kobiecość w perspektywie indywidualnej i kulturowej? [Masculinity – femininity from individual and cultural perspectives]*, ed. J. Miluska & P. Boski, Warszawa 1999, s. 237–257.

## SUMMARY

The aim of this study was to examine the effects of stereotypical and counter-stereotypical information on the self-esteem and cognitive performance of 10-year-old children. Our sample consisted of 37 girls and 37 boys. Children were presented with 10 “mathematical” puzzles in three experimental conditions: stereotypical (*boys are better*), counter-stereotypical (*girls are better*), and the control condition (no particular information). Self-esteem was measured using a non-verbal task. The results showed a significant interaction effect of “condition x sex” on self-esteem and performance. Girls revealed no significant differences between control and experimental conditions, while boys showed a significant drop in self-esteem and performance in the counter-stereotypical condition as compared to the control condition and a significant lift in self-esteem and performance in the stereotypical condition as compared to the control condition.

**KEY WORDS:** stereotype threat, stereotype lift, schoolchildren, self-esteem



## ADMINISTRACJA / SCIENCE OF ADMINISTRATION

AGNIESZKA ROTKIEWICZ

### INSTYTUCJA WYMIARU UZUPEŁNIAJĄCEGO W ORDYNACJI PODATKOWEJ

#### 1. Uwagi wprowadzające

Z dniem 1 stycznia 2013 r. na mocy art. 6 pkt 5 ustawy z dnia 16 listopada 2012 r. o redukcji niektórych obciążeń administracyjnych w gospodarce<sup>1</sup> został uchylony art. 230 Ordynacji podatkowej<sup>2</sup> (dalej: O.p.), który regulował instytucję tzw. wymiaru uzupełniającego. Najogólniej rzecz biorąc, przepis ten umożliwił organowi odwoławczemu zwrot sprawy organowi I instancji w celu dokonania wymiaru uzupełniającego poprzez zmianę wydanej decyzji. Przepis art. 230 § 1 stanowił bowiem, że: „w przypadku gdy w toku postępowania odwoławczego organ rozpatrujący odwołanie stwierdzi, że zobowiązanie podatkowe zostało ustalone lub określone w wysokości niższej albo kwota zwrotu podatku została określona w wysokości wyższej, niż to wynika z przepisów prawa podatkowego, lub że określono stratę w wysokości wyższej od poniesionej, zwraca sprawę organowi pierwszej instancji w celu dokonania wymiaru uzupełniającego poprzez zmianę wydanej decyzji. Postanowienie o przekazaniu sprawy organ odwoławczy doręcza stronie”.

Już wstępna analiza przesłanek zastosowania wymiaru uzupełniającego prowadzi do wniosku, iż *ratio legis* obowiązującego przed 1 stycznia 2013 r. rozwiązania należało upatrywać w ochronie interesów fiskalnych Skarbu Państwa. Warto przy tym zauważyć, iż ustawodawca chronił w ten sposób dochody budżetu państwa począwszy od okresu międzywojennego. Zawarty w ustawie z dnia 15 marca 1934 r. Ordynacja podatkowa<sup>3</sup> art. 115 § 1 i § 2 przewidywał bowiem, że jeżeli organ odwoławczy na podstawie ustaleń doszedł do wniosku, że wymiar podatku jest za niski, wówczas nie rozstrzygając ostatecznie odwołania, zwracał sprawę organowi I instancji w celu dokonania uzupełniającego wymiaru podatku.

AGNIESZKA ROTKIEWICZ, dr nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Postępowania Administracyjnego i Sądowoadministracyjnego Wydziału Prawa i Administracji UWM w Olsztynie; e-mail: agnieszkarot@vp.pl

<sup>1</sup> Dz.U. z 2012 r., poz. 1342, zgodnie natomiast z art. 19 ww. ustawy, do spraw zwróconych organowi I instancji w celu dokonania wymiaru uzupełniającego, przed dniem 1 stycznia 2013 r. stosuje się przepis art. 230 Ordynacji podatkowej w brzmieniu dotychczasowym.

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r., t.j. Dz.U. z 2012 r., poz. 749 ze zm.

<sup>3</sup> T.j. Dz.U. z 1936 r., Nr 14, poz. 134.

W podobny sposób ustawodawca uregulował instytucję wymiaru uzupełniającego w art. 173 ust. 2 dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym<sup>4</sup>, a następnie z dniem 1 stycznia 1981 r. instytucja ta została unormowana w art. 174 kodeksu postępowania administracyjnego<sup>5</sup> (dalej: k.p.a.). Stosownie do powyższego przepisu: „w przypadku, gdy w toku postępowania odwoławczego organ rozpatrujący odwołanie stwierdzi, że zobowiązanie podatkowe zostało ustalone w kwocie niższej, niż wynika to z obowiązujących przepisów, zwraca sprawę organowi podatkowemu pierwszej instancji w celu dokonania wymiaru uzupełniającego oraz zmiany w tym zakresie dotychczasowej decyzji. Od nowej decyzji służy odwołanie, które podlega rozpatrzeniu łącznie z odwołaniem wniesionym od decyzji ustalającej pierwotny wymiar”.

Jak już wcześniej wskazano, instytucja tzw. wymiaru uzupełniającego nie obowiązuje obecnie w Ordynacji podatkowej. Jednakże na tle stosowania tej instytucji pojawiło się wiele kontrowersji zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie sądów administracyjnych. Niniejsza praca ma zatem na celu przedstawienie najbardziej istotnych problemów związanych ze stosowaniem przez organy podatkowe art. 230 O.p., ze szczególnym zwróceniem uwagi na kompetencje organów podatkowych oraz na pozycję procesową wnoszącego odwołanie. Istotne jest również wskazanie, w jaki sposób nowelizacja Ordynacji podatkowej wpłynęła na sytuację prawną strony odwołującej się oraz na uprawnienia organu odwoławczego w postępowaniu odwoławczym. Nie można również wykluczyć, że w związku z pracami nad nowymi rozwiązaniami w zakresie postępowania podatkowego ustawodawca może zdecydować się na przywrócenie instytucji wymiaru uzupełniającego w takim samym lub w podobnym kształcie. Podjęcie badań nad instytucją wynikającą z art. 230 O.p. jest zatem niezbędne, aby w sposób prawidłowy ustalić, na czym polegała jej rola w postępowaniu podatkowym.

W celu realizacji powyższych zadań, w pracy przyjęto metodę badawczą polegającą na analizie dogmatycznej materiału normatywnego. Pracę uzupełniono również o analizę teoretycznoprawną obejmującą poglądy doktryny zawarte w pozycjach podręcznikowych i komentarzach, a także publikacje zamieszczone w specjalistycznych czasopismach. Chcąc jednak, aby praca była kompletna, dokonano również analizy orzeczeń sądów administracyjnych, w których zawarto wykładnię art. 230 O.p.

## 2. Charakterystyka wymiaru uzupełniającego

Jak już wcześniej zaznaczono, w art. 230 O.p. zawarto szczególnie tryb procesowy, polegający na zwrocie sprawy organowi pierwszej instancji. Stosownie bowiem do postanowień art. 230 § 1 O.p., organ ten „[...] zwraca sprawę organowi pierwszej instancji w celu dokonania wymiaru uzupełniającego poprzez

<sup>4</sup> T.j. Dz.U. Nr 11, poz. 60 ze zm.

<sup>5</sup> T.j. Dz.U. z 1980 r., Nr 9, poz. 26.

zmianę wydanej decyzji [...]”. Z literalnej treści tego przepisu, a zwłaszcza ze sformułowania „zwraca sprawę organowi pierwszej instancji” wynika, że organ drugiej instancji nie miał swobody wyboru jednego ze sposobów postępowania, tj. samodzielnego, merytorycznego rozpatrzenia sprawy albo też przekazania jej organowi pierwszej instancji do dokonania wymiaru uzupełniającego. Potwierdził to również WSA w Krakowie, który w wyroku z dnia 1 kwietnia 2011 r. zawarł następujący pogląd: „przepis ten wprowadza odrębne rozstrzygnięcie organu odwoławczego w sytuacjach w nim opisanych, którego treścią jest obligatoryjne przekazanie sprawy organowi I instancji w celu dokonania wymiaru uzupełniającego [...]”<sup>6</sup>.

Ustawodawca zdecydował zatem, że rozpoznanie i zmiana decyzji należała do organu pierwszej instancji, który powinien rozpoznać i rozstrzygnąć sprawę zgodnie ze stanem prawnym obowiązującym w dniu powstania obowiązku podatkowego<sup>7</sup>.

Specyfika analizowanego art. 230 O.p. polegała na tym, iż w wyniku jego zastosowania dochodziło do przekazania kompetencji do orzekania w danej sprawie organowi pierwszej instancji. Jednak samo przekazanie sprawy temu organowi było już uzależnione od ustaleń dokonanych przez organ odwoławczy. Jeżeli w wyniku przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego organ drugiej instancji stwierdził, że:

- zobowiązanie podatkowe zostało ustalone lub określone w wysokości niższej niż to wynika z przepisów prawa podatkowego,
- kwota zwrotu podatku została określona w wysokości wyższej, niż to wynika z przepisów prawa podatkowego,
- określono stratę w wysokości wyższej od poniesionej,
- to dopiero wówczas zwracał sprawę organowi pierwszej instancji w celu dokonania wymiaru uzupełniającego poprzez zmianę wydanej decyzji.

Obowiązek zastosowania trybu przekazania sprawy do organu pierwszej instancji został również rozszerzony na przypadki, w których organ odwoławczy ustalił, że różnica między podatkiem naliczonym a należnym w rozumieniu przepisów o podatku od towarów i usług, obniżająca podatek należny za następne okresy rozliczeniowe, została określona w wysokości wyższej, niż to wynika z przepisów o podatku od towarów i usług<sup>8</sup>.

Należy zauważyć, że zawarta w Ordynacji podatkowej regulacja wymiaru uzupełniającego oparta była co do zasady na konstrukcji prawnej przyjętej w k.p.a. Jednak ówczesne rozwiązanie prawne różniło się większym stopniem uszczegółowienia, co w konsekwencji spowodowało rozbudowanie tej instytucji

<sup>6</sup> Sygn. akt I SA/Kr 733/10 dostępne na <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>, zob. także: wyrok NSA z dnia 20 grudnia 1999 r., I SA/Wr 1482/99, niepubl., oraz A. Bula, *Wykładnia art. 230 Ordynacji podatkowej – wymiar uzupełniający*, „Doradztwo Podatkowe” 2001, nr 4, s. 34n.

<sup>7</sup> Art. 230 § 2 O.p.

<sup>8</sup> Art. 230 § 1a O.p., zob. także J. Brolik, *Wymiar uzupełniający w podatku od towarów i usług*, „Przegląd Podatkowy” 1999, nr 11, s. 33–34.

w postępowaniu podatkowym<sup>9</sup>. Nie oznacza to jednak, iż ustawodawca doprowadził do usunięcia istotnych wątpliwości interpretacyjnych powstałych na gruncie art. 230 O.p. Przyczyną powodującą zasadnicze spory wśród przedstawicieli nauki prawa była kwestia określenia granic dopuszczalności przekazania sprawy organowi pierwszej instancji. W literaturze przedmiotu wskazywano, że instytucja ta powinna służyć wyłącznie naprawieniu oczywistego błędu prawnego<sup>10</sup>. Przyjmowano również stanowisko, iż możliwość zastosowania tego trybu odnosi się tylko do przypadków, „gdy z brzmienia odpowiednich przepisów wynika ściśle określony wymiar zobowiązania. Nie odnosi się [...] natomiast do sytuacji, w których organ I instancji na podstawie własnej oceny może ten wymiar kształtować, stosując ulgi i zwolnienia”<sup>11</sup>. Wymiar uzupełniający nie powinien mieć również zastosowania do decyzji, w których następuje szacowanie podstaw opodatkowania<sup>12</sup>.

Rozważając kwestię, czy dopuszczalne było zastosowanie wymiaru uzupełniającego w drodze szacunkowej, w doktrynie zwracano uwagę na literalne brzmienie art. 230 § 1 O.p. Stosownie do tego przepisu, przekazanie sprawy do organu pierwszej instancji w celu ustalenia podstawy opodatkowania lub podatku musi wynikać z przepisów prawa podatkowego. Z kolei art. 3 pkt 2 O.p. wskazuje, iż przez pojęcie „przepisy prawa podatkowego” należy rozumieć przepisy ustaw podatkowych oraz przepisy wydanych na ich podstawie aktów wykonawczych. Literalna wykładnia powyższego przepisu prowadziła zatem do wniosku, iż zastosowanie wymiaru uzupełniającego powinno być ograniczone do tych przypadków, w których doszło do naruszenia przepisów materialnego prawa podatkowego. To właśnie bowiem te przepisy zawierają elementy niezbędne do ukształtowania wysokości zobowiązania podatkowego, takie jak przedmiot, podstawa opodatkowania czy też stawki podatkowe<sup>13</sup>.

Odnosząc się natomiast do szacunkowego ustalania podstawy opodatkowania, podnoszono, iż ustawodawca powiązał je z brakiem danych niezbędnych do ustalenia rzeczywistej podstawy opodatkowania<sup>14</sup>. Jak wskazuje art. 23 § 5 O.p., określenie podstawy opodatkowania w drodze oszacowania powinno zmierzać do określenia jej wysokości zbliżonej do rzeczywistej podstawy opodatkowania. Zgodnie zatem z zasadą prawdy materialnej organ pierwszej jak i drugiej instancji zobowiązany jest do dokładnego ustalenia stanu faktycznego sprawy

---

<sup>9</sup> Zob. szerzej T. Szymański, *Zwrócenie sprawy podatkowej organowi I instancji do wymiaru uzupełniającego*, „Przegląd Podatkowy” 2000, nr 9, s. 33; por. M. Banasik, *Decyzja organu odwoławczego a wymiar uzupełniający*, „Doradca Podatnika” 1997, nr 48, s. 8.

<sup>10</sup> Zob. A. Gomułowicz, *Postępowanie w sprawach zobowiązań podatkowych*, Warszawa–Poznań, 1991, s. 61.

<sup>11</sup> Zob. J. Borkowski, J. Jędrońska, R. Orzechowski, A. Zieliński, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 1989, s. 181.

<sup>12</sup> *Ordynacja podatkowa. Komentarz*, pod. red. H. Dzwonkowskiego, Warszawa 2014, s. 1023.

<sup>13</sup> Zob. W. Olszowy, *Decyzja podatkowa. Podejmowanie i kontrola*, Warszawa 1997, s. 138–139; A. Skóra, *Konstrukcja wymiaru uzupełniającego w postępowaniu podatkowym*, w: *Jednostka w demokratycznym państwie prawa*, pod red. J. Filipka, Bielsko-Biała 2003, s. 608.

<sup>14</sup> Zob. szerzej B. Adamiak, J. Borkowski, R. Mastalski, J. Zubrzycki, *Ordynacja podatkowa. Komentarz*, Wrocław 2007, s. 225.

i przyjęcia takiej metody szacowania, która pozwoliłaby na zbliżenie szacunkowej podstawy opodatkowania do tej, jaką by ustalono, gdyby istniały niezbędne dane do jej określenia<sup>15</sup>. Oznacza to, iż ustalenie podstawy wymiaru podatku w drodze szacunkowej następuje w oparciu o metody szacowania, regulowane przepisami prawa formalnego. Metody te nie są doskonałe, gdyż pozwalają na dokonanie ustaleń przybliżonych do stanu rzeczywistego, ale nie tożsamego<sup>16</sup>. Przy czym zarówno organ pierwszej instancji, jak i odwoławczy, kierując się swobodną oceną dowodów, może odmiennie ocenić indywidualne okoliczności mające wpływ na wielkość podstawy opodatkowania. Dlatego też, jak przyjmowano w literaturze przedmiotu, art. 230 O.p. nie mógł mieć zastosowania w tych sytuacjach, w których następuje szacowanie podstaw opodatkowania. W tych bowiem przypadkach nie dochodzi do „wynikania” zobowiązania podatkowego wprost z przepisów prawa materialnego. Jak słusznie podkreślano, „chodzi tu o ewidentną, niebudzącą wątpliwości sprzeczność z przepisami, a nie niezgodność z ocenami, które – choćby na podstawie tych przepisów – pozwalają wyznaczyć szacunkowo podstawę opodatkowania lub podatek”<sup>17</sup>.

### 3. Postanowienie o przekazaniu sprawy do organu I instancji

Kolejna wątpliwość, jaka występowała na tle analizowanej instytucji, dotyczyła formy przekazania sprawy. Ustawodawca przyjął, iż wystąpienie jednej z wymienionych wyżej przesłanek powoduje, iż organ drugiej instancji wydawał postanowienie o przekazaniu sprawy organowi pierwszej instancji. Ponieważ ustawodawca nie wskazał wprost, iż od powyższego postanowienia przysługuje zażalenie, to zgodnie z art. 236 § 1 O.p.<sup>18</sup> należało uznać, iż akt ten był niezaskarżalny. Przyjęcie formy postanowienia, na które nie służyło zażalenie, stanowiło z kolei podstawę do sformułowania w literaturze poglądu o jego merytorycznym charakterze. Wydając takie postanowienie, organ odwoławczy rozstrzyga co do istoty sprawy, gdyż wypowiedzi się w nim w kwestii wysokości zobowiązania podatkowego lub podstawy opodatkowania. Dlatego też, pomimo niezaskarżalności tego postanowienia, organ odwoławczy powinien zamieszczać w nim uzasadnienie, które wskazywałoby organowi pierwszej instancji, na podstawie jakich przepisów prawa podatkowego wynika zbyt niski wymiar podatku<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> Zob. A. Hanusz, *Zasada prawdy materialnej w postępowaniu podatkowym*, „Państwo i Prawo” 2004, nr 6, s. 6.

<sup>16</sup> Por. wyrok NSA z dnia 20 października 2006 r., II FSK 1276/05, LEX nr 280443.

<sup>17</sup> *Ordynacja podatkowa...*, s. 1023.

<sup>18</sup> Art. 236 § 1 O.p. wskazuje, że: „na wydane w toku postępowania postanowienie służy zażalenie, gdy ustawa tak stanowi”.

<sup>19</sup> Zob. J. Zimmermann, *Ordynacja podatkowa. Komentarz. Postępowanie podatkowe*, Toruń 1998, s. 286; A. Kiebała, *Zakaz pogarszania sytuacji strony w odwoławczym postępowaniu podatkowym*, „Monitor Podatkowy” 2001, nr 9, s. 24.

Trudno jednak zgodzić się z przedstawionym wyżej poglądem. Organ odwoławczy, zwracając sprawę organowi pierwszej instancji, nie orzekał w żaden sposób merytorycznie w sprawie podatkowej, lecz jedynie dokonywał czynności proceduralnej, polegającej na przekazaniu sprawy temu organowi<sup>20</sup>. Postanowienie to miało zatem charakter czysto formalny. Za przyjęciem takiego stanowiska przemawiało wiele argumentów. Przede wszystkim cel zastosowania instytucji wymiaru uzupełniającego. Ustawodawca wskazał wprost, iż organ odwoławczy zwraca sprawę organowi pierwszej instancji „w celu dokonania wymiaru uzupełniającego poprzez zmianę wydanej decyzji”. W sytuacji zatem, gdy organ drugiej instancji stwierdzi jedną z przesłanek określonych w art. 230 O.p., ma obowiązek wydać powyższy akt. Jednocześnie prawodawca nie wyraził *expressis verbis* dyspozycji w zakresie związania organu pierwszej instancji stanowiskiem organu odwoławczego, co do sposobu załatwienia sprawy. Wręcz przeciwnie, skoro na postanowienie to nie przysługiwało zażalenie, to należało uznać, iż organ odwoławczy w ogóle nie powinien formułować żadnego uzasadnienia wskazującego na sposób rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy. Dodatkowym argumentem, ale równie istotnym, była ochrona zasady dwuinstancyjności postępowania podatkowego. Należy przypomnieć, iż reguła ta gwarantuje dwukrotne merytoryczne rozpoznanie sprawy przez dwa różne organy. Tymczasem określenie w postanowieniu, w jakim zakresie organ pierwszej instancji ma zmienić swoją decyzję, stanowiłoby ingerencję w jego kompetencje orzecznicze. Wniesienie z kolei odwołania od zmienionej zgodnie ze wskazaniem organu odwoławczego decyzji stwarzałoby realne niebezpieczeństwo, iż organ drugiej instancji ograniczy się jedynie do kontroli prawidłowości swoich własnych ustaleń.

#### **4. Obowiązki organów podatkowych w zakresie wymiaru uzupełniającego**

Przekazanie sprawy do organu pierwszej instancji nakładało na organ ten wiele obowiązków. Przede wszystkim był on zobowiązany do przeprowadzenia własnego postępowania mającego ustalić, czy rzeczywiście wystąpiła jedna z przesłanek zastosowania wymiaru uzupełniającego. Jeżeli w wyniku samodzielnych ustaleń organ doszedł do wniosku, iż zaistniała podstawa do zastosowania tego trybu, to wówczas miał obowiązek zmienić swoją decyzję. Nowa decyzja, jak wynikało z art. 230 § 2 O.p., była wydawana zgodnie ze stanem prawnym obowiązującym w dniu powstania obowiązku podatkowego. Mogła ona polegać m.in. na dokonaniu zmiany wymiaru podatku poprzez określenie bądź ustalenie nowej, wyższej kwoty zobowiązania podatkowego, określeniu nowej, niższej kwoty zwrotu podatku, niższej wysokości straty, itd. Organ pierwszej instancji nie był natomiast uprawniony do zmiany swojej decyzji w jej całokształcie.

---

<sup>20</sup> M. Masternak, *Instytucja wymiaru uzupełniającego w polskim postępowaniu podatkowym*, w: *Ius et lex, Księga jubileuszowa profesora Andrzeja Kabata*, Olsztyn 2004, s. 281; zob. także T. Szymański, *Zwroćcie sprawy podatkowej...*, s. 35–36.

Ustawodawca wyraźnie wskazał, iż zwrot sprawy następuje w celu dokonania wymiaru uzupełniającego. Za niedopuszczalne należało uznać zatem zmianę czy też uzupełnienie decyzji w pozostałym zakresie. Również w orzecznictwie sądowym wyrażono stanowisko, iż: „[...] przepis ten jest tylko szczególną podstawą do uzupełnienia decyzji I instancji na niekorzyść podatnika. Niedopuszczalne jest wydanie przez organ pierwszej instancji w trybie art. 174 k.p.a. nowej, całościowej decyzji wymiarowej, wchłaniającej decyzję pierwotną”<sup>21</sup>. Natomiast za uzasadniony uznać należało pogląd, iż organ pierwszej instancji miał prawo nie zmieniać swojej decyzji<sup>22</sup>. Jak już wskazano, organ ten powinien samodzielnie podjąć rozstrzygnięcie co do zmiany decyzji. Oznacza to również, iż w wyniku dokonania własnych ustaleń zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów mógł dojść do wniosku, iż zwrot sprawy był nieuzasadniony.

Wydanie przez organ pierwszej instancji nowej decyzji nie kończyło jednak postępowania odwoławczego. Organ pierwszej instancji miał obowiązek przesłania jej do organu drugiej instancji, który był zobowiązany do dalszego prowadzenia postępowania. Ustawodawca przewidział również, iż od nowej decyzji przysługiwało stronie odwołanie, które miało podlegać rozpatrzeniu łącznie z odwołaniem wniesionym od zmienionej decyzji<sup>23</sup>. W przypadku zaś, gdyby strona nie złożyła odwołania od nowej decyzji, organ odwoławczy rozpatruje odwołanie od decyzji, która uległa zmianie<sup>24</sup>. Przyjęcie takiej regulacji zakończyło dyskusję, która powstała w wyniku wydania wyroku NSA z dnia 28 listopada 1984 r., zgodnie z którym: „niewniesienie przez stronę odwołania od decyzji organu podatkowego, wydanej w trybie art. 174 k.p.a.”<sup>25</sup> (uwzględniającej wymiar uzupełniający) wywołuje ten skutek, że organ odwoławczy nie jest uprawniony do rozpoznania odwołania od decyzji ustalającej pierwotny wymiar, który został »wchłonięty« przez nową decyzję łącznie z wymiarem uzupełniającym”<sup>26</sup>. Orzeczeniu temu zarzucano, że prowadzi ono do tego, że pierwotne odwołanie strony nie będzie w ogóle rozpatrzone<sup>27</sup>. W tym kontekście istotne było orzeczenie NSA, według którego: „brak odwołania od decyzji uzupełniającej wymiar podatku nie powoduje niemożności (bądź zbędności) rozpoznania odwołania od decyzji pierwotnej (art. 174 k.p.a.). Działanie w trybie art. 174 k.p.a. nie stanowi załatwienia odwołania [...]”<sup>28</sup>. Uznać trzeba, iż powyższa teza była nadal aktualna na gruncie art. 230 Ordynacji podatkowej. Ustawodawca wyraźnie stwierdził, że poprzednie odwołanie w każdej sytuacji powinno być rozpatrzone przez organ odwoławczy. Ponieważ jednak sprawę podatkową rozstrzygały dwie decyzje, tj. decyzja pierwotna, jak i decyzja zmieniająca, zawierająca wymiar uzupełniający, należało

<sup>21</sup> Wyrok NSA z dnia 20 września 1995 r., SAB/Ka 12/95, ONSA 1996, nr 3, poz. 144.

<sup>22</sup> Podobnie M. Masternak, *Instytucja wymiaru uzupełniającego...*, s. 284; A. Skóra, *Konstrukcja wymiaru uzupełniającego...*, s. 610–611.

<sup>23</sup> Art. 230 § 3 O.p.

<sup>24</sup> Art. 230 § 4 O.p.

<sup>25</sup> Do 1 stycznia 1998 r. kwestię wymiaru uzupełniającego regulował art. 174 k.p.a.

<sup>26</sup> Wyrok NSA z dnia 28 listopada 1984 r., SA/Gd 965/84, OSPiKA 1986, nr 5, poz. 104 z głosem M. Giwont-Jankowicz, „Nowe Prawo” 1987, nr 10, s. 154n. z głosem M. Dunin-Majewskiego.

<sup>27</sup> J. Zimmermann, *Ordynacja podatkowa...*, s. 284.

<sup>28</sup> Wyrok NSA z dnia 20 września 1995 r., SAB/Ka 12/95, ONSA 1996, nr 3, poz. 144.

przyjąć, iż na organie odwoławczym ciążył obowiązek rozpatrzenia obu decyzji niezależnie od tego, czy zostało wniesione odwołanie od nowej decyzji<sup>29</sup>. Tylko wówczas organ odwoławczy mógł zrealizować zasadę dwuinstancyjności, która zobowiązuje organ odwoławczy do rozpoznania sprawy w jej całości.

## 5. Wymiar uzupełniający a zakaz orzekania na niekorzyść strony odwołującej się

W doktrynie prawa oraz orzecznictwie sądowym analizowano również wzajemne relacje pomiędzy instytucją przekazania sprawy przez organ odwoławczy do organu I instancji do wymiaru uzupełniającego a zakazem orzekania na niekorzyść strony odwołującej. Należy przypomnieć, że zawarty w art. 234 O.p.<sup>30</sup> zakaz stanowi dla strony odwołującej się gwarancję, że w wyniku wniesienia odwołania jej sytuacja materialnoprawna i procesowa nie pogorszy się. Podmiot wnoszący odwołanie nie powinien mieć bowiem obaw przed wnoszeniem środków prawnych, w tym odwołania od decyzji organu I instancji<sup>31</sup>.

Dokonując analizy art. 230 O.p., niektórzy przedstawiciele doktryny doszli do wniosku, że dopuszczalność przekazania organowi I instancji sprawy w celu zmiany decyzji na niekorzyść strony stanowiło złamanie zakazu *reformationis in peius*<sup>32</sup>. Inni z kolei podkreślali, że instytucja wymiaru uzupełniającego pozwala organowi I instancji orzec na niekorzyść strony odwołującej się, bez formalnego naruszenia tego zakazu, gdyż organ I instancji nie jest tym zakazem związany<sup>33</sup>. Część autorów podnosiła, że instytucja wymiaru uzupełniającego jest powiązana z zakazem orzekania na niekorzyść jedynie pośrednio, gdyż w stosowaniu trybu z art. 230 O.p. zawarta jest jedynie potencjalna możliwość pogorszenia sytuacji strony odwołującej się, ale bez ewidentnego naruszenia zakazu przez organ odwoławczy<sup>34</sup>.

Na złożony charakter przepisu art. 230 § 1 O.p. wskazywano również w orzeczeniach sądów administracyjnych. W wyroku z dnia 18 stycznia 2012 r. WSA w Łodzi przyjął, że w zakresie, w jakim reguluje on sposób działania organu odwoławczego, jest „przepisem procesowym, natomiast z uwagi na skutki, jakie wywołuje (odstępstwo od zagwarantowanego w art. 234 O.p. zakazu nie pogarszania sytuacji strony wnoszącej odwołanie) jest przepisem prawa materialnego”<sup>35</sup>.

<sup>29</sup> Podobnie zob. M. Masternak, *Instytucja wymiaru uzupełniającego...*, s. 286.

<sup>30</sup> Zgodnie z jego treścią, organ odwoławczy nie może wydać decyzji na niekorzyść strony odwołującej się, chyba że zaskarżona decyzja rażąco narusza prawo lub interes publiczny.

<sup>31</sup> Zob. A. Rotkiewicz, *Zakaz reformationis in peius w postępowaniu podatkowym*, w: *Jednostka w demokratycznym państwie prawa*, s. 563.

<sup>32</sup> B. Adamiak, J. Borkowski, R. Mastalski, J. Zubrzycki, *Ordynacja podatkowa. Komentarz*, Wrocław 2015, s. 1048.

<sup>33</sup> B. Brzeziński, M. Kalinowski, M. Masternak, A. Olesińska, *Ordynacja podatkowa*, Toruń 2002, s. 756.

<sup>34</sup> *Ordynacja podatkowa...*, s. 1022.

<sup>35</sup> Sygn. akt I SA/Łd 1135/11, LEX nr 1109698.



Z kolei w wyroku WSA w Krakowie z dnia 26 marca 2013 r. podkreślono, że analizowany art. 230 § 1 O.p. „pozwała na pogorszenie sytuacji odwołującego się podatnika, ale jednocześnie zapewnia mu gwarancje procesowe, że po wydaniu nowej decyzji przez organ pierwszej instancji podatnik będzie mógł skorzystać z przysługującego mu prawa odwołania się od takiej decyzji. Kategoryczny nakaz zawarty w art. 230 § 1 O.p. chroni podatnika przed orzekaniem na niekorzyść bezpośrednio przez organ drugiej instancji”<sup>36</sup>.

Niewątpliwie należy się zgodzić, że przepis art. 230 O.p. pozwalał organowi odwoławczemu na swoiste pominięcie zakazu orzekania na niekorzyść strony odwołującej się. Podatnik, składając odwołanie, nie mógł mieć bowiem pewności, że uruchomienie wymiaru uzupełniającego będzie w ostateczności korzystne dla niego, lecz powinien raczej liczyć się z tym, że jego sytuacja ulegnie pogorszeniu<sup>37</sup>. Formalnie rzecz ujmując, zakaz ten nie był zatem naruszony, ponieważ decyzję zmieniał organ pierwszej instancji. Należy jednak wskazać, że kwestia wymiaru uzupełniającego pojawiała się dopiero na etapie faktycznego rozstrzygnięcia sprawy. Nie można było tego stwierdzić bez wszechstronnego rozpatrzenia sprawy, a przede wszystkim zbadania zasadności zarzutów podniesionych przez stronę w odwołaniu. Niezbędne mogło się okazać przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego. Pominięcie tego elementu mogło spowodować nieprawidłowe ustalenia, a przez to doprowadzić do bezpodstawnego zwrócenia decyzji organowi pierwszej instancji do uzupełnienia<sup>38</sup>.

Należało jednocześnie przyjąć, że art. 230 Ordynacji podatkowej umożliwił naprawienie oczywistego błędu prawnego, które nie byłoby już możliwe w postępowaniu odwoławczym, właśnie ze względu na obowiązujący tam zakaz *reformationis in peius*<sup>39</sup>. Wymiar uzupełniający miał zastosowanie wówczas, gdy w zaskarżonej decyzji występował błąd co do prawa, ale nie było to jednocześnie rażące naruszenie prawa<sup>40</sup>. Jak podkreślił WSA w Gdańsku w wyroku z dnia 29 maja 2013 r.<sup>41</sup>, „zawarte w treści art. 230 § 1 o.p. odniesienie wysokości ustalonego zobowiązania podatkowego do przepisów prawa podatkowego oznacza, że musi występować oczywista sprzeczność rozstrzygnięcia z obowiązującą regulacją prawną wynikającą z konkretnych norm prawa podatkowego”. Dlatego też w orzeczeniach sądów administracyjnych wskazywano, że rozwiązanie zawarte w art. 230 O.p. jako stanowiące wyjątek od zakazu *reformationis in peius* powinno podlegać wykładni ścisłej<sup>42</sup>.

<sup>36</sup> I SA/Kr 1972/12, LEX nr 1299348.

<sup>37</sup> M. Mrówczyński, *Zakaz reformationis in peius – fikcja czy rzeczywistość?*, „Przegląd Podatkowy” 1999, nr 9, s. 26.

<sup>38</sup> A. Kiebała, *Zakaz pogarszania sytuacji strony...*, s. 24.

<sup>39</sup> J. Zimmermann, *Ordynacja podatkowa...*, s. 285.

<sup>40</sup> A. Gomulowicz, *Postępowanie w sprawach zobowiązań...*, s. 61.

<sup>41</sup> I SA/Gd 400/13, LEX nr 1368514, zob. także wyrok NSA z dnia 9 czerwca 2009 r., II FSK 285/08, LEX nr 511139.

<sup>42</sup> W wyroku WSA w Warszawie z dnia 10 lutego 2010 r., VIII SA/Wa 557/09, LEX nr 559916 wskazano, że nie jest dopuszczalne dokonanie wymiaru uzupełniającego poprzez zmianę decyzji organu I instancji i tym samym pogorszenie sytuacji podatnika w zakresie określenia wysokości odsetek za zwłokę. Ustawodawca nie wymienił bowiem zaniżenia wymiaru odsetek za zwłokę

W literaturze przedmiotu można było odnaleźć również poglądy wskazujące, że każde zaniżenie wysokości zobowiązania podatkowego przez organ pierwszej instancji może zostać naprawione przez organ drugiej instancji z pominięciem zakazu orzekania na niekorzyść strony odwołującej się. Dzieje się tak dlatego, że zaniżenie podatku można zakwalifikować jako „rażące naruszenie interesu społecznego (publicznego)”. Oznacza ono bowiem uszczuplenie dochodów budżetowych, co wpływa z kolei negatywnie na możliwość sfinansowania wydatków budżetowych. Jednak pogląd ten uznać należało za nieprawidłowy. Stanowił on w istocie rozszerzającą wykładnię w zakresie przewidzianego wyjątku. Trzeba mieć na uwadze, iż organ odwoławczy może orzec na niekorzyść strony odwołującej się ze względu na rażące naruszenie interesu publicznego. Wydaje się jednak, że pojedyncze naruszenie tej wartości w postaci zaniżenia podatku nie mogło być uznane za rażące naruszenie tego interesu<sup>43</sup>.

Na wzajemne relacje instytucji wymiaru uzupełniającego oraz zakazu orzekania na niekorzyść strony odwołującej się zwrócił uwagę również ustawodawca, który jak już wcześniej wskazano, ustawą z dnia 16 listopada 2012 r. o redukcji niektórych obciążeń administracyjnych w gospodarce uchylił art. 230 O.p. Jak wynika z uzasadnienia projektu tej ustawy<sup>44</sup>, głównym celem prawodawcy było wzmocnienie zakazu orzekania na niekorzyść strony odwołującej się w odniesieniu do podatnika, który zamierza skorzystać z przysługującego mu środka odwoławczego. Ustawodawca podkreślił, że „zakaz *reformationis in peius* należy do fundamentalnych zasad prawa procesowego i stanowi gwarancję ochrony interesów strony, której sytuacja prawna, w przypadku skorzystania z przysługujących jej środków odwoławczych, nie ulegnie pogorszeniu. Przełamanie tej zasady na gruncie postępowania podatkowego powoduje, że strona odwołująca się nie ma gwarancji utrzymania dotychczasowej sytuacji prawnej ustalonej zaskarżoną decyzją. Nie ma podstaw, aby utrzymywać stan prawny, który pozwala organom podatkowym naprawiać wszelkie błędy popełnione przy wymiarze podatków przez organ podatkowy pierwszej instancji tylko dlatego, że podatnik złożył odwołanie od decyzji określającej lub ustalającej zobowiązanie podatkowe”. Jednocześnie ustawodawca zaznaczył, że uchylenie art. 230 O.p. nie pozbawi organu odwoławczego możliwości modyfikacji decyzji wymiarowych, jeżeli zaskarżona decyzja rażąco narusza prawo lub interes publiczny.

---

jako przesłanki do zwrotu akt organowi I instancji w celu dokonania wymiaru uzupełniającego. Zob. także: uchwałę NSA z dnia 14 grudnia 2000 r., FPS 6/00, ONSA 2001, nr 3, poz. 97; wyrok WSA w Łodzi z dnia 18 stycznia 2012 r., I SA/Łd 1135/11, LEX nr 1109698.

<sup>43</sup> Podobne stanowisko zajął J. Zimmermann. *Ordynacja podatkowa...*, s. 285.

<sup>44</sup> Uzasadnienie projektu ustawy z dnia 16 listopada 2012 r. o redukcji niektórych obciążeń administracyjnych w gospodarce, druk sejmowy nr 833, Sejm RP VII kadencji, [www.sejm.gov.pl](http://www.sejm.gov.pl).

## 6. Wnioski końcowe

Przeprowadzona analiza wymiaru uzupełniającego doprowadziła do sformułowania kilku wniosków natury ogólnej. Przede wszystkim wynikająca z art. 230 O.p. instytucja była instytucją proceduralną, materialnie powiązaną z zakazem *reformationis in peius*. Można ją było traktować w kategoriach wyjątku od zakazu albo też w kategoriach swoistego rodzaju „wybiegu”<sup>45</sup> dokonywanego przez organ drugiej instancji, który sam nie zmieniając decyzji na niekorzyść, nakazywał uczynienie tego organowi pierwszej instancji.

Możliwość dokonania wymiaru uzupełniającego zobowiązania podatkowego poprzez zwrot sprawy do organu I instancji w toku postępowania odwoławczego była niekorzystna dla strony odwołującej się. Podmiot ten nie miał gwarancji, że w wyniku złożenia odwołania nie otrzyma decyzji mniej korzystnej niż uprzednia decyzja organu I instancji.

Funkcjonowanie tej instytucji w postępowaniu odwoławczym stanowiło również podstawę do sformułowania istotnego zastrzeżenia w zakresie obiektywnego rozpatrzenia odwołania od zmienionej decyzji. Trudno bowiem przyjąć, aby organ odwoławczy zakwestionował zmienioną przez organ pierwszej instancji decyzję, skoro została ona wydana na skutek stwierdzenia przez organ odwoławczy jednej z przesłanek uzasadniających zwrot sprawy do organu pierwszej instancji.

Uchylenie art. 230 O.p. istotnie wzmocniło sytuację prawną podatnika wnoszącego odwołanie od decyzji organu I instancji. Modyfikacja błędnych decyzji wymiarowych na niekorzyść podatnika nie będzie możliwa w każdym przypadku. Dopiero stwierdzenie przez organ odwoławczy rażącego naruszenia prawa lub interesu publicznego umożliwi temu organowi wydanie decyzji na niekorzyść strony odwołującej się. Jednak jak już wcześniej wskazano, rażącego naruszenia prawa nie można utożsamiać z każdym błędem popełnianym przy wymiarze podatków przez organ I instancji. Uchylenie art. 230 O.p. spowodowało zatem, że organ odwoławczy w przypadku stwierdzenia przesłanek do zastosowania wymiaru uzupełniającego nie będzie mógł dokonać zwrotu sprawy do organu I instancji, lecz będzie zobowiązany do orzekania co do istoty, uwzględniając przy tym zakaz *reformationis in peius*. Organ II instancji nie będzie mógł także w takim przypadku zastosować art. 233 § 2 O.p, tj. uchylić w całości decyzji organu I instancji i przekazać sprawę do ponownego rozpatrzenia przez ten organ. Dopuszczalność wydania tego typu decyzji kasacyjnej jest bowiem ograniczona tylko do tych przypadków, gdy rozstrzygnięcie sprawy wymaga uprzedniego przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości lub znacznej części. Decyzja taka nie kreuje żadnego zobowiązania podatkowego, gdyż nie jest rozstrzygnięciem opartym na podstawie materialnych przepisów podatkowych<sup>46</sup>. W konsekwencji to na organie I instancji ciąży obowiązek bardziej starannego stosowania przepisów prawa materialnego przy wydawaniu decyzji wymiarowych.

<sup>45</sup> W. Chróścielewski, *Recenzja podręcznika: A. Skóra, Reformatio in peius w postępowaniu administracyjnym*, „Państwo i Prawo” 2002, nr 12, s. 85.

<sup>46</sup> Zob. wyrok WSA w Gdańsku z dnia 29 maja 2013 r., sygn. akt I SA/Gd 400/13, LEX nr 1368514.

Należy również wskazać, że ustawodawca, decydując się na ewentualne przywrócenie tej instytucji, powinien uwzględnić przedstawione wyżej poglądy doktryny i wykładnię art. 230 O.p. zawartą w orzeczeniach sądów administracyjnych. W szczególności ważne byłoby ściśle określenie przesłanek zastosowania wymiaru uzupełniającego oraz przyjęcie, że nie mógłby mieć on zastosowania w tych sytuacjach, w których następuje szacowanie podstaw opodatkowania. Ustawodawca powinien również zapewnić uprzednio obowiązujące gwarancje procesowe dla strony odwołującej się oraz zobowiązać organy I instancji do pouczenia w decyzji o możliwości zastosowania przez organ odwoławczy instytucji wymiaru uzupełniającego w przypadku wystąpienia określonych przesłanek. Strona odwołująca się nie byłaby wówczas zaskoczona możliwością zwrotu sprawy do organu I instancji w celu dokonania wymiaru uzupełniającego poprzez zmianę wydanej decyzji.

## **THE INSTITUTION OF THE COMPLEMENTARY ASSESSMENT IN THE TAX CODE**

### **SUMMARY**

This article analyses and presents the complementary assessment in a tax proceeding regulated in the art. 230 the Act of 29 August 1997. The established solution raised great interest in literature and judicial decisions of the administrative courts. The legislator decided that the administrative-review authority was obliged to remand the case to the first-instance tax authority in order to amend the issued administrative decision if the tax liability or a taxable base was determined or specified in an amount lower than that proceeding from provisions on tax law. The first-instance tax authority issued a new administrative decision in accordance with the legal state in force on the day tax liability arose.

The author notices that the mentioned regulation made the legal position of parties worse, due to the fact that the first-instance authority could have issued a new administrative decision detrimental to the party petitioning for review.

However it must be noted that the institution of the complementary assessment was revoked in 2013. It means that the party's situation can't be worsened unless the appealed administrative decision grossly breaches law or the public interest.

**KEY WORDS:** the administrative court decisions, the complementary assessment, the Tax Code, a party, a administrative decision

**PRAWO / LAW****FERDINANDO PARENTE****LA SOCIETÀ POST-MODERNA  
E I CONFINI DELLA SOGGETTIVITÀ**

1. L'attenzione con cui si analizzano i fenomeni economici e sociali, nell'epoca della globalizzazione post-moderna, segnata dalla moltiplicazione dei saperi<sup>1</sup>, è connotata da una preventiva ponderazione del ruolo della persona<sup>2</sup>. La stessa produzione normativa mostra un forte interesse per la salvaguardia e lo sviluppo della persona nella socialità<sup>3</sup>.

FERDINANDO PARENTE, Professore ordinario, Università degli Studi di Bari "Aldo Moro"; e-mail: fparente@notariato.it

<sup>1</sup> Cfr. J.F. Lyotard, *La condizione postmoderna. Rapporto sul sapere*, Milano, 2002.

<sup>2</sup> P. Perlingieri, *La personalità umana nell'ordinamento giuridico*, Camerino-Napoli, 1972, p. 183 ss.; P. Stanzione, *Capacità e minore età nella problematica della persona umana*, Camerino-Napoli, 1975, p. 44 ss.; P. Perlingieri, *La personalità umana nell'ordinamento giuridico*, in Id., *La persona e i suoi diritti. Problemi del diritto civile*, Napoli, 2005, p. 5 ss.; id., *Il diritto civile nella legalità costituzionale secondo il sistema italo-comunitario delle fonti*, 3<sup>a</sup> ed., Napoli, 2006, p. 720; F. Parente, *La persona e l'assetto delle tutele costituzionali*, in G. Lisella e F. Parente, *Persona fisica*, in *Tratt. dir. civ. CN*, diretto da P. Perlingieri, Napoli, 2012, p. 14 ss. La scienza giuridica dopo aver ricostruito il percorso di pensiero che dal soggetto ha portato alla persona (cfr. G. Oppo, *Declino del soggetto e ascesa della persona*, in *Riv. dir. civ.*, 2002, I, p. 835 ss.), negli ultimi tempi, si è soffermata sulla configurazione teoretica del «soggetto come fattispecie della persona» (F.D. Busnelli, *Ai confini della soggettività*, in *Corti pugliesi*, 2009, p. 3 ss.).

<sup>3</sup> Cfr. R. Di Raimo, *Date a Cesare (soltanto) quel che è di Cesare. Il valore affermativo dello scopo ideale e i tre volti della solidarietà costituzionale*, in *Rass. dir. civ.*, 2014, p. 1085 ss.; G. Alpa e A. Ansaldo, *Le persone fisiche*, in *Comm. cod. civ.* Schlesinger, Milano, 1996, pp. 1617; V. Scalisi, *Ermeneutica dei diritti fondamentali e principio «personalista» in Italia e nell'Unione europea*, in *Riv. dir. civ.*, 2010, I, p. 157; F. Parente, *Il ripensamento dei diritti fondamentali della persona nell'area dell'Unione europea*, in *Corti pugliesi*, 2007, p. 774 ss.; S. Cassese, *I diritti umani oggi*, Roma-Bari, 2006, p. 75 ss.; E. Triggiani, *Un trattato per la futura "unità europea"*, in *Trattato che adotta una costituzione per l'Europa*, Bari, 2004, p. 9 ss.; M.C. Colombo, R. Briani e A. Palazzo, *Riflessioni sulla Carta europea dei diritti*, in *Nuova rass.*, 2001, p. 932; A. Rizzo, *Il problema della tutela dei diritti fondamentali nell'Unione Europea*, in *Eur. dir. priv.*, 2001, p. 59; A. Pace, *A che serve la Carta dei diritti fondamentali dell'Unione Europea? Appunti preliminari*, in *Giur. cost.*, 2001, p. 193; R. Calvano, *Verso un sistema di garanzie costituzionali dell'U.E.? La giustizia costituzionale comunitaria dopo il Trattato di Nizza*, in *Giur. cost.*, 2001, p. 209; G. Conetti, *La Carta dei diritti fondamentali dell'Unione Europea*, in *Studium iuris*, 2001, p. 1163; G. Vettori, *Carta europea e situazioni dei privati*, in *Riv. dir. priv.*, 2001, p. 473 ss.; M. Cartabia, *L'efficacia giuridica della Carta dei diritti: un problema del futuro o una realtà del presente?*, in *Quad. cost.* 2001, p. 423; F.M. Di Majo, *La Carta dei diritti fondamentali dell'Unione Europea: aspetti giuridici e politici*, in *Eur. dir. priv.*, 2001, p. 41 ss.; A. Rizzo, *La Carta dei diritti fondamentali dell'Unione Europea*, in *Corr. giur.*, 2000, p. 1660; B. Conforti, *Note sui rapporti tra diritto comunitario e diritto europeo dei*

Difatti, il fenomeno della globalizzazione ha accentuato l'esigenza di tutelare i *diritti comuni*; in particolare, i diritti economico-sociali, tra i quali, la libertà d'impresa, il diritto di accesso ai servizi di interesse generale, il diritto a condizioni eque di lavoro, il diritto all'ambiente salubre, il diritto a mantenere il controllo sulle informazioni economico-finanziarie<sup>4</sup>. Questi diritti prospettano, accanto ad una globalizzazione economica, una globalizzazione giuridica dal volto umano<sup>5</sup>, che pone al centro del processo di sviluppo la persona e i suoi valori<sup>6</sup>.

In termini preliminari, quindi, una riflessione sui diritti sociali comporta una concezione dell'essere umano come individuo<sup>7</sup> e un modello di organizzazione delle relazioni personali ispirato al costituzionalismo sociale, quale dimensione limitativa a cui sottoporre il potere sovrano in funzione delle esigenze dei diritti sociali<sup>8</sup>.

In questa prospettiva, anche le logiche del mercato devono rispettare le regole a tutela della persona<sup>9</sup>, i diritti fondamentali dell'uomo<sup>10</sup> e i principi

---

*diritti fondamentali*, in *Riv. int. dir. uomo*, 2000, p. 423; G. Alpa, *L'applicazione della Convenzione europea sui diritti dell'Uomo ai rapporti privati*, in *Eur. dir. priv.*, 1999, p. 873; P. Perlingieri, *Mercato, solidarietà e diritti umani*, in *Rass. dir. civ.*, 1995, p. 84; A. Corasaniti, *Protezione costituzionale e protezione internazionale dei diritti dell'uomo*, in *Dir. soc.*, 1993, p. 589 ss.; Id., *Note in tema di diritti fondamentali*, in *Dir. soc.*, 1990, p. 189 ss.; M.R. Saulle, *Diritti umani, familiari e sociali: principi giuridici fondamentali*, in *Dir. fam.*, 1992, p. 1117; C. Massini Correas, *Diritti umani «deboli» e diritti umani «assoluti»*, in *Iustitia*, 1991, p. 211; N. Bobbio, *Diritti dell'uomo e società*, in *Sociol. dir.*, 1989, p. 15 ss.

<sup>4</sup> F. Parente, *Il ripensamento dei diritti fondamentali della persona nell'area dell'Unione europea*, cit., p. 778, nota 20; E. Capobianco, *Globalizzazione, rapporti civili e diritti della persona*, in *Vita not.*, 2004, pp. 67.

<sup>5</sup> Cfr. F. Parente, *L'assetto normativo dei diritti fondamentali della persona tra status civitatis e posizione di migrante: le suggestioni della «condizione di reciprocità»*, in *Rass. dir. civ.*, 2008, p. 1108 ss.; id., *Il ripensamento dei diritti fondamentali della persona nell'area dell'Unione europea*, in *Corti pugliesi*, 2007, pp. 776-777, nota 13 e p. 778, nota 20; P. Perlingieri, *I diritti civili dello straniero*, (2001), in Id., *La persona e i suoi diritti*, Napoli, 2005, p. 87 ss.; E. Capobianco, *Globalizzazione, rapporti civili e diritti della persona*, in *Vita not.*, 2004, p. 8 ss.; E. Codini, *Diversi ed uguali. Immigrazione extracomunitaria e principio giuridico di uguaglianza*, Milano, 2002, p. 47 ss.; L. Melica, *Lo straniero extracomunitario. Valori costituzionali e identità culturale*, Torino, 1996, p. 194 ss.; G. Tucci e A. Di Muro, *Diritti fondamentali, principio di uguaglianza e riforma della normativa in materia di immigrazione*, in *Riv. crit. dir. priv.*, 2003, p. 184 ss.; E. Grosso, *Straniero (status costituzionale dello)*, in *Dig. disc. pubbl.*, IV, Torino, 1999, p. 156 ss.

<sup>6</sup> F. Parente, *o.l.u.c.*; E. Capobianco, *o.l.u.c.* Nell'ermeneutica delle fonti, gli istituti giuridici vanno funzionalizzati alla persona, in virtù della transizione da un'impostazione produttivistica ad una concezione che mira alla realizzazione di migliori condizioni di vita per ciascun individuo, a cui è attribuito il potere di sviluppare la propria personalità (cfr. P. Perlingieri, *La personalità umana nell'ordinamento giuridico*, cit., p. 7).

<sup>7</sup> F.J. Ansuátegui Roig, *Rivendicando i diritti sociali*, Napoli, 2014, p. 10.

<sup>8</sup> F.J. Ansuátegui Roig, *o.c.*, p. 13; F. Parente, *La pace e la giustizia nel sistema globale: categorie giuridiche e storicità dei concetti*, in *Rass. dir. civ.*, 2015, p. 329.

<sup>9</sup> G. Resta, *Dignità, persone, mercati*, Torino, 2014, *passim*.

<sup>10</sup> Sui diritti dell'uomo, cfr. A. Ollero Tassara, *Diritto positivo e diritti umani*, a cura di I. Trujillo Pérez, Torino, 1998, *passim*; F. Viola, *Diritti dell'uomo: diritto naturale, etica contemporanea*, Torino, 1989, *passim*; N. Bobbio, *Diritti dell'uomo e società*, in *Sociol. dir.*, 1989, p. 15 ss.; A. Corasaniti, *Note in tema di diritti fondamentali*, in *Dir. soc.*, 1990, p. 189 ss.; Id., *Protezione costituzionale e protezione internazionale dei diritti dell'uomo*, in *Dir. soc.*, 1993, p. 589 ss.; C. Massini Correas, *Diritti umani «deboli» e diritti umani «assoluti»*, in *Iustitia*, 1991, p. 211; P. Perlingieri, *Mercato*,

dell'etica sociale ed economica<sup>11</sup>. Sul punto, è significativo il percorso tracciato dalle Istituzioni del commercio alternativo, dagli enti *no profit*<sup>12</sup> e dagli enti che distribuiscono solo prodotti ecologici, che si propongono di perseguire il rispetto dell'ambiente, l'equità commerciale e la solidarietà tra i popoli e con i paesi più deboli<sup>13</sup>. Il mercato, dunque, non può non scontrarsi con le regole a tutela dell'utilità sociale, della sicurezza, della libertà e della dignità umana. Alla tutela astratta del mercato, pertanto, subentra la tutela concreta del consumatore, quale soggetto meritevole di protezione<sup>14</sup>.

La stessa libertà di iniziativa economica privata, riconosciuta dall'art. 41, comma 1, Cost., da un lato, va bilanciata dal parametro dell'utilità sociale e dal rispetto della sicurezza, della libertà e della dignità umana (art. 41, comma 2, Cost.), dall'altro, va coordinata con le finalità che legittimano la previsione di controlli e di programmi sociali<sup>15</sup>. Anzi, la libertà economica deve essere del

---

*solidarietà e diritti umani*, in *Rass. dir. civ.*, 1995, p. 84 ss.; Id., *A margine della Carta dei diritti fondamentali dell'Unione Europea*, in Id., *La persona e i suoi diritti. Problemi del diritto civile*, Napoli, 2005, p. 65 ss.; Id., *I diritti umani come base dello sviluppo sostenibile. Aspetti giuridici e sociologici*, in Id., *La persona e i suoi diritti*, cit., p. 73 ss.; Id., *Dichiarazione universale dei diritti dell'uomo: verso il duemila*, in Id., *La persona e i suoi diritti*, cit., p. 81 ss.; M.R. Saulle, *Diritti umani, familiari e sociali: principi giuridici fondamentali*, *Dir. fam. pers.*, 1992, II, p. 1117 ss.; F. P. Casavola, *Diritti umani*, Padova, 1997, *passim*; G. Ziccardi Capaldo, *Legittimità democratica, tutela dei diritti umani e produzione giuridica primaria nell'ordinamento internazionale*, in *Jus*, 1999, p. 639 ss.; G. Alpa, *L'applicazione della Convenzione europea sui diritti dell'Uomo ai rapporti privati*, in *Eur. dir. priv.*, 1999, p. 873 ss.; A. Rizzo, *Il problema della tutela dei diritti fondamentali nell'Unione Europea*, in *Eur. dir. priv.*, 2001, p. 59 ss.; F. Parente, *L'assetto normativo dei diritti fondamentali della persona tra status civitatis e posizione di migrante: le suggestioni della «condizione di reciprocità»*, cit., p. 1108 ss.; A. Ciancio, *I diritti politici tra cittadinanza e residenza*, in *Quad. cost.*, 2002, p. 52 ss.; L. Melica, *Lo straniero extracomunitario. Valori costituzionali e identità culturale*, Torino, 1996, p. 194 ss.; N. Lipari, *Diritto e valori sociali. Legalità condivisa e dignità della persona*, Roma, 2004, p. 122; F. Mastropaolo, *Valori fondamentali e persona umana nell'evoluzione del diritto privato*, in *Iustitia*, 1987, p. 193 ss.

<sup>11</sup> P. Perlingieri, *Il diritto civile nella legalità costituzionale secondo il sistema italo-comunitario delle fonti*, cit., pp. 477-478; V. Buonocore, *Etica degli affari e impresa etica*, in *Giur. comm.*, 2004, p. 181; P. Schlesinger, *Mercati, diritto privato, valori*, in *Riv. dir. civ.*, 2004, II, p. 325 ss.; G. Oppo, *Diritto dell'impresa e morale sociale*, in *Riv. dir. civ.*, 1992, I, p. 16 ss.; A. Sen, *Codici morali e successo economico*, in *Mulino*, 1994, p. 194; F. Parente, *Il ripensamento dei diritti fondamentali della persona nell'area dell'Unione europea*, cit., pp. 779-780.

<sup>12</sup> Cfr. R. Di Raimo, *Date a Cesare (soltanto) quel che è di Cesare. Il valore affermativo dello scopo ideale e i tre volti della solidarietà costituzionale*, cit., p. 1088 ss. Sulla propensione attuale a costruire un mondo di rinnovata solidarietà orizzontale, con particolare riferimento al mondo del *non profit*, cfr. V. Rizzo, *Contratto e costituzione*, in *Rass. dir. civ.*, 2015, p. 351.

<sup>13</sup> S. Niccolai, *Mercato come valore o mercato come regola? Osservazioni minime su un tema importante*, in *Giur. cost.*, 1991, p. 3680 ss.; F. Parente, *Il ripensamento dei diritti fondamentali della persona nell'area dell'Unione europea*, cit., p. 779; F. Rigano, *La tutela della corretta concorrenza fra associazioni non lucrative e imprese*, in *Giur. cost.*, 1994, p. 391 ss.

<sup>14</sup> P. Perlingieri, *Le ragioni del mercato e le ragioni del diritto*, in *Rass. dir. civ.*, 2005, p. 3 ss.; G. Guzzi, *Struttura concorrenziale del mercato e tutela dei consumatori. Una relazione ancora da esplorare*, in *Foro it.*, 2004, I, c. 283; L. Mezzasoma, *Consumatore e Costituzione*, in *Rass. dir. civ.*, 2015, p. 311 ss.; Stefano Polidori, *Forme legali poste a tutela dei consumatori: funzioni e discipline*, in *Rass. dir. civ.*, 2013, p. 119 ss.

<sup>15</sup> F. Parente, *La protezione giuridica della persona dall'esposizione a campi elettromagnetici*, in *Rass. dir. civ.*, 2008, p. 403.

tutto compresa qualora il legislatore ordinario la riservi a sé per preminenti interessi nazionali. Alla luce della prospettiva delineata, i diritti dell'uomo integrano un valore assoluto che diventa la base dello sviluppo sostenibile<sup>16</sup>.

2. Nella società globale, un ruolo peculiare riveste la questione dello sviluppo della tecnologia applicata all'uomo<sup>17</sup>; ad esempio, la manipolazione genetica, le tecniche di clonazione e il commercio elettronico di sperma e di ovuli<sup>18</sup>. Il problema investe non solo questioni di carattere economico, ma pure opzioni di natura culturale, etica, religiosa e politica, che conducono spesso ad un'antinomia tra i differenti diritti fondamentali garantiti dalle Costituzioni<sup>19</sup>.

L'individuazione di nuove tecniche e di strumenti avanzati di ricerca, in grado di incidere sull'esistenza delle persone, dall'inizio alla cessazione della vita<sup>20</sup>,

<sup>16</sup> Cfr. M. Pennasilico, *contratto e uso responsabile delle risorse naturali*, in *Rass. dir. civ.*, 2014, p. 753 ss.; E. Giacobbe, *Autodeterminazione, famiglie e diritto privato*, in *Dir.fam. pers.*, 2010, p. 299; F. Parente, *Il ripensamento dei diritti fondamentali della persona nell'area dell'Unione europea*, cit., p. 780. Alla stregua dell'art. 41 cost., «l'iniziativa economica privata è libera», anche se «non può sfuggire a un'attività di controllo», che si configura «in funzione realizzatrice della "utilità sociale"» e del proposito che non sia in alcun modo recato «danno alla sicurezza, alla libertà, alla dignità umana». In questa prospettiva, «l'iniziativa economica può essere svolta sempre e comunque, ma vincolata al rispetto della 'legge', ovvero del principio di legalità costituzionale» (P. Perlingieri, *Il principio di legalità nel diritto civile*, in *Rass. dir. civ.*, 2010, p. 185).

<sup>17</sup> Sui limiti che la ricerca scientifica deve rispettare per salvaguardare il valore-uomo, cfr. F. Parente, *La «biogiuridicità» della vita nascente tra «libertà» della ricerca biomedica e «dinamismo» della tutela dei valori esistenziali dell'uomo*, in *Rass. dir. civ.*, 2009, pp. 452-453, note 15 e 16; P. D'Addino Serravalle, *Questioni biotecnologiche e soluzioni normative*, cit., p. 71; Id., *Ingegneria genetica e valutazione del giurista*, Napoli, 1988, p. 14; mentre, sulla tutela della persona a fronte dello sviluppo tecnologico, v. F. Parente, *La protezione giuridica della persona dall'esposizione a campi elettromagnetici*, cit., p. 397 ss. Sui rapporti tra scienza ed etica, v. P. Perlingieri, *Riflessioni sull'inseminazione artificiale e sulla manipolazione genetica*, in Id., *La persona e suoi diritti*, cit., pp. 169-170; S. Labriola, *Libertà della scienza e promozione della ricerca*, Padova, 1999, *passim*; M. Nigro, *Lo Stato italiano e la ricerca scientifica*, in *Riv. trim. dir. pubbl.*, 1972, p. 740 ss.

<sup>18</sup> F. Parente, *La «biogiuridicità» della vita nascente tra «libertà» della ricerca biomedica e «dinamismo» della tutela dei valori esistenziali dell'uomo*, cit., pp. 447-449.

<sup>19</sup> F. Parente, *La persona e l'assetto delle tutele costituzionali*, in G. Lisella e F. Parente, *Persona fisica*, in *Tratt. dir. civ. CNN*, diretto da P. Perlingieri, cit., p. 7 ss.

<sup>20</sup> Sull'inizio della vita umana, cfr. F. Parente, *La «biogiuridicità» della vita nascente tra «libertà» della ricerca biomedica e «dinamismo» della tutela dei valori esistenziali dell'uomo*, cit., p. 447, nota 9; P. Schlesinger, *Il concepito e l'inizio della persona*, in *Riv. dir. civ.*, 2008, p. 247 ss.; C. Casonato, *Introduzione al biodiritto. La bioetica nel diritto costituzionale comparato*, Trento, 2006, p. 30 ss.; G. Villanacci, *Il concepito nell'ordinamento giuridico. Soggettività e statuto*, Napoli, 2006, *passim*; G. Oppo, *L'inizio della vita umana*, in *Riv. dir. civ.*, 1982, p. 499 ss.; F. D. Busnelli, *L'inizio della vita umana*, in *Riv. dir. civ.*, 2004, I, p. 535 ss.; P. Zatti, *La tutela della vita prenatale: i limiti del diritto*, in *Nuova giur. civ. comm.*, 2001, II, p. 157 ss.; P. D'Addino Serravalle, *Questioni biotecnologiche e soluzioni normative*, cit., p. 39 ss.; G. Biscontini e L. Ruggeri (a cura di), *La tutela della vita nascente. A proposito di un recente progetto di legge*, Napoli, 2003, *passim*; P. Zatti, *Quale statuto per l'embrione umano?*, in *Riv. crit. dir. priv.*, 1990, p. 458; G. Oppo, *Scienza, diritto, vita umana. Lectio doctoralis di Giorgio Oppo*, in *Riv. dir. civ.*, 2002, I, p. 14 ss.; C.M. Mazzoni, *La tutela reale dell'embrione*, in *Nuova giur. civ. comm.*, 2003, II, p. 457 ss.; S. Piccinini e F. Pilla (a cura di), *Aspetti del Biopotere. Gli organismi geneticamente modificati. La procreazione assistita*, Napoli, 2005, *passim*; G. Oppo, *Declino del soggetto e ascesa della persona*, in *Riv. dir. civ.*, 2002, p. 830 ss.; G. Biscontini e L. Ruggeri (a cura di), *La tutela dell'embrione*, Napoli, 2002, *passim*; P. Zatti, *Diritti del non-nato e immedesimazione del feto nella madre: quali ostacoli per un affidamento del nascituro*, in *Nuova*



le indagini genetiche, le nuove tecniche di procreazione medica assistita<sup>21</sup>, la tutela della salute e della vita, il diritto a morire senza accanimento terapeutico infruttuoso<sup>22</sup>, sono temi attuali che coinvolgono tanto la ricerca biomedica e le neuroscienze<sup>23</sup> quanto l'etica, la morale e il diritto, che lavorano per individuare

*giur. civ. comm.*, 1999, I, p. 112 ss.; G. Ferrando, *Diritto e scienze della vita. Cellule e tessuti nelle recenti direttive europee*, in Aa. Vv., *Il diritto civile oggi. Compiti scientifici e didattici del civilista*, Napoli, 2006, p. 417 ss.; N. Lipari, *Legge sulla procreazione medicalmente assistita e tecnica legislativa*, in *Riv. trim.*, 2005, p. 518 ss.; G. Oppo, *Procreazione assistita e sorte del nascituro*, in *Riv. dir. civ.*, 2005, I, p. 101 ss.; M. Sesta, *Dalla libertà ai divieti: quale futuro per la procreazione medicalmente assistita?*, in *Corr. giur.*, 2004, p. 1405 ss.; A.M. Azzaro, *La fecondazione artificiale tra atto e rapporto*, in *Dir. fam. pers.*, 2005, p. 231 ss.; C. Casini, *Tutela della vita umana nascente, con particolare riguardo alla tutela dei diritti dell'embrione*, in C. Romano e G. Grassani (a cura di), *Bioetica*, Torino, 1995, p. 337 ss.; F. Mastropaolo, *Lo statuto dell'embrione*, in *Iustitia*, 1996, p. 126 ss.; R. Promodo, *L'embrione tra etica e biologia. Un'analisi bioetica sulle origini della vita*, Napoli, 1998, *passim*; E. Giacobbe, *Concepito*, in S. Patti e P. Sirena (a cura di), *Dizionari sistematici. Diritto civile. Famiglia, successioni e proprietà*, Milano, 2008, p. 83; F.D. Busnelli, *La tutela giuridica dell'inizio della vita umana*, in R. Rossano e S. Sibilla (a cura di), *La tutela giuridica della vita prenatale*, Torino, 2005, p. 35 ss.; G. Baldini, *Il nascituro e la soggettività giuridica*, in *Dir. fam. pers.*, 2000, I, p. 362. Sul fenomeno della cessazione della vita, che presuppone la determinazione della nozione giuridica di morte, cfr. F. Parente, *La «biogiuridicità» della vita nascente tra «libertà» della ricerca biomedica e «dinamismo» della tutela dei valori esistenziali dell'uomo*, cit., p. 449, nota 10; L. Cariota Ferrara, *Il momento della morte è fuori della vita?*, in *Riv. dir. civ.*, 1961, I, p. 134 ss.; V. Sgroi, *Morte (diritto civile)*, in *Enc. dir.*, XXVII, Milano, 1977, p. 103 ss.; F. Mantovani, *Morte (generalità)*, in *Enc. dir.*, XXVII, Milano, 1977, p. 82 ss.; P. Rescigno, *La fine della vita umana*, in *Riv. dir. civ.*, 1982, I, p. 634 ss.; P. Rescigno, *Morte*, in *Dig. disc. priv.*, Sez. civ., XI, Torino, 1994, p. 458 ss.; R. Barcaro e P. Becchi, *Morte cerebrale e trapianto di organi*, in *Bioetica*, 2004, p. 25 ss.; C. Casonato, *Introduzione al biodiritto*, cit., p. 19 ss.; F. Caggia, *Morte*, in S. Patti e P. Sirena (a cura di), *Dizionari sistematici. Diritto civile. Famiglia, successioni e proprietà*, cit., p. 138 ss.; F. Parente, *Le disposizioni in «forma indiretta» connesse alla morte*, in *Rass. dir. civ.*, 2008, p. 108, nota 1.

<sup>21</sup> Sul punto, cfr. Cfr. A. Luna Serrano, *Comparazione tra i diritti spagnolo e italiano in materia di filiazione da procreazione medicalmente assistita*, in *Rass. dir. civ.*, 2014, p. 1281 ss.; A. Renda, *Lo scambio di embrioni e il dilemma della maternità divisa*, nota a Trib. Roma, Sez. I, ord., 8 agosto 2014, in *Dir. succ. fam.*, 2015, p. 206 ss.; A. Nicolussi e A. Renda, *Fecondazione eterologa. Il pendolo tra Corte costituzionale e Corte EDU*, in *Eur. dir. priv.*, 2013, p. 212 ss.; U. Salanitro, *Il divieto di fecondazione eterologa alla luce della Convenzione Europea dei Diritti dell'Uomo: l'intervento della Corte di Strasburgo*, in *Fam. dir.*, 2010, p. 988 ss.; A. Nicolussi, *Fecondazione eterologa e diritto di conoscere le proprie origini. Per un'analisi giuridica di una possibilità tecnica*, in *AIC*, 2012, online; R. Villani, *La procreazione assistita. La nuova legge 19 febbraio 2004, n. 40*, Torino, 2004, p. 29 ss.; G. Sciancalepore, *Disposizioni concernenti la tutela del nascituro*, in P. Stanzione e G. Sciancalepore (a cura di), *La procreazione medicalmente assistita. Commento alla legge 19 febbraio 2004, n. 40*, Milano, 2004, p. 30 ss.; M. Sesta, *Procreazione medicalmente assistita*, in *Enc. giur. Treccani*, XXIV, Agg., Roma, 2004, p. 3; F. Modugno, *La fecondazione assistita alla luce dei principi e della giurisprudenza costituzionale*, in *Rass. parl.*, 2005, p. 373 ss.; P. Stanzione e G. Sciancalepore, *Tutela della vita e fecondazione assistita: prime applicazioni giurisprudenziali*, in *Corr. giur.*, 2004, p. 1531 ss.; M. Sesta, *Dalla libertà ai divieti: quale futuro per la procreazione medicalmente assistita?*, in *Corr. giur.*, 2004, p. 1408 ss.

<sup>22</sup> F. Parente, *La fisicità della persona e i limiti alla disposizione del proprio corpo*, in G. Lisella e F. Parente, *Persona fisica*, in *Tratt. dir. civ. CNN*, diretto da P. Perlingieri, cit., p. 470 ss.; C. Lega, *Il «diritto di morire con dignità» e l'eutanasia*, in *Giur. it.*, 1987, IV, c. 472.

<sup>23</sup> C. Perlingieri, *Amministrazione di sostegno e neuroscienze*, in *Riv. dir. civ.*, 2015, p. 330 ss.; L. Tafaro, *Il futuro del diritto: il neurodiritto*, in Aa. Vv., *Estudios en Homenaje a Mercedes Gayoso y Navarrete*, Universidad Veracruzana, 2009, p. 709 ss.; Id., *Neuroscienze e diritto del futuro: il neurodiritto*, in Aa. Vv., *Studi in memoria di Giuseppe Panza*, Napoli, 2010, p. 685 ss.; Id., *Le neuroscienze e le nuove prospettive del diritto alla salute*, in Aa. Vv., *Neuroscienze e persona*:

i limiti all'evoluzione del progresso scientifico e tecnologico, oltre i quali la stessa ricerca e le sue applicazioni pongono in pericolo la sopravvivenza del singolo e della specie umana<sup>24</sup>. Da questo punto di vista, inevitabilmente, la tutela dell'ambiente si coniuga con la tutela della salute umana<sup>25</sup> e l'ecologia ambientale si interseca con l'ecologia umana<sup>26</sup>.

La legge, quindi, quale espressione dell'etica individuale e della responsabilità sociale, deve guidare lo sviluppo economico e tecnologico in una dimensione propriamente umana e solidale, che assume valenza imprescindibile. Difatti, i diritti sociali implicano la necessità di soddisfare le esigenze connesse ai bisogni fondamentali degli individui<sup>27</sup>.

E' pur vero che i nuovi bisogni nascono in corrispondenza del mutamento delle condizioni sociali, ma è anche necessario coordinarne la tutela con le nuove sensibilità culturali ed etiche, fondate su regole condivise, in un quadro normativo che deve tendere a realizzare la convivenza di una "pluralità di diversità"<sup>28</sup>.

Se le contaminazioni culturali imposte dal processo di globalizzazione investono sempre più l'intero pianeta, tuttavia, le innovazioni tecnologiche, il pluralismo culturale e le differenze socio-economiche non devono indebolire l'identità e la dignità della persona<sup>29</sup>. Ciò significa che un diritto equo e solidale deve saper coniugare l'esigenza di progredire nelle relazioni sociali ed economiche e nelle scoperte scientifiche con la consapevolezza di non perdere mai di vista il valore e la dignità della persona<sup>30</sup>.

In termini di sistema, la concezione unitaria dell'ordinamento giuridico, che tende a formulare valori innovativi a tutela della persona, non preclude che ai diritti di terza generazione<sup>31</sup>, tanti ed eterogenei, tra i quali assume rilievo il diritto all'ambiente salubre, seguano diritti di quarta generazione<sup>32</sup>, che tendono a disciplinare gli effetti sempre più sconvolgenti della ricerca biomedica, in funzione della preservazione del patrimonio genetico dell'individuo umano<sup>33</sup>.

---

*interrogativi e percorsi etici*, Bologna, 2010, p. 221 ss.; Id., *Security and human rights in the future: neurodiritto*, in *Journal of Modern Science*, 2012, p. 211 ss.

<sup>24</sup> P. D'addino Serravalle, *Questioni biotecnologiche e soluzioni normative*, Napoli, 2003, p. 30 ss.

<sup>25</sup> F. Parente, *La protezione giuridica della persona dall'esposizione a campi elettromagnetici*, cit., p. 397 ss.

<sup>26</sup> Papa Francesco, *Pensieri dal cuore*, Milano, 2013, p. 32; Id., *Lettera Enciclica Laudato si' sulla cura della casa comune*, data a Roma il 24 maggio 2015. Sulla rilevanza dei profili ecologici, nell'ambito dello sviluppo sostenibile, cfr. M. Pennasilico, *contratto e uso responsabile delle risorse naturali*, cit., p. 760 ss.

<sup>27</sup> F.J. Ansuátegui Roig, *Rivendicando i diritti sociali*, cit., p. 20.

<sup>28</sup> F. Parente, *Il ripensamento dei diritti fondamentali della persona nell'area dell'Unione europea*, cit., p. 782; N. Bobbio, *L'età dei diritti*, Torino, 1997, p. XIV.

<sup>29</sup> F. Parente, *Il ripensamento dei diritti fondamentali della persona nell'area dell'Unione europea*, cit., p. 782.

<sup>30</sup> Cfr. P. Morozzo della Rocca, *Il principio di dignità della persona umana nella società globalizzata*, in *Dem. dir.*, 2004, p. 209 ss.

<sup>31</sup> F. Parente, *Il ripensamento dei diritti fondamentali della persona nell'area dell'Unione europea*, cit., p. 782, note 33.

<sup>32</sup> F. Parente, *o.u.c.*, p. 782, note 13, 20, 23, 30 e 33.

<sup>33</sup> F. Parente, *La «biogiuridicità» della vita nascente tra «libertà» della ricerca biomedica e «dinamismo» della tutela dei valori esistenziali dell'uomo*, cit., p. 467 ss.

3. Nell'ambito della sociologia dei ruoli e delle relazioni superindividuali<sup>34</sup>, la locuzione "diritti umani inviolabili" assume la fisionomia di clausola aperta, volta a recepire i nuovi diritti elaborati dalla coscienza sociale<sup>35</sup> ed obbliga il legislatore ad adeguare il contenuto del sistema normativo alla mutevolezza della realtà sociale e a delineare i comportamenti umani meritevoli di tutela nell'assetto della socialità<sup>36</sup>.

Perciò, la tutela integrale della persona tende certamente al patrocinio dei diritti individuali, ma è pure diretta alla salvaguardia dei diritti sociali, che si connotano per la preminenza del momento solidaristico<sup>37</sup>. Gli strumenti normativi che stigmatizzano i diritti della persona pongono l'individuo al centro dell'ordinamento; ciò significa che l'individuo è salvaguardato nel suo diverso atteggiarsi, nella sua mutevolezza e individualità<sup>38</sup>. Nondimeno, i diritti soggettivi a rilevanza sociale partecipano alla definizione della persona al di là della specificità individuale, nella prospettiva dell'integrazione dell'individuo nella vita della comunità<sup>39</sup>. Difatti, i diritti fondamentali riflettono bisogni e interessi della persona umana che trovano riscontro nell'ordine sociale e nello stile di vita della comunità<sup>40</sup>.

Nell'analisi del fenomeno della soggettività, questa ricostruzione impone un mutamento di ottica rispetto al passato, che consente di tutelare la persona umana nella sua individualità senza depotenziare i valori della solidarietà<sup>41</sup>. La prospettiva permette, altresì, di concepire la comunità in funzione dell'uomo, come mezzo di integrazione della persona nel sistema sociale<sup>42</sup>.

Da questo punto di vista, tutte le formazioni sociali in cui si realizza la persona, specie le comunità intermedie, rappresentano il luogo naturale di svolgimento della personalità e servono a garantire il pieno sviluppo della per-

---

<sup>34</sup> Sulla sociologia dei ruoli, cfr. P. Perlingieri, *Relazioni pubbliche e persona umana*, in Id., *La persona e i suoi diritti*, cit., p. 55 ss.

<sup>35</sup> F. Parente, *La persona e l'assetto delle tutele costituzionali*, in G. Lisella e F. Parente, *Persona fisica*, in *Tratt. dir. civ. CNN*, diretto da P. Perlingieri, cit., p. 17 ss.

<sup>36</sup> Cfr. A. Baldassarre, o.u.c., p. 20; A. Barbera, *Commento all'art. 2*, in *Comm. Cost. Branca*, Bologna-Roma 1989, p. 65 ss.; P.F. Grossi, *Introduzione ad uno studio sui diritti inviolabili nella Costituzione italiana*, Padova 1972, p. 172 ss.; A. Pizzorusso, *Lezioni di diritto costituzionale*, Roma 1978, p. 97.

<sup>37</sup> P. Perlingieri, *Il diritto civile nella legalità costituzionale secondo il sistema italo-comunitario delle fonti*, cit., p. 438; Cfr. R. Di Raimo, *Date a Cesare (soltanto) quel che é di Cesare. Il valore affermativo dello scopo ideale e i tre volti della solidarietà costituzionale*, cit., pp. 1086-1087; F. Parente, *La persona e l'assetto delle tutele costituzionali*, in G. Lisella e F. Parente, *Persona fisica*, in *Tratt. dir. civ. CNN*, diretto da P. Perlingieri, cit., p. 17.

<sup>38</sup> P. Perlingieri, *A margine della Carta dei Diritti fondamentali dell'Unione europea*, in Id., *La persona e i suoi diritti. Problemi del diritto civile*, cit., p. 66.

<sup>39</sup> V. Scalisi, *Ermeneutica dei diritti fondamentali e principio «personalista» in Italia e nell'Unione europea*, cit., p. 147; A. Falzea, *Introduzione alle scienze giuridiche. Il concetto di diritto*, 6ª ed., Milano 2008, p. 385 ss.

<sup>40</sup> F. Parente, *La persona e l'assetto delle tutele costituzionali*, in G. Lisella e F. Parente, *Persona fisica*, in *Tratt. dir. civ. CNN*, diretto da P. Perlingieri, cit., p. 18.

<sup>41</sup> Cfr. V. Rizzo, *Contratto e costituzione*, cit., p. 350; S. Rodotà, *Solidarietà. Un'utopia necessaria*, Bari, 2014.

<sup>42</sup> F. Parente, *La persona e l'assetto delle tutele costituzionali*, in G. Lisella e F. Parente, *Persona fisica*, in *Tratt. dir. civ. CNN*, diretto da P. Perlingieri, cit., p. 18 ss.

sona nel rispetto della sua dignità<sup>43</sup>. A sua volta, il valore della dignità, come parametro condiviso da altri ordinamenti, assume un rilievo peculiare in tutti i rapporti intersoggettivi, quale limite alle attività che condizionano lo sviluppo della persona o la sua integrità psico-fisica, e assurge a categoria assiologica di rilevanza sopranazionale<sup>44</sup>.

In merito, è emblematica la formula contenuta nel preambolo ai due Patti Internazionali del 1966: il Patto sui diritti civili e politici e il Patto sui diritti economici, sociali e culturali, che ribadisce: “la libertà, la giustizia e la pace nel mondo sono basate sul riconoscimento della *dignità* inerente a tutti i membri della famiglia umana”<sup>45</sup>.

4. Negli ordinamenti giuridici moderni, l’aspirazione alla solidarietà si realizza, oltre che nell’azione della prassi sociale, pure nella vocazione finalistica delle fonti<sup>46</sup>. Difatti, il quadro dei valori sotteso ad un ordinamento giuridico che accoglie al suo interno i diritti umani incarna l’idea stessa della solidarietà<sup>47</sup>. L’ordinamento consente l’autorealizzazione della persona nella solidarietà mediante un apparato normativo che fa necessario riferimento alla persona umana.

Nella realizzazione delle aspirazioni programmatiche alla solidarietà, l’opera di adeguamento dell’ordinamento giuridico al principio di solidarietà si realizza non in senso meramente propositivo, ma nell’effettiva attuazione di quegli assetti organizzativi della società che rendono possibile la realizzazione della “persona solidale”<sup>48</sup>. In definitiva, i diritti sociali hanno un ruolo osmotico, che va conformato alle istanze economiche e al sentire politico, etico, religioso e culturale della società civile.

La Carta costituzionale italiana ha sposato una nozione di solidarietà che va ricondotta alle finalità politiche e sociali ed è funzionale alla realizzazione della persona, non all’attuazione della proprietà o all’esercizio dell’impresa (art. 2)<sup>49</sup>. Nell’architettura costituzionale, al solidarismo corrisponde il personalismo, che colloca al centro del sistema ordinamentale la persona umana e la sua dignità<sup>50</sup>. Per questa ragione, tutti gli strumenti di natura patrimo-

<sup>43</sup> F. Parente, *La «biogiuridicità» della vita nascente tra «libertà» della ricerca biomedica e «dinamismo» della tutela dei valori esistenziali dell’uomo*, cit., p. 457 ss.

<sup>44</sup> P. Perlingieri, *Il diritto civile nella legalità costituzionale secondo il sistema italo-comunitario delle fonti*, cit., p. 439. Sulla ricostruzione, cfr. P. Perlingieri e R. Di Raimo, *Sub art. 18*, in P. Perlingieri e Aa.Vv., *Commento alla Costituzione italiana*, Napoli 2000, p. 97 ss.

<sup>45</sup> F.J. Ansuátegui Roig, *Rivendicando i diritti sociali*, cit., p. 34; F. Parente, *L’assetto normativo dei diritti fondamentali della persona tra status civitatis e posizione di migrante: le suggestioni della «condizione di reciprocità»*, in *Rass. dir. civ.*, 2008, p. 1124.

<sup>46</sup> F. Parente, *La persona e l’assetto delle tutele costituzionali*, in G. Lisella e F. Parente, *Persona fisica*, in *Tratt. dir. civ. CNN*, diretto da P. Perlingieri, cit., pp. 18–19; D. Messinetti, *Persona e destinazioni solidaristiche*, in *Riv. crit. dir. priv.*, 1999, p. 502 ss.

<sup>47</sup> D. Messinetti, *o.u.c.*, p. 502.

<sup>48</sup> D. Messinetti, *o.u.c.*, p. 504.

<sup>49</sup> P. Perlingieri, *Il diritto civile nella legalità costituzionale secondo il sistema italo-comunitario delle fonti*, cit., p. 433 ss.; F. Parente, *La persona e l’assetto delle tutele costituzionali*, in G. Lisella e F. Parente, *Persona fisica*, in *Tratt. dir. civ. CNN*, diretto da P. Perlingieri, cit., p. 20.

<sup>50</sup> P. Perlingieri, *Il diritto civile nella legalità costituzionale secondo il sistema italo-comunitario delle fonti*, cit., p. 433 ss.

niale sono subordinati alla tutela della persona e al principio di solidarietà. Il solidarismo si manifesta in tutti gli ambiti delle relazioni sociali e assume un duplice significato: di dimensione altruistica tra i membri della comunità e di atteggiamento egoistico nei confronti di chi non è parte del gruppo e non beneficia del sentimento solidale<sup>51</sup>.

Nella costituzione italiana e nelle carte universali sui diritti dell'uomo, quindi, la solidarietà è un valore imprescindibile che si esprime nelle aggregazioni sociali di appartenenza della persona, nei confronti delle categorie deboli e nell'impegno assunto dallo Stato di rimuovere gli ostacoli di ordine economico e sociale che limitano lo sviluppo della persona umana<sup>52</sup>.

In sintesi, posto che i diritti umani derivano dalla dignità e dal valore della persona<sup>53</sup>, deve concludersi che l'individuo è il soggetto centrale dei diritti dell'uomo e delle libertà fondamentali<sup>54</sup>. La prospettiva che assegna alla dignità il ruolo di fondamento morale dei diritti umani conferma la natura multidimensionale di questi diritti, caratterizzati da una dimensione morale e da una dimensione giuridica<sup>55</sup>, e consente di superare le differenze tra la libertà e l'uguaglianza delle singole persone<sup>56</sup>.

## THE POST-MODERN SOCIETY AND BOUNDARIES SUBJECTIVITY

### SUMMARY

The technology applied to human has accentuated the protection of common rights, that envisage a legal globalization with a human face, it focuses on the process of developing the person and his values. The problem involves not only economic issues, but also cultural, ethical, religious and political, that often lead to an antinomy between the various fundamental rights guaranteed by the Constitutions.

The law, in fact, as an individual expression of ethics and social responsibility, should drive economic and technological development in a truly human and inclusive dimension that assumes essential valence. In this perspective, giving that human rights derive from the dignity and worth of the person, it must be concluded that the individual is the central subject of human rights and fundamental freedoms.

**KEY WORDS:** Post modern society, globalization; technology applied to human, subjectivity

<sup>51</sup> P. Perlingieri, *Il diritto civile nella legalità costituzionale secondo il sistema italo-comunitario delle fonti*, cit., p. 435; F. Parente, *La persona e l'assetto delle tutele costituzionali*, in G. Lisella e F. Parente, *Persona fisica*, in *Tratt. dir. civ. CNN*, diretto da P. Perlingieri, cit., p. 20.

<sup>52</sup> F. Parente, *La persona e l'assetto delle tutele costituzionali*, in G. Lisella e F. Parente, *Persona fisica*, in *Tratt. dir. civ. CNN*, diretto da P. Perlingieri, cit., p. 20.

<sup>53</sup> Dichiarazione e Programma di Azione di Vienna del 1993 (cfr. F.J. Ansuátegui Roig, *Rivendicando i diritti sociali*, cit., p. 39). Sul punto, cfr. P. Perlingieri, *Il diritto civile nella legalità costituzionale secondo il sistema italo-comunitario delle fonti*, cit., p. 435 ss.; F. Parente, *La persona e l'assetto delle tutele costituzionali*, in G. Lisella e F. Parente, *Persona fisica*, in *Tratt. dir. civ. CNN*, diretto da P. Perlingieri, cit., p. 22 ss.

<sup>54</sup> F.J. Ansuátegui Roig, *o.l.u.c.*

<sup>55</sup> F.J. Ansuátegui Roig, *o.c.*, p. 40.

<sup>56</sup> F.J. Ansuátegui Roig, *o.c.*, p. 34.



## VARIA

Ks. STANISŁAW STRĘKOWSKI

### ODPOWIEDZIALNOŚĆ RODZICÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH ZA MORALNO-RELIGIJNE WYCHOWANIE DZIECI W I-II WIEKU

#### Wstęp

Odpowiedzialność rodziców chrześcijańskich za moralno-religijne wychowanie dzieci była obecna w świadomości pierwotnego Kościoła. Mogą o tym świadczyć niektóre fragmenty *Listów św. Pawła Apostoła* oraz późniejsze pisma ukazujące pierwsze doświadczenia wspólnoty chrześcijańskiej z czasów poapostolskich. Ze względu na powszechne przekonanie, że rodzice są pierwszymi wychowawcami, cel wychowania był jednak uzależniony od różnych czynników kulturowych. Dla chrześcijan niezwykle ważnym wyzwaniem była wiara w Zmartwychwstałego Chrystusa, której wymagania ogarniały wszystkie dziedziny życia osobistego, rodzinnego, kościelnego. Następcy Apostołów kierowali pouczenia dla rodziców, zachęcając ich, aby przykazania były zachowywane nie tylko przez nich samych, lecz także przez wszystkich domowników.

#### 1. Uwagi wstępne

Łaciński rzeczownik *responsabilitas* – „odpowiedzialność” w znaczeniu, w którym funkcjonuje współcześnie (szczególnie w Kodeksie Prawa Kanonicznego Kościoła Rzymskokatolickiego<sup>1</sup>), w łacinie klasycznej nie występuje i został utworzony dopiero w okresie poklasycznym dla oddania treści wyrażanej przede wszystkim w językach nowożytnych<sup>2</sup>. Jednakże w dokumentach epoki klasycznej znaleźć można występowanie formy czasownikowej *respondeo* wyprowadzanej z czasownika *spondeo*, która może być widziana jako swoiste źródło dla współcześnie używanego pojęcie odpowiedzialności. Czasownik ten w łacinie klasycznej

Ks. STANISŁAW STRĘKOWSKI, dr hab. nauk humanistycznych, pracownik naukowy na Wydziale Studiów nad Rodziną UKSW w Warszawie; e-mail: stanislawstrekowski@wp.pl

<sup>1</sup> *Codex Iuris Canonici*, Can. 212, par. 1; Can. 652; Can. 781; Can. 795.

<sup>2</sup> S. Schipani, *Lex Aquilia, culpa, responsabilità, w: Illecito e pena privata in età repubblicana, Atti del convegno internazionale di diritto romano, Copanello 4-7 giugno 1990*, F. Milazzo (a cura di), Napoli 1992, s. 161.

określa akt uroczystego przyrzeczenia i udzielenia gwarancji. Widoczna jest łączność łacińskiego czasownika *spondeo* z greckim czasownikiem *spendo*, w którym na plan pierwszy wysuwa się znaczenie „zawarcia umowy i wzajemne zobowiązanie się do jej wypełnienia”<sup>3</sup>. Jednakże należy podkreślić różnicę w zastosowaniu wskazanych czasowników w dwóch kulturach. Łaciński czasownik *respondeo* – „wzajemnie przyrzekać, upewnić, dać słowo, zaręczyć, odpowiadać wobec sądu, ręczyć za kogoś, zgadzać się z prawidłem, odpowiadać”<sup>4</sup>, przeważnie występuje w słownictwie prawniczym, podczas gdy czasownik *spendo* – „składać ofiarę płynną, spełniać libację”, początkowo był używany w języku religijnym, a z czasem zastosowano go w kontekście politycznym, czego przejawem jest forma medio-pasywna *spendomai* – „zawrzeć układ, spełniać wzajemnie libację, zawrzeć rozejm, zapewnić posłom bezpieczeństwo”<sup>5</sup>, była stosowana na oznaczenie zawartego porozumienia, zgody, ugody. W ten sposób różnica zastosowania tych terminów w środowisku greckim i rzymskim jest ewidentna: w Grecji na pierwszy plan wysuwają się elementy religijne, w których wzywa się bogów do zagwarantowania zawieranej umowy, natomiast w Rzymie dominuje znaczenie jurydyczne, w którym osoby zawierające umowę same wzajemnie osobiście gwarantują sobie wypełnienie ustalonych warunków umowy<sup>6</sup>.

W tym kontekście należy wskazać łączność analizowanych terminów z terminologią małżeństwa, takich jak *sponsus*, *sponsa* i *sponsalia*, które odwołują się do uroczystego zobowiązania, które zostaje określone poprzez deklarację woli umawiających się stron<sup>7</sup>. Bardzo ważnym aspektem odpowiedzialności jest wolność (*libertas*, *libertas arbitrii*), władza (*potestas*), bez których nie ma mowy o udzieleniu wiarygodnych gwarancji wypełnienia przyjętych przez strony zobowiązań. W tym kontekście odpowiedzialność może zostać określona jako możliwość przewidywania konsekwencji własnego postępowania i korygowania tegoż na skutek takiego przewidywania, co zakłada możliwość działania z własnej nieprzymuszonej woli. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że nie można wypełnić zobowiązań materialnych, religijnych, moralnych przyjmowanych na siebie wbrew elementarnym uwarunkowaniom. W kwestii zaciąganego długu, zobowiązania materialnego przez osobę nieposiadającą wystarczającego zabezpieczenia potrzebny jest tzw. sponsor, czyli żyrant – osoba gwarantująca zwrot zaciągniętego zadłużenia i właśnie ta osoba również przyjmuje na siebie odpowiedzialność za wypełnienie warunków umowy<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> E. Benveniste, *Il vocabolario delle istituzioni indoeuropee*, vol. I, Torino 1976, s. 446.

<sup>4</sup> F. Bobrowski, *Słownik łacińsko-polski*, t. II, Wilno 1910, s. 1159.

<sup>5</sup> O. Jurewicz, *Słownik grecko-polski*, t. II, Warszawa 2001, s. 308.

<sup>6</sup> E. Benveniste, *Il vocabolario delle istituzioni indoeuropee*, vol. I, s. 446.

<sup>7</sup> *Respondeo*, w: J. Facciolati, Ae. Forcellini, et J. Furlanetti, *Lexicon Totius Latinitatis*, Patavii 1887, vol. IV, s. 115.

<sup>8</sup> M. Villey, *Esquisse historique sur le mot responsable*, „Archives de Philosophie du droit” 22(1977), s. 46.



## 2. Odpowiedzialność za wychowanie dzieci w środowisku judaistycznym i grecko-rzymskim

W środowisku judaistycznym i w konsekwencji judeochrześcijańskim głównym aspektem odpowiedzialności człowieka w życiu wspólnotowym jest jego relacja z Bogiem. Jest to możliwe wówczas, gdy człowiek uświadomi sobie, że jedynie Bóg jest gwarantem moralnego ładu w świecie. Grzech wszedł na świat przez nierozważny czyn człowieka, dlatego wszyscy ludzie odczuwają jego konsekwencje, takie jak cierpienie czy śmierć. Człowiek staje się zatem współodpowiedzialny za zło na świecie. Aby uchronić się przed złem, Bóg jako gwarant ładu moralnego nadał Ludowi Wybranemu Prawo, które stało się swoistym „pedagogiem” dla Izraelitów (Ga 3, 24). To właśnie Prawo kształtowało ludzi w głębokim poczuciu odpowiedzialności<sup>9</sup>. Do tego prawa prowadziły przymierza zawierane przez Boga z Noem, które jest symbolem przymierza z ludzkością (por. Rdz 9,1–17); z Abrahamem (por. Rdz 12,1–3; 15,7–21) – odnowione na Synaju z Mojżeszem (por. Wj 19, 3–6; 20, 1–17), które uwypuklało szczególną relację Boga z Narodem Wybranym. Dla św. Pawła właśnie Ewangelia jest definitywnym ukazaniem sprawiedliwości Bożej i w konsekwencji odpowiedzialności człowieka wobec Stwórcy na każdym etapie życia<sup>10</sup>.

W tym kontekście należy zaznaczyć, iż w wychowaniu w tradycji judaistycznej ważną rolę odgrywała szeroko pojęta pobożność, zakotwiczona w ofiarnej wierności zawartemu Przymierz, czego przejawem było rygorystyczne przestrzeganie Prawa. To właśnie przekładało się na dokładne wypełnianie przepisów oraz sumienne spełnianie obowiązków wobec Boga i religii judaistycznej, należały do nich składanie ofiar, posty, święcenie wyznaczonych świąt, modlitwa. Dlatego też bojaźń Boża była dla Izraelitów (a następnie również dla judeochrześcijan) pojęciem kluczowym, gdyż obejmowała wszystkie dziedziny życia, do którego przygotowywano dzieci i młodzież<sup>11</sup>. W środowisku judaistycznym, a następnie chrześcijańskim, w młodych ludziach zaszczepiano i kultywowano właściwą hierarchię wartości, na której szczycie stał oczywiście Bóg, następnie szacunkiem i czcią otaczano króla jako jego pomazańca, po nim taka sama postawa czci i posłuszeństwa dzieci należała się rodzicom, wreszcie należało demonstrować postawę życzliwości i niesienia konkretnej pomocy bliźnim, szczególnie zaś najbardziej poszkodowanym w społeczności żydowskiej, którymi byli ubodzy, wdowy i sieroty<sup>12</sup>.

W Piśmie św. zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu dziecko było postrzegane jako szczególny przejaw błogosławieństwa Boga dla jego rodziców. Przykładem może być oczekiwanie na potomstwo patriarchy Abrahama, Jakuba,

<sup>9</sup> J. Guillet, *Odpowiedzialność*, w: X. Leon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1994, s. 608.

<sup>10</sup> M. Guzewicz, *Strategie wychowawcze św. Pawła wobec Koryntian*, „*Verbum Vitae*” 21(2012), s. 139–157.

<sup>11</sup> R. Pankiewicz, *Rodzina i wychowanie w Palestynie rzymskiej w świetle tradycji biblijnej i późnojudaistycznej*, „*Studia Pedagogiczne*” 18(1992), s. 69–94.

<sup>12</sup> S.I. Możdżeń, *Historia wychowania do 1795 roku*, Sandomierz 2006, s. 19–20.

Anny – matki proroka Samuela czy Elżbiety, żony Zachariasza i matki św. Jana Chrzciciela. Księga Syracha prezentuje wzór wychowania religijnego dzieci w starożytnym Izraelu<sup>13</sup>. Rodzice natomiast są odpowiedzialni za zaspokojenie potrzeb materialnych i duchowych swoich dzieci<sup>14</sup>. Początkowo w rodzinie żydowskiej ojciec ponosił całkowitą odpowiedzialność za los swoich synów i córek. Miał prawo – jeśli zaszła taka potrzeba – nawet sprzedać dzieci jako niewolników. Z upływem czasu ta władza została nieco ograniczona i ojciec mógł rozporządzać prawem życia i śmierci jedynie pod kontrolą starszych<sup>15</sup>. Jezus Chrystus w swoim nauczaniu stawiał dziecko jako wzór prostoty i otwartości dla dorosłych w ich relacji do Boga. Człowiek może wejść do królestwa Bożego jedynie wtedy, gdy w swojej relacji do Stwórcy stanie się jak dziecko (Mt 18, 1–5).

W rodzinie rzymskiej, z której wywodziła się część nawróconych na chrześcijaństwo osób, szczególną rolę odgrywał ojciec, któremu tradycyjnie na podstawie bardzo respektowanego w społeczności Rzymu *mos maiorum* przypisana była wielka władza zarówno nad majątkiem rodzinnym, jak i osobami wchodzącymi w skład rodziny. Określano ją mianem *patria potestas*, a ojciec rodziny nazywany był również w Digesta – zbiorze orzeczeń prawnych – *pater familias*. Niezwykle silną władzę ojca w rodzinie rzymskiej – według tradycji – miał ustanowić jeszcze Romulus<sup>16</sup>. Władza ta nie ograniczała się jedynie do zwyczajnego zarządzania domem i majątkiem rodzinnym, lecz obejmowała również prawo do życia i śmierci osób mu podlegających (*vitae necisque potestas*). Szczególną prerogatywą ojca rodziny była możliwość zabicia bez sądu żony winnej zdrady oraz okrutne prawo do pozbawiania wolności synów bez względu na ich wiek, wymierzania im kary chłosty i sprzedaży jako niewolników m.in. za długi<sup>17</sup>.

Ojciec rodziny był zatem głową tej wspólnoty, bezdyskusyjnym panem domu, symbolem ciągłości i trwania rodziny, pośrednikiem między duchami przodków i żyjącymi (kult ten nie sięgał jednak dalej niż do osoby pradziadka – *proavus*<sup>18</sup>), absolutnym właścicielem majątku i zwierzchnikiem dla osób znajdujących się pod jego władzą, do których należeli również niewolnicy. Wszystkim tym mógł on zarządzać według własnego uznania, początkowo w sposób całkowicie swobodny, lecz w późniejszym okresie widoczna jest tendencja do stopniowego ograniczania jego władzy, szczególnie w odniesieniu do osób wchodzących w skład rodziny.

<sup>13</sup> J. Kułaczkowski, *Aspekty procesu wychowania syna w ujęciu Syracha*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 15(2002), s. 49–66.

<sup>14</sup> A. Eckmann, *Dziecko w Biblii*, w: *Rodzina w starożytnym Rzymie*, pod red. J. Jundziłła, Bydgoszcz 1993, s. 207–219.

<sup>15</sup> H. Daniel-Rops, *Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa*, tłum. J. Lasocka, Warszawa 1994, s. 115.

<sup>16</sup> C. Ampolo, *Roma arcaica ed i Latini nel V secolo*, w: *Crise et transformation des sociétés archaïques de l'Italie antique au Ve siècle av. J.C.* (Proceedings of a conference at the Ecole Française de Rome), Roma 1990, s. 117–133.

<sup>17</sup> J. Crook, *Patria Potestas*, CQ 17(1967), s. 113–122; M. Żyromski, *Pozycja ojca rodziny (pater familias) w wychowaniu w rodzinie rzymskiej*, w: *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, pod red. J. Jundziłła, Bydgoszcz 1994, s. 75–76; A.P. Stefańczyk, *Pater familias*, „Człowiek w Kulturze” 22(2011–2012), s. 212–220.

<sup>18</sup> R. Pankiewicz, *Mentalność wczesnorzymskiej rodziny. Kilka uwag wprowadzających*, w: *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, s. 28.

Do prerogatyw ojca na fundamencie *patria potestas* należało również i to, że mógł on w określonych warunkach bądź to doprowadzić do rozwodu swoich dzieci<sup>19</sup>, bądź sprowadzić z powrotem do rodzinnego domu zamężną córkę (*filiam abducere*)<sup>20</sup>. Warto zaznaczyć, że *patria potestas* obejmowała również szereg uprawnień w sferze religijnej, sądowej i ekonomicznej, które przynajmniej do połowy V w. przed Chr., tj. do ogłoszenia prawa XII tablic, zapewniały ojcu wyjątkowo uprzywilejowaną pozycję w rodzinie<sup>21</sup>. Ojciec rodziny był odpowiedzialny za szkody materialne wyrządzone przez niewolników i innych członków rodziny innym obywatelom. Był również odpowiedzialny za wychowanie i wykształcenie własnych dzieci. Troszczył się o właściwy dobór służby i pedagogów, stawiał wymagania wychowawcom w odniesieniu do oczekiwanych celów wychowawczych.

Bardzo ważną kwestią w rodzinie rzymskiej był wzajemny stosunek dzieci do rodziców. W czasach republiki i wczesnego cesarstwa te relacje regulowane były poprzez *pietas erga parentes*. *Pietas*, której greckim odpowiednikiem jest *eusebeia*<sup>22</sup>, miała bowiem swój wymiar religijny oraz społeczny. Wzorem tej postawy był Eneasz opiekujący się swoim starym ojcem. Dlatego też dzieci winny okazywać szacunek i cześć obojgu rodzicom: zarówno ojcu, jako odpowiedzialnemu za losy rodziny (*pater familias*), jak i matce<sup>23</sup>.

W starożytnym Rzymie bardzo istotną powinnością ojca było zapoznanie dziecka, zwłaszcza syna, z przyszłymi obowiązkami obywatelskimi, które będzie wykonywał jako dorosły. Trzeba zaznaczyć, że rzymski system rekrutacji osób na stanowiska urzędnicze szczególną wagę przywiązywał do wyjątkowej roli ojca w wychowaniu. To jego zasługi dla ojczyzny były nieraz podkreślane i nagradzane poprzez rekomendowanie jego synów do ubiegania się o coraz wyższe stanowiska w społeczności rzymskiej. Przy bardzo starannie prowadzonej selekcji przez odpowiednie komisje lub osoby odpowiedzialne za rekrutację do służby publicznej zwracano uwagę przede wszystkim na cechy osobowości kandydata, prezentowany przezeń poziom kultury oraz powiązania towarzyskie i rodzinne kandydata. W tym kontekście bardzo ważna była pozycja zajmowana

<sup>19</sup> C. Fayer, *La familia romana: aspetti giuridici ed antiquari*, Roma 2005, s. 86–95; A.P. Stefańczyk, *Pater familias*, s. 217–227.

<sup>20</sup> M. De Simone, *Una congettura sull'arcaico filiam abducere*, „Annali del Seminario Giuridica. Universita degli Studi di Palermo” 55(2012), s. 321–383.

<sup>21</sup> K. Lacey, *Patria potestas*, w: *The family in ancient Rome. New perspectives*, ed. B. Rawson, London–Sydney 1986, s. 122n.; por. R. Pankiewicz, *Mentalność wczesnorzymskiej rodziny. Kilka uwag wprowadzających*, s. 30.

<sup>22</sup> *Pietas*, w: Ae. Forcellini, *Totius Latinitatis Lexicon*, t. IV, Prati 1865, s. 667n.; J. Champeaux, „*Pietas*”: *piété personnelle et piété collective à Rome*, „Bulletin de l'Association Guillaume Budé” 3(1989), s. 263–279.

<sup>23</sup> H. Kowalski, *Pietas jako wyznacznik odniesień między rodzicami a dziećmi w republikańskim Rzymie*, w: *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Starożytność – Średniowiecze*, pod red. J. Jundziłła, D. Żołądź-Strzelczyk, t. 1, Bydgoszcz 2002, s. 86–96; H. Waagenvoort, *Pietas*, w: *Pietas. Selected Studies in Roman Religion*, Leiden 1980, s. 1–20; J. Korpanty, *Pietas Romana*, w: *Studia Archeologica. Prace dedykowane Profesorowi Januszowi A. Ostrowskiemu w sześćdziesięciolecie urodzin*, pod red. E. Papuci-Władyki, J. Śliwy, Kraków 2001, s. 189–196.

przez ojca w społeczeństwie rzymskim<sup>24</sup>. Zaskoczeniem może być jednak fakt, że profesjonalne przygotowanie nie miało aż tak dużego znaczenia. W okresie cesarstwa kandydaci do senatu musieli okazywać dokument potwierdzający, że posiadają odpowiedni status majątkowy. Wyznaczoną sumę w gotówce lub zabezpieczenie w dobrach trwałych umożliwiającą zaciągnięcie pożyczki syn otrzymywał od swego ojca, który w ten sposób gwarantował spłatę zaciągniętych długów<sup>25</sup>.

Wielu młodych Rzymian, szczególnie pochodzących z zamożnych, arystokratycznych rodzin, podejmowało służbę wojskową od razu na stanowisku trybuna wojskowego. Młodzieniec co prawda odpowiadał jedynie za sprawy administracyjne i wypisywanie dokumentów, lecz jeśli chciał dobrze wykorzystać okres służby wojskowej, to bez wątplenia od doświadczonych centurionów mógł się nauczyć bardzo wielu pożytecznych rzeczy przydatnych w przyszłej karierze w armii. Mógł zatem zdobyć nie tylko przeszkolenie teoretyczne, lecz i wiedzę praktyczną. Ogólnie rzecz ujmując, należy podkreślić, że edukacja młodego Rzymianina obejmowała wiele dziedzin życia, dlatego też ogromne znaczenie w perspektywie przyszłej kariery (*cursus honorum*) miało również przygotowanie ekonomiczne, prawnicze oraz retoryczne<sup>26</sup>. Ten system utrzymywał się przez wieki, skoro wspomina o nim również św. Jan Chryzostom<sup>27</sup>.

### **3. Główne elementy i przejawy odpowiedzialności rodziców chrześcijańskich za wychowanie dzieci w dziedzinie moralno-religijnej**

Rodzina chrześcijańska, podobnie jak rodzina rzymska, grecka i żydowska, miała charakter patriarchalny, tzn. szczególną rolę spełniali ojcowie, o czym bardzo wyraźnie mówił św. Paweł, wskazując, że nawet żony mają być poddane „mężom, jak Panu” (por. Ef 5, 22). Do postawy posłuszeństwa rodzicom Apostoł zachęca dzieci, powołując się na konieczność wypełnienia IV przykazania Bożego. Natomiast odpowiedzialność ojców, która jest konsekwencją wypełniania przyjętych obowiązków, została wyraźnie umiejscowiona w obszarze wychowania religijnego. Jako metody wychowawcze, które rodzice (szczególnie ojcowie) powinni stosować w tej formacji, św. Paweł Apostoł wskazuje karcenie i napomnienie<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> L. Di Pinto, *Cura Studiorum. Tra pensiero giuridico e legislazione imperiale*, Napoli 2013, s. 26–28; M. Kaser, *Storia del diritto romano*, I, Milano 1967, s. 30–39.

<sup>25</sup> M. Żyromski, *Pozycja ojca rodziny (pater familias) w wychowaniu w rodzinie rzymskiej*, s. 77–78.

<sup>26</sup> L. Wierschowski, *Die Alimentarinstitution Nervas und Traians. Ein Programm für die Armen?*, w: *Imperium Romanum in Studien zur Geschichte und Rezeption. Festschrift für K. Christ*, pod red. P. Kneissela, V. Losemanna, Stuttgart 1998, s. 756–783.

<sup>27</sup> Por. E. Stanula, *Rodzina kształtująca system wartości w ujęciu św. Jana Chryzostoma*, w: *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, s. 84–85.

<sup>28</sup> Ef 6, 1–4: „Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe. Czcij ojca twego i matkę – jest to pierwsze przykazanie z obietnicą – aby ci było dobrze i abyś był

Pierwsi chrześcijanie pochodzili z różnych środowisk. Wielu z nich było ludźmi mającymi i posiadali niewolników, którzy stanowili w starożytnym Rzymie podporę gospodarki. Ojciec, będąc głową rodziny i panem domu, był odpowiedzialny również za los niewolników, tak jak wszystkiego, co stanowiło majątek rodzinny. Św. Paweł Apostoł poucza Efezjan, jakie powinny być chrześcijańskie relacje panów z niewolnikami i niewolników z panami: „Niewolnicy, ze czcią i bojaźnią w prostocie serca bądźcie posłuszni waszym doczesnym panom, jak Chrystusowi, nie służąc tylko dla oka, by ludziom się podobać, lecz jako niewolnicy Chrystusa, którzy z duszy pełnią wolę Bożą. Z ochotą służcie, jak gdybyście [służyli] Panu, a nie ludziom, świadomi tego, że każdy – jeśli uczyni co dobrego, otrzyma to z powrotem od Pana – czy to niewolnik, czy wolny. A wy, panowie, tak samo wobec nich postępujcie: zaniechajcie groźby, świadomi tego, że w niebie jest Pan zarówno ich, jak wasz, a u Niego nie ma względu na osoby” (Ef 6, 5–9). Jest to o tyle ważne, że za los niewolników tak samo jak za los własnych dzieci odpowiedzialny był ojciec.

Właśnie w odniesieniu do ojca rodziny, cieszącego się wielkim autorytetem i odpowiedzialnego za prawidłowe funkcjonowanie rodziny nie tylko w jej wymiarze materialnym, lecz także duchowym, autorzy *Didache* i *Listu Pseudo-Barnaby* żądają, aby nie trzymał rąk z dala „od syna lub córki twojej, lecz już od dzieciństwa ucz ich bojaźni Bożej”<sup>29</sup>. Oznacza to, że do jego obowiązków należy zaangażowanie w proces wychowawczy swoich dzieci. Można nawet powiedzieć, że jest to zachęta do odpowiedzialnego zainteresowania się chrześcijańskim wychowaniem dzieci w rodzinie z obawą przed zagrożeniami dla chrześcijaństwa. Owo szczególne napomnienie ukazuje przede wszystkim obowiązek czuwania, stałości i dyscypliny wymaganej przez ojca wobec swoich dzieci we wszystkim, co dotyczy sfery wychowania religijnego, a czego syntezą było wezwanie skoncentrowane na biblijnym wyrażeniu bojaźni Bożej<sup>30</sup>. Ten cel wychowawczy jest obecny we wszystkich pismach Ojców Apostolskich oraz w wielu innych dokumentach okresu późniejszego. Podobne obserwacje znajdujemy również w innych pismach Ojców Apostolskich, takich jak *List Barnaby* 19, 5: „Nie cofaj ręki twojej znad głowy twego syna czy twojej córki, lecz od dzieciństwa ucz ich bojaźni Bożej”<sup>31</sup>. Ojcowie Apostolscy byli świadomi znaczenia wychowania

---

długowieczny na ziemi. A [wy], ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je stosując karcenie i napominanie Pańskie!”.

<sup>29</sup> *Didache* 4, 9, *Pierwsi świadkowie*, s. 34; por. *List Barnaby*, 19, 5, w: *Pierwsi świadkowie*, s. 197. Por. H.I. Marrou, *Historia wychowania w starożytności*, tłum. S. Łoś, Warszawa 1969, s. 233–234; L. W. Barnard, *The 'Epistle of Barnabas' and its Contemporary Setting*, ANRW 27(1993), n. 1, s. 159–207.

<sup>30</sup> M. Kosznicki, *Kształcenie i wychowanie w literaturze zachodniego chrześcijaństwa od I do IV wieku*, Gdańsk 1999, s. 15–25; R. Pankiewicz, *Rodzina i wychowanie w Palestynie rzymskiej w świetle tradycji biblijnej i późnojudaistycznej*, s. 80–81; M.C. Paczkowski, *Rodzina chrześcijańska w okresie późnego antyku (II–III wiek)*, „Teologia i Człowiek” 16(2010), s. 70; C. Bissoli, *La pedagogia nella Bibbia. Indicazioni della ricerca attuale*, w: *Crescita dell'uomo nella catechesi dei Padri in eta postnicensa*, S. Felici (a cura di), Roma 1988, s. 25; S. Lenkowski, *Szkolnictwo i wychowanie w Rzymie*, „Wiedza i Życie” 2(1929), s. 105–112.

<sup>31</sup> *List Barnaby*, 19, 5, w: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, M. Starowieyski (wstęp, komentarz i opracowanie), A. Świderkówna (przekład), Biblioteka Ojców Kościoła (BOK) 10, Kraków

moralnego i religijnego dzieci i młodzieży. Wyraźnie widać w cytowanych fragmentach, dotyczących dzieci i młodzieży, że autorzy tych pism gorąco zachęcali rodziców do skupienia się na wychowaniu we własnych rodzinach, które miałyby być skuteczną ochroną najmłodszych przed złym wpływem szkół publicznych na ich umysły, a przede wszystkim na ich moralność<sup>32</sup>. W tym celu wielokrotnie podkreślali konieczność wychowania młodych ludzi właśnie w bojaźni Bożej, która stanowiła fundament relacji między człowiekiem a Bogiem i ludźmi między sobą, co było szczególnie widoczne w relacjach rodzinnych<sup>33</sup>.

W przykazaniach Bożych również chrześcijanie wywodzący się z pogaństwa mogli dostrzec zasadniczą zgodność z tradycyjnymi wartościami pielęgnowanymi i przekazywanymi w rodzinach rzymskich, takimi jak pobożność już nie w odniesieniu do wielu bogów, lecz jedyne, prawdziwego Boga, pojmowaną jako bojaźń Bożą, wierność, prawość i uczciwość w relacjach międzyludzkich, cnotę, godność dziecka Bożego, cześć dla majestatu Bożego, szacunek dla rodziców, szacunek dla życia itd., co dla człowieka nawróconego na chrześcijaństwo stanowiło znaczne rozszerzenie perspektywy<sup>34</sup>. Wszystko to, co w środowiskach pogańskich było efektem refleksji filozoficznej, doskonale zawierało się w głoszonym przez chrześcijan przykazaniu miłości Boga i bliźniego<sup>35</sup>.

#### 4. Cel wychowania religijno-moralnego w rodzinach chrześcijańskich

Można również zauważyć, że w Kościele pierwotnym od samego początku przyjęta przez człowieka wiara w Chrystusa nie jest jedynie faktem indywidualnym, lecz domaga się okazywania jej na zewnątrz. Należy to widzieć w kontekście wezwania do głoszenia Ewangelii „wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 15; por. Mt 28, 19). Oznacza to dla każdego ochrzczonego zaproszenie do zdecydowanego zaangażowania w szeroko pojętą działalność misyjną Kościoła. Chociaż nie każdy nowo nawrócony na chrześcijaństwo mógł zostać misjonarzem posłanym poza swoje środowisko, to w mniejszym zakresie był nim dla ludzi sobie najbliższych, szczególnie tych, którzy byli jego krewnymi i przyjaciółmi.

1998, s. 197; M. Kosznicki, *Kształcenie i wychowanie w literaturze zachodniego chrześcijaństwa od I do IV wieku*, s. 15–25; E. Prinzivalli, *La Prima Lettera di Clemente: le ambiguità di un conflitto*, „Anglo-Saxon England” 26(2009), s. 35–43.

<sup>32</sup> S.I. Możdżeń, *Historia wychowania do 1795 roku*, s. 108.

<sup>33</sup> S. Strękowski, *Bojaźń Boża jako fundament relacji rodzinnych i wspólnotowych w świetle pisma Ojców Apostolskich*, w: *Bene merenti laus. Księdzu Infułatowi Janowi Sołowianiukowi w 70-tą rocznicę urodzin*, pod red. A.M. Filipowicza, Warszawa–Łomża 2015, s. 287–310.

<sup>34</sup> Np. *List Barnaby*, 19, 3–4, BOK 10, s. 197.

<sup>35</sup> Por. A.G. Hamman, *Życie codzienne pierwszych chrześcijan (95–197)*, Warszawa 1990, s. 93–95; H. Drexler, *Dignitas*, w: *Das Staatsdenken der Römer*, Hrsg. R. Klein, Darmstadt 1966, s. 231–234; por. E. Schillebeeckx, *Evoluzione e cambiamenti nelle concezioni cristiane del matrimonio*, w: *Diritti del sesso e matrimonio*, a cura di F.V. Joannes, Milano 1968, s. 30–31; W.A. Meeks, *Le origini della morale cristiana. I primi due secoli*, Milano 2000, s. 191–192.

W odniesieniu do rodziców tym najbliższym i najważniejszym środowiskiem „misyjnym” jest jego własna rodzina.

Dla chrześcijan szczególnie tych wywodzących się ze środowiska judaistycznego bojaźń Boża była zatem postawą bardzo bliską. Ojcowie Apostolscy często odwołują się do tej koncepcji. Zgodnie z *Listem do Koryntian* św. Klemensa Rzymskiego dzieci tak jak rodzice powinny uczestniczyć w wychowaniu chrześcijańskim, które przecież jest niczym innym jak praktykowaniem zasad ewangelicznych. Chociaż to wezwanie Biskupa Rzymu wydaje się być skierowane do dzieci, to jednak ma szerszy zasięg znaczeniowy i zasadniczo dotyczy młodych (*neoi* – „młodzi, małoletni, młodociani, młodzieńcy”), co można widzieć w połączeniu z częścią wprowadzającą *Listu*, w której napomnienia skierowane były do młodych z gminy w Koryncie<sup>36</sup>. Ze względu na osobę Jezusa Chrystusa, który jest postacią centralną z dzieła zbawienia i wszyscy nawróceni są wezwani do naśladowania Go, staje się rzeczą oczywistą, że cechą właściwą dla wyznawców nowej wiary jest wychowanie dzieci „w Chrystusie”. Według Biskupa Rzymu jest to najważniejsze zadanie chrześcijańskich rodzin, na których czele stoją ojcowie odpowiedzialni za funkcjonowanie tych małych wspólnot. Ta troska wyłania się również z napomnień i pouczeń formułowanych już przez św. Pawła (Tt 2, 4–7; Ef 6, 1–4), do których Klemens Rzymski zdaje się nawiązywać. W dziele wychowania według autora *Listu* mają „uczestniczyć dzieci”, czyli świadomie i dobrowolnie współpracować z rodzicami w tym ważnym procesie. Następnie św. Klemens Rzymski wskazuje, na jakie wartości należy zwrócić szczególną uwagę w działaniach wychowawczych ogólnie określanych mianem „wychowania w Chrystusie”. Dzieci pod okiem rodziców mają zatem uczyć się pokory i posłuszeństwa wobec Boga, rodziców i przełożonych, czystej miłości i bojaźni Bożej<sup>37</sup>. Widać tutaj pewien rodzaj proponowanego i w jakiejś mierze praktykowanego duszpasterstwa rodzin, szczególnie w tym, co dotyczy wychowania religijnego dzieci. W tym czasie w wielu środowiskach wychowanie dziecka do siódmego roku życia było niemal wyłącznym obowiązkiem matki – podobnie jak w środowisku judaistycznym oraz grecko-rzymskim – później obowiązki te przejmował ojciec. Można w tym fragmencie zauważyć dość wyraźne odwołanie się do nauki św. Pawła zawartej w 1 Tm 2, 15; 1 Tm 5, 10, gdzie zbawienie chrześcijańskiej kobiety zdaje się zależeć nie tylko od zrodzenia dzieci, lecz także od pozostawania tych dzieci „w wierze, miłości i uświęceniu”<sup>38</sup>.

<sup>36</sup> Klemens Rzymski, *List do Koryntian*, 21, 3,9, w: *Pierwsi świadkowie*, BOK 10, s. 61; C. Mazzucco, *I Padri Apostolici*, s. 19.

<sup>37</sup> P. Meloni, *La pastorale dei Padri sulla famiglia*, „Parola Spirito e Vita” 14(1986), s. 195–218; G. Torti, *Matrimonio e familia nei Padri Apostolici*, „Dizionario di Spiritualita Biblico-Patristica” 43(2006), s. 143; M.C. Paczkowski, *Rodzina chrześcijańska w okresie późnego antyku (II–III wiek)*, s. 70.

<sup>38</sup> G. Torti, *Matrimonio e familia nei Padri Apostolici*, s. 146; A. Niebergall, *Zur Entstehungsgeschichte der christliche Eheschlissung. Bemerkungen zu Ignatius an Polykarp 5, 2*, w: *Glaube, Geist, Geschichte. Festschrift für E. Benz*, Hrsg. G. Müller, W. Zeller, Leiden 1967, s. 107–124; J. Willitts, *Paul and Jewish Christians in the Second Century*, w: *Paul and the Second Century*, ed. M.F. Bird, J.R. Dodson, New York 2011, s. 140–168; M.G. Mara, *I Padri della Chiesa e la donna*, „Parole di vita” 30(1985), s. 411–419; P. Meloni, *La pastorale dei Padri sulla famiglia*, s. 197–210.

W tym samym duchu zdają się brzmieć pouczenia w pismach Ojców Apostolskich skierowane do rodziców chrześcijańskich, w których ujawnia się prawda, że na ojcach rodzin spoczywa wielka odpowiedzialność w dziele rozwoju duchowego i moralnego ich dzieci<sup>39</sup>. Ten aspekt troski o formację duchową i moralną był mocno uwypuklany w najstarszych pismach chrześcijańskich, albowiem lęk przed bałwochwalstwem nakładał na rodziców wielką odpowiedzialność, czego przejawem było wychowanie domowe i dawanie osobistego przykładu realizacji nauczania Mistrza z Nazaretu<sup>40</sup>. Hermas zostaje skarcony za to, że nie dość stanowczo angażował się w religijną formację swoich dzieci. Niektórzy badacze sugerują nawet apostazję dzieci Hermasa. Sędziwa niewiasta symbolizująca Kościół upomina go, mówiąc, że „Bóg gniewa się na niego i żąda, aby zadbał o nawrócenie swoich dzieci, które zachowują się niegodziwie wobec Pana i wobec was, swoich rodziców. Ty wszakże nazbyt dzieci kochając, nie karciłeś twojej rodziny, lecz pozwoliłeś by pograżyła się w zepsuciu. Dlatego to Pan gniewa się na ciebie. Napraw jednak wszystko, co było poprzednio złe w twojej rodzinie, gdyż przez jej własne grzechy i niegodziwości poniosłeś klęskę w sprawach doczesnych. Ale Pan w swoim wielkim miłosierdziu ulituje się nad tobą i nad twoim domem, uczyni cię silnym i utwierdzi w chwale swojej. Ty tylko nie pozwalaj sobie na bezczynność, bądź dobrej myśli i umacniaj swoją rodzinę. Podobnie jak kowal bijąc wytrwale młotem upora się wreszcie z tym, co zamierza wykonać, tak i codziennie powtarzane sprawiedliwe słowo upora się z niegodziwością. Nie przestawaj więc napominać twoich dzieci, gdyż wiem, że będą pokutować z całego serca, zostaną zapisane razem ze świętymi w księgach życia”<sup>41</sup>. Z tego wynika, że obowiązkiem chrześcijańskich rodziców, szczególnie ojca, jest troska o zachowanie i właściwy wzrost wiary w Zmartwychwstałego Chrystusa u swoich dzieci. W życiu ziemskim bowiem na ich barkach spoczywa odpowiedzialność za prawidłowy rozwój moralny i religijny dzieci, dlatego nie powinni unikać pouczeń, a nawet karcenia swoich pociech po to, aby uniknąć zepsucia. Można zobaczyć, że obowiązek religijnego wychowania młodzieży zdaje się spoczywać nie tylko na wspólnocie chrześcijańskiej, lecz także – a może przede wszystkim – są nim obarczeni rodzice jako pierwsi wychowawcy.

Wielokrotnie podkreślano fakt, że w pierwszych wiekach chrześcijaństwa chrzest przyjmowały osoby dorosłe, które uczestniczyły w długim procesie przygotowawczym poprzez instytucje katechumenatu, lecz posiadamy dokument z II w., który pozwala na stwierdzenie, że w pewnych okolicznościach również dzieci przyjmowały chrzest, a całą formację moralną i religijną odbywały pod okiem rodziców w domach chrześcijańskich. Dokumentem tym jest *Męczeństwo*

<sup>39</sup> *Didache* 4, 9–12, BOK 10, s. 35; *List Barnaby*, 19, 4–7; BOK 10, 197; C. Mazzucco, *I Padri Apostolici*, w: *Donna e matrimonio alle origini della Chiesa*, a cura di E. Dal Covolo, Roma 1996, s. 16–22.

<sup>40</sup> *Didache* 4, 12–14, BOK 10, s. 35; *Najstarsza homilia chrześcijańska*, 19, 1, BOK 10, s. 100: „a postępując tak wskażemy cel wszystkim młodym, którzy chcą służyć z zapalem sprawie pobożności i dobroci naszego Boga”.

<sup>41</sup> Hermas, *Pasterz*, 3, 1–2, BOK 10, s. 212–213. Por. S. Strękowski, *Pojednanie w rodzinie na podstawie Pasterza Hermasa*, „Studia nad Rodziną” 18(2014), nr 1, s. 10; M.C. Paczkowski, *Rodzina chrześcijańska w okresie późnego antyku (II–III wiek)*, s. 72.



św. Polikarpa, spisane w połowie II w., w którym odnajdujemy następujące wyznanie sędziwego biskupa Smyrny: „Gdy Polikarp potwierdził, usiłował go nakłonić do zaparcia się mówiąc: »Miej szacunek dla twego wieku« i inne rzeczy podobne, jak to zwykle w takich wypadkach mówią: »Złóż przysięgę na szczęście [bóstwo opiekuńcze] Cezara, zmień zdanie, powiedz: Precz z bezbożnikami!« Polikarp zaś skierował surowe spojrzenie na cały ów tłum bezbożnych pogan zgromadzonych w amfiteatrze a pogroziwszy im ręką, westchnął i wznosząc oczy ku niebu powiedział: »Precz z bezbożnikami!« A gdy prokonsul nalegał i mówił: »Przysięgnij, a uwolnię cię, przeklnij Chrystusa!«, odrzekł mu Polikarp: »Osiemdziesiąt sześć lat Mu służę, a nic złego mi nie uczynił. Jakże mógłbym lżyć mojego Króla, który mnie zbawił?«<sup>42</sup>. To wyznanie biskupa Polikarpa wiele mówi o skutecznych działaniach jego rodziców w dziele wychowania moralnego i religijnego. Albowiem wspomniałym owocem wychowania religijno-moralnego było świadectwo wiary w Chrystusa składane podczas prześladowań.

Wzorowany na *Didache* dokument z III w., zwany *Didaskalia*, poucza, jak należy poprawnie i godnie wychowywać syna, aby go uchronić przed niebezpieczeństwem zejścia na złą drogę. Wychowanie moralne zdaje się jawić jako cel nadrzędny wszystkich wysiłków rodziców zmierzających do przygotowania młodego człowieka do odpowiedzialnego życia w rodzinie i społeczności: „ucicie waszych synów odpowiednich rzemiosł, pożytecznych dla pobożności, aby z powodu bezczynności nie służyli rozpuście, aby z braku pouczenia ze strony rodziców nie podejmowali niegodziwych zajęć jak poganie. Nie oszczędzajcie im w upominaniu, karceniu i pouczaniu, bo karcąc, nie zabijacie ich, lecz raczej przywracacie do życia, bo tak pouczył nas Pan nasz w Księdze Mądrości: »ćwicz syna swego, bo tak jest dla niego nadzieja, jeśli ćwiczysz go różgą, duszę jego wybawisz z otchłani« (Prz 23, 14). I znów mówi: »kto oszczędza różgi, nienawidzi swego syna« (Prz 13, 24). Naszą różgą jest słowo Boże Jezusa Chrystusa, jak to jest u Jeremiasza »ródźkę czuwająca widziałem« (Jr 1, 11). Każdy kto pobłaza swojemu synowi w pouczaniu słowem karania, nienawidzi. Ucite więc waszych Słowem Pana, upominajcie ich karaniem, poddajcie ich od młodości posłuszeństwu waszemu słowu ojcowskiej troski, nie dawajcie im możliwości, aby się wywyższali nad wami, swoimi rodzicami. Niech niczego nie czynią bez waszej zgody, niech nie przebywają ze swoimi rówieśnikami, aby się nie zabawiać. Bo tak uczą się bezczynności, wpadają w grzechy nierządu i odpadają. To wprawdzie dzieje się bez udziału ich rodziców, ale to rodzice będą przed Bogiem winni sądu nad ich duszami. Jeśli zaś przy ich przyzwoleniu pozostają bez pouczenia i popełniają grzechy, to wy, ich rodzice, staniecie się winni za nich przed Bogiem. Dlatego starajcie się, abyście wybrali dla nich w odpowiednim czasie kobiety i połączcie ich węzłem małżeńskim, aby już jako młodzieńcy z popędu młodości nie popadli w rozpustę, na wzór pogański, a wy zdacie rachunek przed Panem Bogiem w dniu sądu»<sup>43</sup>. W tym dość długim fragmencie zostały ukazane niektóre najistotniejsze

<sup>42</sup> *Męczeństwo św. Polikarpa*, w: *Męczennicy. Ojcowie żywi*, t. IX, pod red. M. Starowieyskiego, E. Wipszyckiej, Kraków 1991, s. 66.

<sup>43</sup> *Didascalia* IV, 11. Cyt. za: W. Myszor, *Chrześcijaństwo w cesarstwie rzymskim II i III wieku. Wybrane zagadnienia życia społecznego*, Katowice 2005, s. 217.

rysy wychowania chrześcijańskiego, w którym wychowanie moralno-religijne wysuwa się na plan pierwszy. Rodzice są odpowiedzialni za przygotowanie praktyczne do życia w społeczności, za utrwalenie właściwej relacji rodziców z dziećmi, wreszcie za wybór dla synów odpowiedniej małżonki i połączenie ich węzłem małżeńskim. Dla autora tekstu różgą, którą należy ćwiczyć wychowanka, jest Słowo Jezusa Chrystusa, zatem nie chodzi tu o jakiegokolwiek kary cielesne, lecz napomnienia kierowane do wychowanków inspirowane Ewangelią. Według autora dokumentu za niewłaściwe, sprzeczne z Ewangelią wychowanie dzieci ojcowie odpowiadzą przed Bogiem.

## Zakończenie

W związku z powszechnym przekonaniem, że rodzice są pierwszymi wychowawcami, cel wychowania był jednak uzależniony od różnych czynników kulturowych. Dla chrześcijan niezwykle ważnym wyzwaniem była wiara w Zmartwychwstałego Chrystusa, której wymagania ogarniały wszystkie dziedziny życia osobistego, rodzinnego, kościelnego. Te nieliczne, aczkolwiek znamienne teksty Ojców Apostolskich są wyraźnym świadectwem faktu, że odpowiedzialność za moralne i religijne wychowanie dzieci ponosi nie tylko wspólnota kościelna, lecz przede wszystkim spoczywa ona na rodzicach. Oni przed Bogiem i wspólnotą wierzących w Chrystusa są odpowiedzialni za swoje działania wychowawcze w odniesieniu do swoich dzieci. Głównym celem tych działań było ukształtowanie w młodym człowieku postawy szeroko pojętej pobożności znanej w tradycji biblijnej jako bojaźń Boża. W tym dziele ważna jest także współpraca młodzieży świadomej wielkich celów do wspólnego osiągnięcia. Efekty procesu wychowawczego podjętego przez chrześcijańskich rodziców uwidoczniły się w postawie heroicznego świadectwa podczas prześladowań.

### THE RESPONSIBILITY OF CHRISTIAN PARENTS FOR MORAL AND RELIGIOUS EDUCATION OF CHILDREN IN THE I-II CENTURY

#### SUMMARY

The texts of the Apostolic Fathers are a clear testimony to the fact that the responsibility for the moral and religious education of children is borne not only the ecclesial community, but above all it rests on the parents. They are before God and the community of believers in Christ are responsible for their educational activities in relation to their children. The main objective of these activities was shaping attitudes in the young man widely understood piety known in the biblical tradition as the fear of God. In this work, it is also important cooperation of young people conscious of great goals to achieve common. The effects of the educational process undertaken by Christian parents became apparent in the attitude of the heroic witness during the persecution.

**Key words:** responsibility, family, moral and religious education, Apostolic Fathers, pater familias

**VARIA****Ks. JACEK WOJDA****PRZEŚLADOWANIA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO  
NA ZIEMIACH POLSKICH W DOBIE POWSTANIA  
STYCZNIOWEGO W ŚWIETLE RAPORTU KONSULATU  
FRANCJI W WARSZAWIE Z 1869 ROKU**

Kościół Chrystusowy niejednokrotnie w swojej historii przeżywał trudne czasy, w których nie znajdował zrozumienia dla swojej misji i spotykał się z prześladowaniami. W jego historii wyróżnia się w sposób szczególnie prześladowania w Imperium Rzymskim, którym kres położył słynny edykt mediolański z 313 r. Nie był to jednak koniec ucisku. Dotykał on chrześcijan także później, m.in. ze względu na wewnętrzne rozłamy w łonie *Christianitas*. Przykładem tego są wojny prowadzone w Europie w XVI w., które rozpoczęły się po wystąpieniu Marcina Lutera z 1517 r. Polska, naznaczona najbardziej duchem tolerancji w ówczesnym świecie, musiała zmagać się z sąsiednimi państwami, które budowały swą tożsamość w oparciu o któreś z wyznań chrześcijańskich. Katolicyzm stał się solą w oku wrogów jej niepodległego bytu. Splecenie się dziejów Kościoła i państwa przyniosło narodowi polskiemu szczególnie mocne oparcie w dobie utraty niepodległości. Kościół zaczął ponosić ofiary na rzecz trwania narodowego i państwowego.

Wspominana w 2015 r. rocznica egzekucji ks. Stanisława Brzóska stanowiła wyraz uznania dla roli katolickiego księdza w ruchu narodowyzwoleńczym, bowiem jego śmierć była bezpośrednio związana z udziałem w powstaniu styczniowym. Imperium Rosyjskie czyniło wszelkie wysiłki, aby podporządkować sobie Kościół katolicki. Posunięto się nawet do prześladowań, które miały być odpowiedzią na udział Polaków w powstaniu. Represje i prześladowania miały jednak szerszy wymiar, co nie uszło uwadze Konsulatu Generalnego Francji w Warszawie, regularnie sporządzającego depesze i raporty informujące o sytuacji w Polsce. Celem artykułu jest przedłożenie tłumaczenia jednego z raportów autorstwa Teodora Meyera, datowanego na 1869 r.<sup>1</sup>, na język polski

Ks. JACEK WOJDA, dr nauk humanistycznych, pracownik naukowy Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie (Sekcja św. Jana Chrzciciela); e-mail: jacek.wojda@wp.pl

<sup>1</sup> Archives Diplomatiques, Ministère des Affaires Étrangères, Paris-La Courneuve (dalej: AD MAE), *Russie 1866–1870, Dépêches politique de Varsovie*, vol. 15, k. 209–217b.

i jego prezentacja w wymiarze krytyki historycznej. Czytanie źródła historycznego ma przybliżyć jeden z bardzo ważnych aspektów prześladowania Kościoła w Polsce, a dotyczy on jego najwyższej hierarchii.

## 1. Postacie kreujące stosunki dyplomatyczne Warszawa – Paryż

Konsulat Generalny Francji w Warszawie był w owym czasie placówką dyplomatyczną Cesarstwa Francuskiego Napoleona III znajdującą się w Imperium Rosyjskim Aleksandra II. Obejmowała ona swoim działaniem tereny Królestwa Polskiego, które zostało formalnie zlikwidowane przez Rosję po upadku powstania styczniowego. Bezpośrednim urzędem, któremu podlegał konsulat, było Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Paryżu. Szefem ministerstwa był markiz Charles de La Valette. Funkcję tę pełnił bardzo krótko, bo około pół roku.

Jego życiorys jest bardzo bogaty. Urodził się w Senlis w 1806 r. Wszedł do służby dyplomatycznej Francji za panowania króla Ludwika Filipa (1830–1848), a zakończył ją za rządów Napoleona III. Był sekretarzem ambasady w Sztokholmie, konsulem w Aleksandrii, ministrem plenipotentjalnym w Księstwie Hesji-Kassel, ambasadorem w Konstantynopolu. W latach 1865–1867 był ministrem spraw wewnętrznych. Jednocześnie od 1 września do 2 października 1866 r. pełnił obowiązki (*par intérim*) ministra spraw zagranicznych. Tekę ministra objął 17 grudnia 1868 r., a odszedł z ministerstwa 17 lipca 1869 r.

Charles de La Valette był wolnomyslicielem i antyklerykałem. Jego żona była protestantką. W sprawie sytuacji Państwa Kościelnego opowiadał się za wycofaniem oddziałów francuskich z Rzymu, aby mogły go zająć wojska Królestwa Włoch. Z tego powodu nie mógł objąć teki ministra spraw zagranicznych zaraz po odejściu z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Otrzymał ją dopiero rok później. Wzbudzał niepokój wśród katolików. Wybory z 1869 r. pozbawiły go teki ministra. Został odesłany z pełnionego urzędu i mianowany ambasadorem w Londynie. Po klęsce Napoleona III w wojnie z Prusami w 1870 r. pozostał wierny swemu cesarzowi, a tym samym musiał rozstać się z polityką<sup>2</sup>.

Raport, który otrzymał z konsulatu z Warszawy 2 lipca 1869 r.<sup>3</sup>, informował go o prześladowaniach Kościoła katolickiego w Polsce.

Konsulem generalnym Francji w Warszawie był w tym czasie baron Adolf Finot. Podobnie jak Charles de la Valette, poświęcił on swe życie pracy

---

<sup>2</sup> <http://www.napoleontrois.fr/dotclear/index.php?post/2006/03/30/89-marquis-de-la-valette>, na podstawie Fr. Choisel, *Le marquis de la Valette*, w: B. Yvert (dir.), *Le Dictionnaire des Ministres*, Perrin 1990; [https://fr.wikipedia.org/wiki/Charles\\_de\\_La\\_Valette](https://fr.wikipedia.org/wiki/Charles_de_La_Valette). Markiz de la Valette zmarł w 1881 r. i został pochowany na cmentarzu w La Force; <<http://visites.aquitaine.fr/medaillon-consacre-a-la-marquise-de-la-valette>>, dostęp: 08.09.2015.

<sup>3</sup> AD MAE, *Russie 1866–1870, Dépêches politique de Varsovie*, vol. 15, k. 209, gdzie widnieje data przyjęcia raportu w gabinecie w Paryżu.

w dyplomacji. Urodził się w Tulle w 1821 r.<sup>4</sup> Pełnił służbę dyplomatyczną w państwie francuskim w zmieniających się reżimach: monarchii konstytucyjnej, cesarstwie i republice. Był urzędnikiem konsularnym w Rostocku (w Księstwie Meklemburgii), konsulem drugiej klasy w Santander (w Hiszpanii), konsulem w Tyflisie (dziś Tbilisi w Gruzji), gdzie pod koniec pobytu, który przypadł na rok 1864 r., zyskał stopień konsula pierwszej klasy. 18 kwietnia 1865 r. został przeniesiony do Warszawy, gdzie miał zarządzać Konsulatem Generalnym Francji. Był to dla Polski czas szczególnej próby, gdyż kraj był miażdżony przez Rosję w następstwie powstania styczniowego. Stanowisko konsula generalnego Francji w Warszawie uzyskał 5 czerwca 1869 r.<sup>5</sup> i pozostawał na nim aż do 29 czerwca 1882 r. Posada konsula francuskiego w Warszawie była szczytem i ostatnim urzędem w jego karierze dyplomatycznej. Konsul władał językiem angielskim, włoskim oraz polskim, dość dobrze posługiwał się językiem rosyjskim, słabo natomiast mówił po niemiecku<sup>6</sup>.

Konsul Finot zasłynął jako dyplomata potrafiący stanąć ponad podziałami, by służyć w miarę możliwości dobru ludzi, w tym przypadku przede wszystkim Polakom. Miał dobre kontakty z urzędnikami carskimi, finansjerą, a także kręgami burżuazji i arystokracji Warszawy. Był katolikiem i reprezentował francuskie środowisko konserwatywno-arystokratyczne, które uznawało „sojusz między tronem i ołtarzem”<sup>7</sup>. W sytuacji represji popowstaniowych stał w obronie ofiar. Widział prześladowania Kościoła i wyrażał swoje oburzenie z powodu złego traktowania duchowieństwa katolickiego. Bez religii, jego zdaniem, nie była możliwa stabilizacja społeczeństwa. Znalazł się też w ogniu prześladowań Kościoła unickiego. Depesze i raporty wychodzące z konsulatu były często dogłębnymi sprawozdaniami o wydarzeniach nad Wisłą. Są one tym bardziej cenne, że powstały w okresie restrykcji wobec informacji i ścisłej cenzury, która nasiliła się w związku z wprowadzeniem stanu wojennego w Królestwie Polskim (14 października 1861 r.). Miały się one stać podstawą polityki zagranicznej Francji wobec środkowej części Europy.

To dzięki konsulowi Finotowi przybył do Warszawy Teodor Meyer, który objął w Konsulacie Generalnym Francji posadę kanclerza. Baron Finot szukał odpowiedniego człowieka na to wakujące stanowisko po śmierci kanclerza Jacquemarta. Urzędnicy cesarstwa, którzy zetknęli się z pracą Meyera,

<sup>4</sup> <<http://gw.geneanet.org/saorsel?lang=fr;pz=sabine;nz=orsel;ocz =0;p=adolphe;n=finot>>, dostęp 08.09.2015. Szerzej o nim: A. Finot, Th. Meyer, *Jak niszczone Kościół unicki? Dochodzenie Konsulatu Generalnego Francji w Warszawie w sprawie Unitów w Imperium Rosyjskim. Raport specjalny 1874*, tłum. i oprac. J. Wojda, Elk 2015, s. 1726. Adolf Finot zmarł w Paryżu 24 listopada 1887 r. i został pochowany na cmentarzu Père-Lachaise.

<sup>5</sup> *Annuaire diplomatique et consulaire de la République Française pour 1884*, Paris 1884, s. 164.

<sup>6</sup> AD MAE, *Personnel I serie, Finot Antoine Bernard Adolphe Baron*, 1603, Pismo z Konsulatu Generalnego Francji w Polsce zawierające informacje o baronie Adolfe Finot z 24 marca 1880 r.

<sup>7</sup> J. Skowronek, *Prześladowanie unitów podlaskich w kontekście europejskim*, w: J. Skowronek, U. Maksymiuk (red.), *Martyrologia unitów podlaskich w świetle najnowszych badań naukowych*, Siedlce 1996, s. 87.

poparli jego kandydaturę<sup>8</sup>. Meyer był pracownikiem konsulatu w Warszawie od 24 października 1868 r. Pozostał nim do października 1874 r.

Stanowisko kanclerza było niewątpliwie promocją w karierze dyplomatycznej Meyera. Znał kilka języków obcych, m.in. włoski, hiszpański, angielski, niemiecki, rosyjski i najprawdopodobniej polski. Na początku swej drogi dyplomatycznej służył jako tłumacz najpierw w Legacji Francuskiej w Monachium (od sierpnia 1863 r.), a później w takiejże legacji przy niemieckim parlamencie we Frankfurcie (od października 1864 r.)<sup>9</sup>. Wówczas to, znając z autopsji sytuację państw niemieckich oraz wiodącą rolę Prus, zdobył uznanie wielkim raportem wskazującym na zbliżające się zjednoczenie Niemiec pod berłem Hohenzollernów, zwłaszcza w przypadku wojny z Francją. Przewidywał nawet utworzenie Cesarstwa Niemieckiego. W sierpniu 1866 r. otrzymał nominację na urząd konsula w Lipsku, ale wymówił się, chcąc pracować we Włoszech, Hiszpanii, Ameryce Południowej lub w którymś z krajów anglojęzycznych. 12 stycznia 1867 r. został kanclerzem nowo powstałego konsulatu w Kolonii. Stamtąd został awansowany do Warszawy, choć tylko na urząd kanclerza. Nominacja ta otwierała przed nim drogę do dalszej kariery dyplomatycznej. Tak też się stało, gdyż po epizodzie z udziałem w wojnie francusko-pruskiej w 1870–1871 r. i intensywnej pracy w Warszawie, w listopadzie 1874 r. został nominowany na urząd kanclerza drugiej klasy w konsulacie w Petersburgu. W 1880 r. został wysłany do Fuzhou w południowo-wschodnich Chinach. Rok później został komisarzem Republiki Francuskiej w Cananarive [Antananarywa] na Madagaskarze. W latach 1882–1883 był konsulem w Singapurze, a w okresie 1884–1887 pracował jako konsul w Tyflisie w Gruzji. Stamtąd przeszedł na urząd konsula w Moskwie (1889–1891). Pełnił też urząd konsula generalnego w Zurychu (1892) i w Genewie (1893–1895). Częste zmiany były spowodowane – jak sam pisał – stanem jego zdrowia, chęcią awansu i poprawy sytuacji materialnej. W czasie pobytu w Warszawie Meyer został doceniony przez konsula Finota za swą pracę pisarza oraz redakcję wielu dokumentów, a także za prowadzenie kancelarii. W nagrodę otrzymywał i podwyżki, i awans na kolejną placówkę dyplomatyczną<sup>10</sup>.

Pokonując tak bogaty szlak dyplomatyczny, Meyer zasłynął redagowanymi przez siebie różnorodnymi depeşami i raportami, czym się chlubił. Dzięki pobytowi w Warszawie zetknął się po raz pierwszy z Rosją – wielkim mocarstwem, które go intrygowało. Jego raporty obejmowały szeroki kontekst rzeczywistości, z jaką się stykał i o jakiej miał donosić Paryżowi. Każdorazowo próbował rozwinąć któryś z aspektów tej rzeczywistości, ukazując swoje szczególne horyzonty myślowe.

<sup>8</sup> AD MAE, Administration générale et personnel: *Personnel 2<sup>e</sup> série. Dossiers individuels de carrière 1070, Meyer Théodore Charles Constant (ur. 1839), Esquisse de la lettre à Mr Meyer par baron Finot*, le 28 octobre 1868: Nomination ou information sur la nomination de Meyer au poste de chancelier de Varsovie.

<sup>9</sup> AD MAE, Note sur les états des services de Mr Meyer, consul à Petersburg, le 8 mai 1878. Szrzej o nim: A. Finot, Th. Meyer, *Jak niszczone Kościół unicki?*, s. 26–32.

<sup>10</sup> AD MAE, Administration générale et personnel: *Personnel 2<sup>e</sup> série. Dossiers individuels de carrière 1070, Meyer Théodore Charles Constant (ur. 1839), Lettre de Finot au Duc Decazes, ministre des Affaires Étrangères, demande d'augmentation de traitement et louanges, Varsovie*, le 11 novembre 1874.

Pismem, które miało mu przynieść szczególne względy, był raport o prześladowaniu Kościoła katolickiego w Polsce. Było to jedno z trzech opracowanych w 1869 r. obszerniejszych pism dyplomatycznych. Występuje ono na pierwszym miejscu. Następne dotyczyły kolejno: prześladowań języka polskiego i prześladowań polskiej własności ziemskiej<sup>11</sup>. Ich autor ocenił je jako „wspaniałe”<sup>12</sup>. Raporty te zachowały się w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Francji, które mieści się w La Courneuve pod Paryżem.

Redakcję pism zlecał z pewnością konsul generalny baron Finot. Tak było z ostatnim raportem z maja 1874 r. dotyczącym prześladowania Kościoła greckounickiego<sup>13</sup>. Meyer rozwinął w nim talent historyka, na podstawie świadectw pisanych i ustnych rekonstruuując minione wydarzenia i wyciągając wieloaspektowe wnioski.

Raport o prześladowaniu religii katolickiej jest próbą ujęcia zmagania Kościoła w Polsce w latach 1861–1869. Jest on o tyle cenny, że państwo francuskie odznaczało się wielorakim podejściem do religii, a w szczególności do Kościoła katolickiego. Tendencje antyklerykalne były coraz bardziej obecne w polityce, czego przykładem jest wspomniana postać ministra spraw zagranicznych w 1869 r. markiza de la Valette.

Zarysowanie drogi dyplomatycznej Paryż–Warszawa poprzez prezentowane postacie stwarza możliwość poznania tła ich misji i doświadczeń kariery polityki zagranicznej dla lepszego zaznajomienia się z pierwszym raportem Meyera, sporządzonym w 1869 r., tj. na około sześć miesięcy po jego przybyciu do Polski. Raport został zresztą oznaczony numerem 1 przez dyrekcję polityczną konsulatu<sup>14</sup>.

## 2. Francuski raport o prześladowaniu Kościoła w Polsce

Kanclerz Konsulatu Generalnego Francji w Warszawie Teodor Meyer informował depeszą-raportem z 5 czerwca 1869 r. ministra spraw zagranicznych w Paryżu markiza Charles’a de la Valette w następujących sprawach:

„Prześladowania skierowane przeciwko duchowieństwu rzymskokatolickiemu w Królestwie Polskim nabierają charakteru tak poważnego, że jest moim obowiązkiem zasygnalizować o tym Waszej Ekscelencji.

We wtorek 1 czerwca biskup z Sejn (gubernia w Suwałkach, przedtem w Augustowie), Jego Ekscelencja Łubieński został aresztowany w swojej diecezji, w celu przetransportowania do Permu na granicę Syberii. Hierarcha ów był najpierw dość przychylny wobec rządu Rosji, gdyż ostatecznie zgodził się, podobnie jak wielu innych biskupów, na wysłanie delegatów (»asesorów«) do Rzymskokatolickiego Kolegium Duchownego, które ma swą siedzibę w Peters-

<sup>11</sup> AD MAE, Meyer, Note sur les services politiques rendus depuis son entrée dans la carrière, le 20 octobre 1895.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tłumaczenie tego raportu i szeroki jego „komentarz” w : A. Finot, Th. Meyer, *Jak niszczone Kościoł unicki?*

<sup>14</sup> AD MAE, *Russie 1866–1870, Dépêches politique de Varsovie*, vol. 15, k. 209.

burgu i któremu diecezje Królestwa Polskiego zostały podporządkowane od ubiegłego roku<sup>15</sup>. Mówi się, że nagle, przerażony, zmienił zachowanie. Próbował w listach zaadresowanych do innych biskupów Królestwa sprowokować z ich strony zorganizowaną opozycję przeciwko decyzjom Kolegium z Petersburga, negując jego kompetencje we wszystkich sprawach duchowych i deklarując jako rzecz nielegalną wybór delegatów («asesorów»). Biskup Łubieński okazał się nawet dyspozycyjnym, by odwołać tego, który został nominowany w pewnym momencie słabości. Rozmawiając z panem Muchanowem, dyrektorem Obcych Wyznań w Polsce, a którego nazywa się «arcybiskupem» od momentu, w którym zajmuje pałac arcybiskupi, biskup z Sejn wyznał głośno, że żałował koncesji, których udzielił rządowi Rosji. W tej sytuacji nie zwlekano długo z wystawieniem dokumentu, który skazuje go na wygnanie.

W następstwie tej nieodżałowanej decyzji z biskupstw (ósme, to biskupstwo podlaskie w Janowie, zostało skasowane pod koniec maja 1867 r.) zostaje nie więcej jak tylko trzy, które są prowadzone przez biskupów diecezjalnych<sup>16</sup> lub *in partibus*. Są to biskupstwa z Kielc – Jego Eksceleńcja Majerczak, z Sandomierza – Jego Eksceleńcja Juszyński, z Lublina – Jego Eksceleńcja Baranowski.

Niech będzie mi wolno, Panie Ministrze, w celu zaprezentowania prześladowań w ich całości i aby lepiej na tej podstawie wskazać ich skutki, streścić i pogrupować tutaj godne ubolewania fakty, które zaznaczyły się w tym okresie prześladowania Kościoła katolickiego w Polsce.

Najsurowiej została doświadczona diecezja warszawska. Od lipca 1863 r. Jego Eksceleńcja arcybiskup Feliński jest internowany w Jarosławiu w guberni moskiewskiej. Administrator, który został desygnowany, aby go zastąpić, Jego Eksceleńcja Rzewuski<sup>17</sup>, jest deportowany do Astrachania 26 października 1865 r. Kanonicy, Szczygielski i Domagalski, również desygnowani, aby zastąpić arcybiskupa, nie są uznani przez księcia Czerkaskiego, dyrektora Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych, członka Komitetu Urządzącego. Jeden i drugi zostali deportowani na Syberię na wiosnę 1866 r. Przed nimi, Jego Eksceleńcja Białobrzeski, sufragan<sup>18</sup> poprzednika biskupa Felińskiego, był dwa razy zatrzymany w Warszawie i dwa razy deportowany; pierwszy raz 13 listopada 1861 r., drugi raz 9 listopada 1863 r.; zmarł na wygnaniu 27 lutego 1867 r. w Horodyszczu w guberni ze stolicą w Penzie.

Po deportacji księży Szczygielskiego i Domagalskiego kanonik Zwoliński, na mocy prywatnego autorytetu księcia Czerkaskiego, został nominowany na urząd administratora arcybiskupstwa. Jest nim aż dotąd i Stolica Święta uznała go w sposób niejawni.

<sup>15</sup> Miało to miejsce dokładnie 22 maja 1867 r. – J.W.

<sup>16</sup> Autor używa słowa „tytularny”, ale chodzi mu o biskupa diecezjalnego. W odróżnieniu od biskupa *in partibus (infidelium)*, czyli mającego tytuł od biskupstwa, które już nie istnieje, mówi się o biskupie diecezjalnym – J.W.

<sup>17</sup> Paweł Rzewuski był biskupem nominatem, nie pozwolono mu przyjąć sakry, <<http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/brzewski.html>>, dostęp: 12.09.2015 – przyp. J.W.

<sup>18</sup> Zob. <<http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/ldb7.html>>, dostęp: 07.09.2015. Ksiądz Antoni Białobrzeski nie był biskupem sufraganem, lecz wikariuszem generalnym archidiecezji warszawskiej i prałatem archidiaconem oraz wikariuszem kapitulnym – J.W.



Biskup z Płocka, Jego Ekscelencja Popiel, ośmielony z pewnością przez nielaską księcia Czerkaskiego, odmówił wysłania delegata do Katolickiego Kolegium w Petersburgu, którego autorytetu duchowego nie chciał uznać: został zesłany do Nowogrodu we wrześniu 1868 r. Jego Ekscelencja Popiel nie chciał iść za radą pana Muchanowa, osobistości powściągliwej i często, co należy stwierdzić z ubolewaniem, posłusznej rozkazom przychodzącym z góry, który uważa, »że katolicyzm powinien zostać zapomniany w Polsce«.

Biskupstwo w Kaliszu jest wakujące w wyniku śmierci jego posiadacza, Jego Ekscelencji Marszewskiego.

Administrator diecezji Lublin, przewielebny ks. Sosnowski, będąc również zagrożony ekskomuniką, która miała go spotkać po przystąpieniu do ołtarza, a która nie powinna mieć swych skutków jak tylko wtedy, gdy odmawiałby posłuszeństwa rozkazom papieża, uszedł do Galicji, a stamtąd do Rzymu. Został zastąpiony przez Jego Ekscelencję Baranowskiego, który niegdyś był internowany w twierdzy Zamość<sup>19</sup>.

Gdy jakiś biskup jest wygnany, rosyjski rząd regularnie wybiera na administratora nieprzejrzystego kanonika, którym łatwo może manipulować.

W ślad za aresztowaniem biskupa z Sejn można się spodziewać w końcu wieści o zatrzymaniu Jego Ekscelencji Majerczaka, biskupa z Kielc. Dobrze znana słabość Jego Ekscelencji Juszyńskiego, biskupa z Sandomierza, być może będzie jego protekcją przeciw rozporządzeniom niosącym przemoc.

Takie jest, Panie Ministrze, streszczenie historii Kościoła katolickiego w Polsce w ciągu ostatnich ośmiu lat.

Nie będzie z pewnością bez znaczenia przypomnienie w tym miejscu tego, co się wydarzyło w ubiegłym roku w Kościele greckounickim: w październiku 1866 biskup greckounicki z Chełma, Jego Ekscelencja Kaliński, oskarżony o tolerowanie praktyk rzymskokatolickich przeciwnych rytowi wschodniemu w kościołach greckounickich, został wygnany przez księcia Czerkaskiego<sup>20</sup> do Wiatki. Przewielebny ks. Kuziemski, kanonik katedry greckounickiej w Leopold (Lemberg lub Lwów) został mianowany na jego miejsce przez rząd rosyjski. Gdy Jego Ekscelencja Kaliński zmarł na skutek wyniszczającej podróży, gabinet z Petersburga zobowiązał księcia von Stackelberga<sup>21</sup> do uzyskania w Stolicy Apostolskiej inwestytury kanonicznej dla nowego biskupa z Chełma. Zdaje się, że negocjacje w Wiedniu były prowadzone z wielką zręcznością, podczas których książę von Stackelberg potrafił zadzierzgnąć ściślejsze więzy z nuncjuszem apo-

<sup>19</sup> Biskup Baranowski był jednocześnie sufraganiem lubelskim i proboszczem parafii w Zamościu, tam też przebywał od 1863 do 1869 r., czyli w czasie gdy administratorem diecezji był ks. Sosnowski. Nie był więziony w twierdzy w Zamościu – J.W.

<sup>20</sup> Władimir Aleksandrowicz Czerkaski (1824–1878) był w latach 1864–1866 głównym dyrektorem rządowej Komisji Spraw Wewnętrznych w Królestwie Polskim, której podlegały także wyznania, zob. T. Śliwa, *Kościół greckokatolicki w Królestwie Polskim (1815–1875)*, w: B. Kumor, Z. Obertyński (red.), *Historia Kościoła w Polsce*, t. II 1764–1945, cz. 1, Poznań–Warszawa 1979, s. 504; H. Krukowski, *Kościół cierpiący*, <<http://unici.pl/content/view/64.html>>, dostęp: 09.05.2014 – przyp. J.W.

<sup>21</sup> Książę Ernest von Stackelberg (1813–1870) od 3 sierpnia 1864 do 25 kwietnia 1868 r. był ambasadorem Rosji w Wiedniu – J.W.

stolskim rezydującym w tej stolicy<sup>22</sup>. 22 czerwca Jego Ekscelencja Kuziemski został potwierdzony przez Stolicę Świętą. Były to pierwsze negocjacje.

Od następnego roku wykłady profesorów i egzaminy studentów Uniwersytetu Warszawskiego będą prowadzone lub zdawane w języku rosyjskim, jak również wszystkie akta administracyjne, notarialne i metrykalne. Aż dotąd nie narzucono polskim studentom [języka], jak tylko specjalny egzamin dotyczący języka i literatury rosyjskiej.

Pomimo tych prześladowań skierowanych przeciwko religii i językowi narodowemu, pomimo obciążeń nałożonych na własność ziemską, jednym słowem, pomimo coraz szybszego biegu znamionującego rusyfikację Polski, Warszawa cieszy się głębokim spokojem. Niższe klasy wegetują w wielkiej biedzie. Handel jest zerowy; jednak wyższe klasy próbują oddawać się rozrywce i wpadają często w zniechęcenie, z którym miesza się być może brak świadomości lub naturalna beztroska. Obecny czas dźwigany jest z marzeniem, że jest on ostatecznie mniej nie do wytrzymania niż niedawna przeszłość, i wydać by się mogło, że wszelka nadzieja została porzucona, jeśli nie czekałoby się skrycie na jakąś ulgę dla kraju, która nastąpiłaby w konsekwencji ogólnej pożogi w Europie. W tym przypadku sympatie Polaków byłyby pozyskane przez Austrię, gdyż czują oni odrazę do Prus bardziej niż do Rosji. Czuje się tu instynktownie, że rasa północnoniemiecka potrafiłaby lepiej wykorzystać błędy ekonomiczne rasy słowiańskiej i że miałyby powodzenie w jeszcze szybszej realizacji dzieła asymilacji: przed oczyma stoi przykład Wielkiego Księstwa Poznańskiego, gdzie chytry system germanizacji osiągnął znaczne sukcesy w ciągu pięćdziesięciu lat. Zresztą w Warszawie dwie społeczności polska i rosyjska żyją umieszczone obok siebie, a nigdy pomieszane. Jedyną próbą pojednania i zespolenia, mającą miejsce dzięki inicjatywie księcia Berga, osobistości słabej i bez wpływów w Petersburgu, jest założenie Klubu Myśliwych. To arystokratyczne koło liczy obecnie od 102 do 105 członków, w tym ok. 50 Polaków, wśród których zacytuję poza księciem Maurycym Potockim, księcia Czetwertyńskiego, który powrócił niedawno z Syberii i który, jak wielu innych Polaków, kazał uczynić się członkiem klubu tylko dlatego, żeby uciec od bycia szpiegowanym i nachodzonym przez policję. To usiłowanie, po którym Namieśnik wiele sobie obiecywał, pozostanie bez skutków, gdyż zbliżenie polegało tylko na wymianie chłodnych uprzejmości na cotygodniowej kolacji w czwartek, która być może nigdy nie zgromadziła więcej niż 40 członków naraz. Jest rzeczą oczywistą, że gdy polityka w prowadzonych konwersacjach została skazana na banicję, jedynymi dopuszczalnymi rozrywkami są obfite libacje i gra.

Przybywszy do Warszawy niedawno, nie miałem możliwości, Panie Ministrze, przesłać kompletnego obrazu obecnej sytuacji, tym bardziej że absolutny brak wolnej prasy, problemy ze sprawdzeniem niektórych informacji, łatwość, z jaką wyolbrzymia się lub wynaturza fakty, i pasje polityczne lub religijne czynią zadanie zagranicznych urzędników bardzo trudnym w tym nieszczęsnym kraju.

---

<sup>22</sup> Był nim wówczas arcybiskup Mariano Falcinelli Antoniacci. Pełnił ten urząd od 14 sierpnia 1863 do 1873 r., <<http://www.gcatholic.org/hierarchy/data/cardP09-4.htm#955>>, dostęp: 27.01.2014 – przyp. J.W.

Jeśli słuchałoby się, dając wiarę wszystkiemu, o czym mówi się w Warszawie, często nazajutrz trzeba by było prostować informacje podane w przeddzień. Ja przynajmniej uczyniłem, co było w mojej mocy, aby szkic, który, jak uważam, jest moim obowiązkiem przedłożyć Waszej Ekscelencji, był wykonany z całkowitą bezstronnością.

Obóz, który winien być zajęty przez 6 lub 9 dywizji infanterii, będzie zorganizowany 27 czerwca w okolicach tego miasta. Nie zaniedbam niczego, aby dostarczyć Waszej Ekscelencji jak największej możliwych szczegółów na temat liczby i wartości realnej tych oddziałów. Głównym celem tych obozów zorganizowanych w tym roku w 34 różnych punktach w Rosji jest zapoznanie żołnierzy z nowym karabinem.

Zechciejcie przyjąć uniesienie pełne szacunku, z którym mam zaszczyt być Waszej Ekscelencji bardzo pokornym i posłusznym sługą”.

Dokument podpisał pełnym imieniem i nazwiskiem: „Théodore Meyer”. Dodał też następujące *Post Scriptum*: „Dowiaduję się w tym momencie o śmierci Jego Ekscelencji Łubieńskiego, który zmarł nagle w Niżnym Nowogrodzie, podczas gdy kierowano go do Permu. Ta nowina jest w stanie, według swej natury, wyrzucić wielkie wrażenie na katolickiej ludności Królestwa. Władze rosyjskie mówią, że Jego Ekscelencja Łubieński, biskup w Sejnach, zmarł na tyfus 17 czerwca.

Pośpiesznie korzystam z solidnej sposobności, aby wyekspediować tę depezę drogą z Petersburga, Niedziela 20 czerwca o poranku”<sup>23</sup>. Po PS umieścił swoje inicjały: „Th. M.”.

### 3. Sposób widzenia prześladowania Kościoła oraz ocena sytuacji

Teodor Meyer poważnie potraktował zadanie zdania sprawy z sytuacji, jaką zastał w Królestwie Polskim. Raport nie jest tylko depezą relacjonującą bieżące wydarzenia w kraju. Stanowi próbę głębszego wejrzenia w bieżące fakty poprzez nabranie dystansu czasowego oraz zbadanie tego, co wydarzyło się w tym względzie na przestrzeni kilku minionych lat. Taka procedura stała się swoistą metodą Meyera w redagowaniu raportów.

Jego podejście do przedstawianej problematyki wskazuje na znajomość warsztatu historycznego i jego umiejętne stosowanie w swojej pracy. W prezentowanym raporcie na stronie tytułowej umieścił spis rzeczy, stanowiący jakby plan wywodu. Składa się on z trzech punktów: „Aresztowanie Jego Ekscelencji Łubieńskiego, biskupa z Sejn. – Streszczenie prześladowań religijnych w Polsce 1861–1869. – Ogólna sytuacja kraju”<sup>24</sup>. Ponadto w korpusie tekstu, liczącym 17 stron recto verso, zostały zachowane paragrafy, co świadczy o ułożeniu wywodu historycznego i dyplomatycznego.

<sup>23</sup> AD MAE, *Russie 1866–1870, Dépêches politique de Varsovie*, vol. 15, k. 209–217B. Tłumaczenie raportu – J.W.

<sup>24</sup> Tamże, k. 209.

Autor wymienił trudności, na jakie napotkał w przygotowaniu swej pracy. Wskazują one na wolę rzetelnego zbadania zagadnienia według wymagań metody historycznej. Przytoczył także niektóre elementy swej metodologii. Podkreślał m.in. trudności w dotarciu do źródeł na skutek braku wolnej prasy oraz istniejących religijnych i politycznych pasji, a także kłopoty ze sprawdzaniem wiarygodności informacji. Dlatego trudno mu było zarysować obiektywny obraz rzeczywistości, czego był świadom. Podjął się pogrupowania faktów i ich streszczenia oraz wyciągnięcia wniosków z całego wywodu. Celem, jaki sobie postawił, było przedstawienie prześladowań Kościoła w Polsce.

Czy go osiągnął? Czy jego prezentacja może wnieść coś nowego do ogromnej wiedzy, jaką dysponujemy na temat Kościoła w dobie powstania styczniowego? Problematyką, która wysuwa się na pierwszy plan, jest los biskupów z tego okresu. Już początek depešy ukazuje problemy jednego z nich w tym czasie aresztowanego. Chodzi o biskupa Konstantego Ireneusza Łubieńskiego z Sejn. Aresztowanie pokazane jako preludium do przedstawienia prześladowania Kościoła miało swoje przyczyny. Składał się na nie sprzeciw biskupa wobec nakazu wysłania do Rzymskokatolickiego Kolegium Duchownego w Petersburgu przedstawicieli biskupów poszczególnych diecezji. Biskupi, którzy nie sprzeciwili się tej procedurze, byli określani jako mający moment słabości wobec carskiej władzy, jako idący na kompromis. Wprawdzie można wyrazić żal z powodu tej uległości, ale odmowa wiązała się z represjami i prześladowaniami. Jedną ze stosowanych kar było pozbawienie biskupa władzy w diecezji, a także aresztowanie i wygnanie na wschód. Rząd rosyjski oczekiwał od biskupów uległości i posłuszeństwa. Gdy byli nieposłuszni i oporni, pozbawiano ich urzędów, a swój los niektórzy przypłacili śmiercią. O tym donosi raport.

Wiadomo, że procedura władz rosyjskich wobec biskupów nie dotyczyła tylko ich samych osobiście, ale chodziło o sprawowaną przez nich władzę kościelną na terenie diecezji oraz związki ze Stolicą Apostolską. Instytucja Kolegium Duchownego była próbą przejęcia władzy i kontroli nad Kościołem przez władzę świecką. Kolegium było instytucją niekanoniczną. Rosja zabiegała o to, by odciąć kontakty biskupów z Rzymem. Według władz powinny się one odbywać za pośrednictwem petersburskiego Kolegium<sup>25</sup>. W konsekwencji miało powstać (i powstało) nowe centrum dla biskupów, ale w Petersburgu.

Francuski autor widzi w poniewieraniu biskupami ze względu na ich opór wobec wprowadzenia w ruch instytucji nazwanej Rzymskokatolickim Kolegium Duchownym prześladowanie Kościoła. To prześladowanie przybierało na sile, dlatego Meyer uznał, że trzeba o tym szczegółowo donieść ministrowi spraw zagranicznych w Paryżu markizowi de la Valette. Kanclerz Konsulatu Generalnego Francji w Warszawie wybrał taki właśnie aspekt prześladowań, w raporcie nie ma zaś wzmianki o powstaniu styczniowym ani o represjach z nim związanych, chociaż czas, w którym ono trwało, obejmował zakres depešy. Nie ma mowy o księdzu Brzósce i o innych duchownych prześladowanych przez Rosję, wymie-

---

<sup>25</sup> M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. III/II: *Czasy nowożytne, 1758–1914*, Warszawa 1991, s. 306. Rosja zabroniła biskupom udziału w Soborze Watykańskim I.

niani są tylko duchowni stojący na czele diecezji. Jest to ujęcie fragmentaryczne, ale pokazuje w przykładowy sposób działania Rosji wobec Kościoła w Polsce, polegający na uderzeniu w pasterzy, zwłaszcza tych postawionych najwyżej w hierarchii. Taką taktykę stosowano w Rosji powszechnie i doprowadzono do perfekcji przed rokiem 1839, o czym Meyer miał pisać szczegółowo w raporcie sporządzonym pięć lat później, tj. w 1874 r.<sup>26</sup>

Rząd Rosji chciał mieć duchownych katolickich, którzy byliby mu ulegli i posłuszni. Dotyczyło to przede wszystkim delegatów, którzy mieli zasiadać w Kolegium Duchownym w Petersburgu. Kiedy już tam przebywali, mogli łatwiej dać się złamać i ulec woli sfer rządowych. Meyer pisze jednak tylko o tych duchownych, którzy byli pasterzami diecezji lub ich administratorami. Zrozumiałe jest, że nominacji na urzędy kościelne dokonywano według planów Rosji, która wybierała ludzi sobie posłusznych. W ten sposób Kościół katolicki miał się stać powolnym narzędziem w ręku Cesarstwa Rosyjskiego. Kościół prawosławny pełnił już taką rolę, w szczególności poprzez najwyższy organ władzy kościelnej, jakim był Świętobliwy Synod Rządzący, któremu przewodził jego świecki prokurator.

Jednak nie był to koniec zamysłów rosyjskich sfer władzy wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Królestwie Polskim. Granica podziału tej części Europy ze względu na obrządek religijny, która została nakreślona już w początkach chrystianizacji w IX–X w.<sup>27</sup>, miała być przesunięta. Autor raportu wspominał o poglądzie, który miał się okazać warunkiem być albo nie być dla katolicyzmu. Muchanow, tak oddany swoim zwierzchnikom, uważał bowiem, że „Katolicyzm powinien zostać zapomniany w Polsce”. To stwierdzenie stawia jeszcze wyraźniej akcent na walkę z Kościołem katolickim. Zacytowany przez Meyera carski urzędnik Paweł Aleksandrowicz Muchanow (1797–1871)<sup>28</sup>, urodzony w Moskwie, był rosyjskim żołnierzem, pułkownikiem, biorącym udział w tłumieniu powstania listopadowego, urzędnikiem przy księciu Iwanie Paskiewiczzu, okrutnym namiestniku Królestwa Polskiego. Jako kurator Warszawskiego Okręgu Szkolnego prowadził politykę rusyfikacji. W latach 1856–1861 pełnił funkcję dyrektora Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, której podlegał Kościół katolicki. Gdy w 1861 r. utworzono przy tej komisji Zarząd Spraw Wyznania Greckokatolickiego<sup>29</sup>, aby zacząć oddzielać prawnie unitów od łacinników, stanął na jego czele. W latach 1862–1863 był naczelnikiem rządu cywilnego Królestwa. Jego zarządzenie o brance wpłynęło na wcześniejszy wybuch powstania styczniowego. W 1867 r. Muchanow stanął na czele Zarządu Obcych Wyznań, wśród których na pierwszym miejscu znalazł

<sup>26</sup> A. Finot, Th. Meyer, *Jak niszczone Kościół unicki?*, s. 65–131.

<sup>27</sup> W. Guzewicz, *Chryścianizacja Europy środkowej*, „Studia Elckie” 9(2007), s. 403.

<sup>28</sup> Муханов Павел, w: *Сборник Императорского русского исторического общества*, СПб.: тип. Н.А. Лебедева, t. 62, 1888, c. 47, <<http://az-libr.ru/index.htm?Persons&M54/699206b0/0001/a959a2e7>>, dostęp: 11.09.2015.

<sup>29</sup> T. Śliwa, *Kościół greckokatolicki w Królestwie Polskim (1815–1875)*, s. 504; A. Finot, Th. Meyer, *Jak niszczone Kościół unicki?*, s. 189, <<http://www.agad.gov.pl/inwentarze/cww190x.xml>>, dostęp: 05.09.2015.

się katolicyzm. Ów lokalny organ kontroli Kościoła powstał na skutek oddzielenia Spraw Wyznań od Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego<sup>30</sup>. Muchanow podlegał ministrowi oświecenia publicznego i oberprokuratorowi Świątobliwego Synodu Rządzącego w osobie Dymitra Tolstoja, który także prowadził politykę antykatolicką<sup>31</sup>. W tym kontekście również w 1867 r. Rzymskokatolickie Kolegium Duchowne w Petersburgu otrzymało kompetencje prawne wobec Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim.

Muchanow wchodził w skład tajnych radców cara, był także przewodniczącym carskiej Komisji Archeologicznej. Zasłynął jako historyk, który gromadził dokumenty dotyczące rosyjskich dziejów i opracowywał je<sup>32</sup>. Interpretacja faktów podlegała jednak panującej wówczas ideologii, którą opracował na potrzeby carskiego dworu książę Siergiej Uwarow. Zawierała się ona w haśle: „Prawosławie, Samowładztwo, Narodowość” (ros. Православная Вера, Самодержавие, Народность). Formuła ta, ogłoszona w 1833 r., stała się oficjalną ideologią caratu<sup>33</sup>. Wpisywała się w nią dyskryminacja języków ludów Imperium Rosyjskiego, a także religii. Na tej podstawie dokonywano niszczenia Kościoła unickiego, zastępując go prawosławiem, i narodowości ruskiej zastępując ją rosyjską. Katolicyzm miał być podporządkowany prawosławiu, a w końcu, jak stwierdzał Muchanow, zapomniany<sup>34</sup>.

Wątek prześladowań podjęty przez Meyera przedstawia tę konsekwentnie realizowaną politykę Rosji wobec katolicyzmu. Osobą, która w owym czasie była kompetentna do kontaktów z biskupami, był Muchanow. Mieszkał w pałacu arcybiskupów w Warszawie i to miejsce wyznaczał na spotkania z duchownymi. Przybywali tam biskup Łubieński i biskup Popiel. Udał się tam również biskup Beniamin Szymański w drodze z Janowa do Łomży. Stamtąd też został wyprowadzony arcybiskup Warszawy Zygmunt Szczęsny Feliński<sup>35</sup>. Z pałacu arcybiskupów wszyscy oni udawali się na wygnanie, otrzymawszy uprzednio odpowiednie ostateczne rozkazy. Rolę pałacu arcybiskupów warszawskich, zajętego po powstaniu styczniowym przez władzę świecką, dobrze ilustrują i charakteryzują dłuższe wywody Meyera o prześladowaniu Kościoła katolickiego.

<sup>30</sup> <<http://www.agad.gov.pl/inwentarze/cww190x.xml>>, dostęp: 05.09.2015.

<sup>31</sup> W 1868 r. Tolstoj podporządkował sprawy Kościoła unickiego Świątobliwemu Synodowi, zob. A. Finot, Th. Meyer, *Jak niszczone Kościół unicki?*, s. 257–259.

<sup>32</sup> <<http://dic.academic.ru/dic.nsf/biograf2/9078>>, dostęp: 11.09.2015.

<sup>33</sup> J.H. Billington, *Ikona i topór. Historia kultury rosyjskiej*, przeł. J. Hunia, Kraków 2008, s. 282–283; A. Finot, Th. Meyer, *Jak niszczone Kościół unicki?*, s. 317.

<sup>34</sup> K. Lis, *Pius IX a Polska w dobie powstania styczniowego*, Lublin 1996, s. 237. W ramach negocjacji między Rosją a Watykanem w 1868 r. o kandydaturę na biskupa chełmskiego wobec wysuwanych osób nuncjusz apostolski w Wiedniu stwierdził, zwracając się do ambasadora von Stackelberga: „Nigdy nie mogę przedstawić Stolicy Apostolskiej żadnego z tych ludzi, bez narażenia na szwank opinii o prawości Pana i pańskiego rządu, gdyż podobne propozycje potwierdziłyby już ustalone przekonanie, że Rosja dąży do zniszczenia katolicyzmu”. Watykan zaakceptował nową kandydaturę w osobie ks. Kuziemińskiego ze Lwowa.

<sup>35</sup> <[http://pbc.biaman.pl/Content/34235/Pamietniki\\_ks.\\_Wincentego\\_Chosciak-Popiela\\_T.\\_II.pdf](http://pbc.biaman.pl/Content/34235/Pamietniki_ks._Wincentego_Chosciak-Popiela_T._II.pdf)>, dostęp: 11.09.2015; *Pamiętniki ks. Wincentego Chościak-Popiela arcybiskupa warszawskiego*, t. 2, wyd. ks. J. Urban, Kraków 1915, s. 10, 14. Jako ciekawostkę można dodać, że w nowszych czasach, 25 września 1953 r. o godz. 22.00, wyprowadzono z pałacu prymasa Stefana Wyszyńskiego; powrócił tu 28 października 1956 r.

Gdy bowiem odniesiemy się do korpusu pracy oraz zapowiedzianych wątków i zagadnień, dopiero w tym miejscu znajdziemy właściwy temat raportu. Przytoczone wcześniej wydarzenia były relacją z na gorąco rozgrywających się wypadków, a konkretnie sprawy aresztowania biskupa Łubieńskiego. Do tego doniesienia autor dołączył wzmiankę o liczbie diecezji bez biskupów oraz liczbie diecezji mających w tym czasie gospodarzy. Miał to być szerszy kontekst zatrzymania biskupa Łubieńskiego.

Właściwy temat raportu jest streszczeniem faktów dotyczących stanu diecezji i ich pasterzy w Królestwie Polskim. Meyer pisze o nich w następującym porządku: na początku omawia diecezję w Warszawie, potem diecezję w Płocku, w Kaliszu i w Lublinie, a następnie przytacza dane o biskupach z Sejn, Kielc i Sandomierza. W tym miejscu dodaje uwagę, że na urzędy po wygnanych biskupach i administratorach wybierano ludzi niewyrazistych, mogących być uległymi wobec władzy. Wraca jeszcze do listy diecezji i biskupów. Opisuje losy diecezji greckounickiej w Chełmie i jej biskupa Jana Kalińskiego.

Tu kończą się dane streszczające prześladowania Kościoła i pojawia się wątek końcowych wniosków. Składają się na nie dalsze fakty z życia kraju, a mianowicie narzucanie ograniczeń na szkolnictwo<sup>36</sup> i administrację, co znacząco trwała rusyfikację tych dziedzin życia. Stan społeczeństwa polskiego widziany jest dwojako: w klasach niższych panuje bieda, w wyższych rozrywka. Wszegobecna jest niechęć do Rosji i Prus. W Warszawie brakuje wewnętrznych relacji między społecznością rosyjską i polską. Ilustracją tego jest Klub Myśliwych, który ogranicza się do rozrywki, ale też daje schronienie Polakom patriotom. Wyczuwa się ogólne oczekiwanie na zmianę sytuacji w Europie, na pomoc z zewnątrz. Konsekwencjami prześladowania są marazm i wegetacja społeczeństwa polskiego. Polska została zamknięta przez Rosję w więzieniu, w którym panuje „spokój”. Nowe wojska przybyły w okolice Warszawy na ćwiczenia z nowym rodzajem uzbrojenia. Informacja ta sugeruje militaryzację Polski przez Rosję. Duch Polaków został zduszony przez deportacje i sankcje.

Prezentację francuskiego kanclerza kończy doniesienie o śmierci biskupa Łubieńskiego. Informacją tą zaczął swój raport i tym kończy. Nadaje to szczególny wymiar tej narracji: złe traktowanie i śmierć biskupów łacińskich jest wynikiem prześladowania Kościoła w Polsce przez Rosję. Dla Meyera są to fakty godne ubolewania.

Historia napisana przez Meyera ma na celu zaakcentowanie faktu prześladowania Kościoła katolickiego w osobach jego biskupów. Jak wspomniano wyżej, główny kontekst dotyczy sprzeciwu wobec instytucji Rzymskokatolickiego Kolegium Duchownego, której miały być podporządkowane ostatecznie sprawy Kościoła katolickiego w Cesarstwie i w Królestwie Polskim. Autor popełnił błąd chronologiczny, stwierdzając, że stało się to na rok przed momentem redakcji raportu. W rzeczywistości car Aleksander II ukazem z 22 maja 1867 r.

<sup>36</sup> Do tego czasu obowiązywał egzamin po rosyjsku z języka rosyjskiego i literatury rosyjskiej, od tej pory wszystkie zajęcia miały się odbywać po rosyjsku – AD MAE, *Russie 1866–1870, Dépêches politique de Varsovie*, vol. 15, k. 213AB.

oddał sprawy Kościoła tej instytucji, a na jej czele postawił służalczego biskupa pomocniczego archidiecezji mohylowskiej Maksymiliana Staniewskiego, zwolennika rusyfikacji. Na ten krok zareagował papież Pius IX<sup>37</sup> w encyklice z 17 października tego roku, zaczynającej się od słów *Levate...*<sup>38</sup>. Napiętnował w niej znoszenie przez Rosję diecezji i prowadzoną rusyfikację. Wiadomo było, że również Kościół miał się stać narzędziem rusyfikacji społeczeństwa polskiego<sup>39</sup>. Papież potępił instytucję Kolegium petersburskiego jako sprzeczną z prawem Bożym. Ekskomunikował jej przewodniczącego oraz groził sankcjami wobec biskupów, którzy wysłaliby tam, zgodnie z poleceniem rządu, swoich delegatów. Dopiero w roku 1875, po dokonaniu w nim zmian i założeniu, że będą mu podlegały tylko sprawy materialne, papież przystał na jego istnienie<sup>40</sup>.

Biskupi i duchowni wymienieni w naszkicowanej historii zostali skazani na wygnanie z powodu oporu wobec nakazu wysłania delegata do Kolegium Duchownego w Petersburgu. Czy tylko takimi przypadkami interesował się Meyer?

Autor wymienia także innych duchownych niezwiązanych wprost z procedurą wysyłania delegatów do Kolegium w Petersburgu, a byli nimi: ks. Antoni Białobrzeski – administrator archidiecezji warszawskiej po śmierci biskupa Antoniego Melchiora Fijałkowskiego, arcybiskup Warszawy Zygmunt Szczęsny Feliński, sufragan warszawski Paweł Rzewuski, kanonicy Jozafat Szczygielski i Ignacy Domagalski oraz duchowni unicy – biskup nominat Jan Kaliński i biskup Michał Kuziemski.

Po śmierci arcybiskupa Warszawy Fijałkowskiego (5 października 1861) administratorem został wikariusz kapitulny ks. Białobrzeski. Został on pozbawiony urzędu, gdyż nakazał zamknąć kościoły w Warszawie w proteście przeciwko postawie carskich żołnierzy, którzy w nocy z 15 na 16 października 1861 r. wdarli się do katedry i kościoła oo. Bernardynów, bili zgromadzonych na modlitwie i aresztowali mężczyzn. W kościołach tych odbywały się nabożeństwa patriotyczne związane z rocznicą śmierci Tadeusza Kościuszki. Władze carskie ogłosiły jednocześnie stan wojenny. Administrator ks. Białobrzeski odmówił otwarcia kościołów, czego żądał generał Aleksander Lüders pełniący obowiązki namiestnika Królestwa. Specjalnie powołana komisja miała zbadać, czy kościoły zostały sprofanowane, by ewentualnie je rekuncyliować. Rosjanie nie chcieli jednak czekać. Administrator archidiecezji warszawskiej najpierw

<sup>37</sup> Szerzej o papieżu Piusie IX i jego relacjach z Polską, zob. K. Matwiejuk, *Papieże obrońcami prześladowanych unitów*, Siedlce 2015, s. 35–45; Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Warszawa 1983, s. 259–262. Zieliński mówi w jednym zdaniu o sprzeciwie papieża wobec podporządkowania biskupów Królestwa Kolegium w Petersburgu – tamże, s. 262.

<sup>38</sup> Historia Kolegium rozpoczyna się w 1801 r., kiedy car Aleksander I powołał je w celu nadzoru nad katolikami i unitami w Cesarstwie Rosyjskim, zob. A. Finot, Th. Meyer, *Jak niszczone Kościół unicki?*, s. 187–188, 258; B. Kumor, *Historia Kościoła. Czasy najnowsze 1815–1914. Okres restauracji, odrodzenia religijnego i centralizmu papieskiego, Kościół wobec kwestii społecznej i nowożytnej kultury, Podział Kościoła Bizantyjskiego, Rozbicie w Protestantyzmie*, t. 7, Lublin 1991, s. 376; H.E. Wyczawski, *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński (1822–1895)*, Warszawa 1975, s. 300; A. Petrani, *Kolegium Duchowne w Petersburgu*, Lublin 1950, s. 88.

<sup>39</sup> R. Aubert, P.E. Crunican, J. Tracy Ellis, *Historia Kościoła, 1848 do czasów współczesnych*, t. V, przeł. T. Szafranski, Warszawa 1985, s. 577.

<sup>40</sup> Tamże, s. 108.



został osadzony w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej, a potem skazany na karę śmierci. Został ułaskawiony, gdyż zgodził się na deklarację, że profanacja była sprawką rewolucjonistów<sup>41</sup>, i zesłany w styczniu 1862 r.<sup>42</sup> na dwa lata twierdzy w Bobrujsku. Tam ponownie go ułaskawiono 29 kwietnia 1862 r., dzięki czemu powrócił do swojej parafii w Warszawie. 24 października 1863 r.<sup>43</sup> został ponownie aresztowany, osadzony w Cytadeli, a następnie wywieziony w głąb Rosji do guberni penzeńskiej, gdzie zmarł w 1867 r.<sup>44</sup>

Los wygnańca był udziałem także arcybiskupa Warszawy Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, prekonizowanego bullą z 6 stycznia 1862 r. przez papieża Piusa IX. Zanim arcybiskup został usunięty ze swej stolicy, wystarał się w początkowych miesiącach swego pasterzowania o nominacje biskupów, których następnie konsekrował w Warszawie, byli to: ks. Maciej Majerczak, został administratorem diecezji kieleckiej, ks. Wincenty Chościak Popiel, który został biskupem płockim, ks. Konstanty Łubieński, który otrzymał biskupstwo sejneńskie<sup>45</sup>. Ustanowił także dla unickiej diecezji chełmskiej ordynariusza biskupa Jana Teraszkiewicza, który był biskupem tytularnym bełskim, sufraganiem diecezji chełmskiej i jej administratorem<sup>46</sup>. Teraszkiewicz, będąc już chorym, otrzymał koadiutora z prawem następstwa – ks. Jana Kalińskiego. Arcybiskup Feliński uzyskał dla Warszawy także biskupa pomocniczego w osobie Pawła Rzewuskiego. Mianowany 16 marca 1863 r. przez Rzym, nie przyjął jednak sakry biskupiej z powodu sprzeciwu władz carskich. Arcybiskup przełamał więc politykę blokowania przez Rosję obsady biskupstw. Ale gdy wybuchło powstanie styczniowe, wstawiając się u cara za narodem i powstańcami, nie znalazł zrozumienia lecz wyrok. 14 czerwca 1863 r. został usunięty ze stolicy i zesłany do Jarosławia nad Wołgę<sup>47</sup>.

Arcybiskup Feliński, udając się na wygnanie, mianował biskupa nominata Rzewuskiego na administratora diecezji. Ten okólnikiem z 9 lipca 1863 r. ogłosił żałobę kościelną w całej archidiecezji na znak protestu przeciwko wygnaniu pasterza Warszawy. Od 12 lipca w kościołach zamilkły dzwony, organy, muzyka i śpiewy. Za przykładem Warszawy poszli biskupi Królestwa i wprowadzili w sierpniu tego roku żałobę w swych diecezjach: biskup Szymański w diecezji podlaskiej, biskup Majerczak w diecezji kielecko-krakowskiej, biskup Pieńkowski w diecezji lubelskiej, biskup Marszewski w diecezji kujawsko-kaliszej, biskup

<sup>41</sup> M. Banaszak, *Historia Kościoła Katolickiego*, t. III/II: *Czasy nowożytny, 1758–1914*, s. 304.

<sup>42</sup> Data 13 listopada 1861 r., którą podaje Meyer, odnosi się do aresztowania hierarchy. Podawana jest również data 12 listopada, zob. M. Godlewski, *Białobrzezski Antoni*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 14; reprint: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Kraków 1989.

<sup>43</sup> Data 9 listopada 1863 r., którą zamieszcza Meyer, dotyczy zesłania ks. Białobrzezkiego w głąb Rosji. Meyer podaje dokładną datę jego śmierci: 27 lutego 1867 r.

<sup>44</sup> <<http://muzeum-niepodleglosci.pl/xpawilon/ks-antoni-bialobrzezski/>>, dostęp: 07.09.2015, Muzeum X Pawilonu – kartoteka więźniów Cytadeli.

<sup>45</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła. Czasy najnowsze 1815–1914*, t. 7, s. 352; J. Dobraczyński, *A to jest Zwycięzca. Abp Zygmunt Szczęśny Feliński*, Warszawa 2002, s. 193.

<sup>46</sup> A. Finot, Th. Meyer, *Jak niszczone Kościoły unicki?*, s. 173–175.

<sup>47</sup> J. Dobraczyński, *A to jest Zwycięzca. Abp Zygmunt Szczęśny Feliński*, s. 218; <[http://www.vatican.va/news\\_services/liturgy/saints/ns\\_lit\\_doc\\_20020818\\_felinski\\_pl.html](http://www.vatican.va/news_services/liturgy/saints/ns_lit_doc_20020818_felinski_pl.html), <http://ewafelinska.pl/zygmunt-szczesny-felinski/>>, dostęp: 12.09.2015.

Juszyński w diecezji sandomierskiej. W październiku biskup Popiel wprowadził ją w diecezji płockiej. Nie wprowadził jej w diecezji sejneńskiej biskup Łubieński, szukając innego sposobu nacisku na powrót arcybiskupa Felińskiego. Na biskupów i duchowieństwo spadały represje. Wskutek presji biskupi Królestwa Polskiego znieśli żalobę, pozostając przy suplikacjach i innych czynach pobożnych w intencji zesłańca. W odwołaniu żaloby główną rolę odegrał biskup Marszewski, który odwołał ją listem z 7 grudnia 1863 r. 16 stycznia roku następnego jako ostatni zdjął ją biskup Szymański<sup>48</sup>.

Biskup nominat Rzewuski, który nie chciał iść już na żadne inne kompromisy z rządem, został zatrzymany w nocy z 26 na 27 października 1865 r. pod pretekstem znalezienia w jego mieszkaniu korespondencji z nuncjuszem wiedeńskim. Został skazany na wygnanie do Astrachania<sup>49</sup>.

Następcami administratora Rzewuskiego byli wikariusze generalni, kanonicy Jozafat Szczygielski i Ignacy Domagalski. Wytypował ich jeszcze arcybiskup Feliński, zostawiając odpowiednie dokumenty na wypadek usunięcia biskupa Rzewuskiego. Ale w wyniku nacisków rządu carskiego obaj kanonicy zrezygnowali z powierzonej im funkcji. 1 listopada 1865 r. podpisali odpowiedni dokument i przekazali go na ręce księcia Czerkaskiego, dyrektora Komisji Wyznań Religijnych. Musieli też współdziałać wraz z całą kapitułą w wyborze nowego administratora. Wskutek działań rządu wybrany został ks. Stanisław Kostka Zwoliński, proboszcz z Pragi, dobrze widziany przez rząd. Wybór ten miał być wkrótce potwierdzony przez papieża. Ksiądz Zwoliński zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o zgodę na mianowanie na administratora diecezji dopiero w styczniu 1867 r. W odpowiedzi otrzymał informację, iż papież wiedział o przekazanej mu władzy przez ks. Szczygielskiego. Watykan przyjął do wiadomości zaistniały stan rzeczy, choć na początku był temu przeciwny.

Rząd, obawiając się cofnięcia rezygnacji przez kanoników Szczygielskiego i Domagalskiego, skazał ich na wygnanie. Pierwszy miał się udać do guberni kazańskiej, drugi do Buzułuku w guberni samarskiej<sup>50</sup>. Decyzję o wysłaniu delegata do Kolegium w Petersburgu miał podjąć administrator diecezji w Warszawie ks. Zwoliński. I z pewnością podjął ją po myśli rządu.

Raport Meyera ujawnia postawę biskupa Marszewskiego z Kalisza, jakby ten nie odczuł nacisków w związku ze sprawą wysłania delegatów do Kolegium Duchownego w Petersburgu. Stwierdza po prostu śmierć hierarchy oraz wakat stolicy biskupiej. Wiadomo, że Michał Marszewski, od 1856 r. ordynariusz kujawsko-kaliski, zabraniał duchowieństwu angażowania się w ruch patriotyczny, był przeciwny powstaniu. Występował jednak w obronie ofiar przemocy carskiej<sup>51</sup>. Popierał ideę pracy organicznej, a jednocześnie przez swoje akcje, np. uczczenie

<sup>48</sup> T. A. Frączek, *Zesłaniec nad brzegami Wołgi. Święty abp Zygmunt Szczęsny Feliński*, <<http://zeslaniec.pl/44/Fracek.pdf>>, dostęp: 12.09.2015.

<sup>49</sup> <<http://www.sbc.org.pl/dlibra/docmetadata?id=79607&from=publication>>, dostęp: 07.09.2015; W. Smoczyński, *Ksiądz biskup Paweł Rzewuski. Wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1893.

<sup>50</sup> Z.S. Feliński, *Pamiętniki*, Warszawa 2009, s. 599–600. Cyt. za: T. A. Frączek, *Zesłaniec nad brzegami Wołgi*.

<sup>51</sup> <<http://www.niedziela.pl/arttykul/12176/nd/Bp-Michal-Marszewski-a-powstanie>>, dostęp 11.09.2015.

specjalnym nabożeństwem w czerwcu 1864 r. carskiego dekretu uwłaszczeniowego i podpisanie „adresu wiernopoddańczego” do cara, okazywał swoją uległość wobec Rosji. Otrzymywał odznaczenia od rządu carskiego, co nie przeszkadzało mu być gorliwym duszpasterzem. Pod koniec życia ciężko chorował, zmarł w nocy z 3 na 4 września 1867 r.<sup>52</sup> Biskup Marszewski prawdopodobnie zdażył posłać swego delegata do Petersburga, upłynęły bowiem już trzy miesiące od ukazu cara z 10/22 maja 1867 r. Jeśli nie uczynił tego on, zrobił to jego następca w rządzeniu diecezją<sup>53</sup>.

Inni biskupi wspomniani przez Meyera zmagali się z naciskami władz carskich, które żądały obecności delegatów kościelnych w Rzymskokatolickim Kolegium w Petersburgu. Biskup Łubieński z Sejn, konsekrowany 20 grudnia 1863 r. w Janowie Podlaskim przez biskupa Szymańskiego<sup>54</sup>, najpierw poddawał się decyzjom państwowym, potem jednak stanął w obronie praw Kościoła, mobilizując innych biskupów do stawiania oporu, a pomogła mu w tym decyzja papieża<sup>55</sup>. Za swój sprzeciw został skazany na wygnanie w głąb Rosji. Zmarł 16 czerwca 1869 r. w Niżnym Nowogrodzie, nie dotarłszy na miejsce zsyłki w Permie<sup>56</sup>. O tym dokładnie informował Meyer.

Autor raportu nie wymienił biskupa podlaskiego Beniamina Szymańskiego, który z pewnością miał być zesłany gdzieś w głąb Rosji. Ze względu jednak na podeszły wiek (miał 72 lata) 12 sierpnia 1867 r. został deportowany do klasztoru kapucynów w Łomży, gdzie zmarł 15 stycznia 1868 r.<sup>57</sup> Namaszczeniem olejem św. i Wiatykiem opatrzył go biskup Łubieński<sup>58</sup>, który za kilkanaście miesięcy miał podzielić los wygnańca. Raport zawiera informację o zniesionej diecezji podlaskiej, co miało miejsce 22 maja 1867 r.<sup>59</sup> Sprawa wysłania delegata do Petersburga nie dotyczyła już tej diecezji, ale jej administratora, ks. Sosnowskiego, będącego jednocześnie administratorem diecezji lubelskiej.

Ani Stolica Apostolska, ani biskup Szymański nie uznali kasaty diecezji podlaskiej, dlatego miała ona zostać przekazana w administrację władzom kościelnym diecezji lubelskiej, do której car rozkazał ją przyłączyć. 22 września 1867 r. w Łomży biskup Szymański przekazał administratorowi lubelskiemu ks. Sosnowskiemu rządy w diecezji podlaskiej<sup>60</sup>.

<sup>52</sup> Bp Michał Marszewski, w: *Włocławski słownik biograficzny*, t. 2, Włocławek 2005, s. 116–118.

<sup>53</sup> K. Lis, *Pius IX a Polska w dobie powstania styczniowego*, s. 203.

<sup>54</sup> Bp Konstanty Łubieński, w: *Słownik biograficzny*, Warszawa 2000, kol. 266–267.

<sup>55</sup> Biskup Łubieński wyznaczył delegata, ale też posłał do Piusa IX list w tej sprawie. Papież skłonił go do nieposłuszeństwa wobec rządu, zob. K. Lis, *Pius IX a Polska w dobie powstania styczniowego*, s. 203.

<sup>56</sup> <<http://sejny.diecezja.elk.pl/historia3.html>>, dostęp: 11.09.2015.

<sup>57</sup> E. Niebelski, „*Na Bóg żywy, Bracia, nie zasypiajmy sprawy!*”. *Rzecz o ks. Stanisławie Brzósce (1834–1865)*, Lublin 1995, s. 136; J.M. Cygan, *Beniamin Szymański OFMCap na wygnaniu w Łomży*, „*Studia Franciszkańskie*” 7(1996), s. 223240.

<sup>58</sup> P. Aleksandrowicz, *Diecezja siedlecka, czyli podlaska. W 150 rocznicę erekcji (1818–1868). Przyczyńki i materiały do dziejów Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej*, Siedlce 1971, s. 102.

<sup>59</sup> <<http://diecezja.radiopodlasie.pl/historia.html>>, dostęp: 11.09.2015.

<sup>60</sup> P. Aleksandrowicz, *Diecezja siedlecka, czyli podlaska*, s. 81. Będzie ona formalnie skasowana i kanonicznie przyłączona do diecezji lubelskiej dopiero w 1889 r. Do tego roku administratorzy lub biskupi lubelscy byli jej administratorami, zob. R. Dmowski, *Szkice z dziejów diecezji podlaskiej*,

Tekst raportu wymienia ks. Sosnowskiego, który musiał zmierzyć się z problemem posłania delegata kościelnego do Petersburga. Z jego osobą łączy się cząsteczka historii diecezji lubelskiej. Gdy biskup lubelski Pieńkowski zmarł 22 listopada 1863 r.<sup>61</sup>, ks. Kazimierz Sosnowski został wybrany na administratora diecezji. Jak podaje Meyer, był to człowiek uległy w kwestii Kolegium Duchownego w Petersburgu, jednak zagrożony ekskomuniką przez Rzym i by nie być ukaranym przez Rosję, uszedł do Galicji, a potem do Rzymu. Zanim to uczynił, 16 lutego 1869 r. przekazał władzę subdelegowaną do rządów diecezją biskupowi pomocniczemu lubelskiemu Baranowskiemu<sup>62</sup>. Biskup Baranowski<sup>63</sup> stał się wówczas administratorem również diecezji podlaskiej. O nim też wspomina Meyer, że przejął urząd po ks. Sosnowskim. Biskup Baranowski wysłał delegata diecezji lubelskiej<sup>64</sup>.

Innym hierarchą dotkniętym wygnaniem był opisany w dłuższym wywodzie biskup Popiel z Płocka. Przeciwstawił się on władzom carskim i został zesłany 28 sierpnia 1868 r. do Nowogrodu Wielkiego<sup>65</sup>.

Meyer przewidywał aresztowanie także biskupa Majerczaka z Kielc. Ksiądz Maciej Majerczak był oficjałem kieleckim, w 1848 r. otrzymał jurysdykcję nad tzw. diecezją kielecko-krakowską, a rok później stał się jej administratorem apostolskim. Diecezja ta obejmowała część diecezji krakowskiej, która znajdowała się w Królestwie Polskim, i była zarządzana tylko przez administratora. W 1862 r. ks. Majerczak otrzymał sakrę biskupią i posługiwał (do 1870 r.) w tej „diecezji” jako administrator apostolski<sup>66</sup>. Chociaż sprzeciwiał się powstaniu styczniowemu, wspomagał jego ofiary. Był raczej uległy wobec władz, a Meyer mylił się co do mającego nastąpić jego aresztowania. Być może takie niebezpieczeństwo groziłoby mu, gdyby sprzeciwił się wysłaniu delegata do Petersburga, ale takiego delegata posłał<sup>67</sup>.

Na pewno autor depezy nie mylił się co do biskupa sandomierskiego Juszyńskiego, który jako jedyny biskup diecezjalny przetrwał wszystkie zawieruchy związane z oporem i walką wobec Rosji. Nominację na biskupa diecezji sandomierskiej otrzymał 16 kwietnia 1859 r. konsekrowany w lipcu w Warsza-

---

s. 96–97, <[https://repozytorium.uph.edu.pl/bitstream/handle/11331/239/Dmowski.R.Szkice\\_z\\_dziejow\\_diecezji\\_podlaskiej.pdf?sequence=1](https://repozytorium.uph.edu.pl/bitstream/handle/11331/239/Dmowski.R.Szkice_z_dziejow_diecezji_podlaskiej.pdf?sequence=1)>, dostęp: 12.09.2015.

<sup>61</sup> <<http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bpieu.html>>, dostęp: 12.09.2015.

<sup>62</sup> S.J. Dąbrowski, *200 lat Diecezji Lubelskiej w służbie Bogu, Ojczyźnie i Człowiekowi*, Lublin 2005, s. 28. Ksiądz Sosnowski był administratorem lubelskim do roku 1871, kiedy to Baranowski otrzymał nominację na biskupa lubelskiego.

<sup>63</sup> Szerzej o biskupie Baranowskim – tamże, s. 26–29; A. Finot, Th. Meyer, *Jak niszczone Kościół unicki?*, s. 286–293.

<sup>64</sup> K. Lis, *Pius IX a Polska w dobie powstania styczniowego*, s. 203–204. .

<sup>65</sup> R. Bender, A. Gałka, *Wincenty Teofil Popiel*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXVII, Wrocław 1982–1983, s. 580–582. Wrócił z wygnania i został mianowany w 1875 r. biskupem kalisko-kujawskim, a w 1883 r. arcybiskupem Warszawy, zob. T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976, s. 59.

<sup>66</sup> <<http://www.diecezja.kielce.pl/o-diecezji>>, dostęp: 12.09.2015.

<sup>67</sup> K. Lis, *Pius IX a Polska w dobie powstania styczniowego*, s. 203.

wie przez arcybiskupa Antoniego Melchiora Fijałkowskiego<sup>68</sup>. Pracował jako duszpasterz, nie poparł ruchu powstańczego, ale bronił cierpiących za ojczyznę i Kościół. Ksiądz biskup Michał Józef Juszyński był określany przez Meyera jako upatrujący nadziei przeciwko przemocy władzy carskiej w „słabości” wobec niej. On też posłał swego delegata do Petersburga<sup>69</sup>.

Kościół greckokatolicki w Królestwie Polskim jest uważany w raporcie za jedno z Kościołem łacińskim. Świadczą o tym fakty historyczne wpisane w historię Meyera o prześladowaniu katolicyzmu. Mowa jest o biskupie nominacie Janie Kalińskim, który nie był posłuszny rządowi w reformie rytu w Kościele unickim. Nie pozwolono mu przyjąć sakry biskupiej. 23 września 1866 r. zesłano go w głąb Rosji do Wiatki, gdzie 19 października, wkrótce po dotarciu na miejsce, zmarł<sup>70</sup>. W raporcie przedstawione są także starania rządu o nowego biskupa unickiego w Chełmie. Czyniono to ze „zręcznością”, aby pozyskać Stolicę Apostolską dla wybranego kandydata. Był nim ks. Michał Kuziemski ze Lwowa<sup>71</sup>. Meyer wspomina o nim, lecz bez komentarza. Z pewnością nie dał mu się jeszcze poznać, gdyż był biskupem chełmskim dopiero od 1868 r. Diecezja unicka nie podlegała prawnie Kolegium Rzymskokatolickiemu w Petersburgu. Trwał proces oddalania unitów od łacinników. W Królestwie już w 1864 r. Zarząd Spraw Wyznania Greckokatolickiego był podrządkowany Komisji Spraw Wewnętrznych, a nie jak dotąd, gdy wraz z łacinnikami podlegał tej samej instytucji rządowej w Warszawie. Od 3 października 1868 r. Zarząd podlegał Ministerstwu Oświecenia Publicznego Rosji w Petersburgu, na czele którego stał Dymitr Tołstoj, oberprokurator Świętobliwego Synodu<sup>72</sup>.

Wszystkie wymienione w raporcie osoby duchowne znalazły się w trudnej sytuacji po wybuchu powstania styczniowego. Represje z powodu oporu wobec decyzji Rosji podporządkowania diecezji w Królestwie Polskim instytucji Rzymskokatolickiego Kolegium Duchownego w Petersburgu były szczególnym etapem ingerencji Rosji w życie Kościoła, co otworzyło nową falę prześladowań.

Francuski obserwator życia Kościoła w tych latach i redaktor raportu używał w klasyfikacji i ocenie osób kategorii „słabości”. Na pierwszy plan wysuwał osoby, które nie uległy prześladowcom. Pierwszą wymienioną osobą ukaraną z powodu starcia w sprawie Kolegium w Petersburgu stał się biskup Łubieński z Sejn. Jednak był on przez pewien czas uległy, potem dopiero okazał się mocny. Mocną osobą był biskup Popiel z Płocka. W przeglądzie duchownych z archidiecezji warszawskiej ostatni z nich miał odpowiedzieć na rozkaz rządu, a był nim ks. Zwoliński. Inni jego poprzednicy byli mocni i zostali ukarani, należeli do nich: ks. Białobrzeski, arcybiskup Feliński, biskup sufragan Rzewuski, ks. kan. Szczygielski i ks. kan. Domagalski. Ksiądz Zwoliński przedstawiany jest jako

<sup>68</sup> <<http://web.archive.org/web/20130724085604/http://www.sandomierz.opoka.org.pl/historia/bpsand.php#05>>, dostęp: 12.09.2015.

<sup>69</sup> K. Lis, *Pius IX a Polska w dobie powstania styczniowego*, s. 203.

<sup>70</sup> Zob. Mały poczet ostatnich biskupów i administratorów diecezji unickiej chełmskiej – A. Finot, Th. Meyer, *Jak niszczone Kościół unicki?*, s. 173–183.

<sup>71</sup> Tamże, s. 178; J. Kania, *Michał Kuziemski*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. X, Lublin 2004, s. 282.

<sup>72</sup> A. Finot, Th. Meyer, *Jak niszczone Kościół unicki?*, s. 189–190.

uległy wobec władzy, a więc słaby, wysłał bowiem żadanego delegata. W diecezji lubelskiej trwało zmaganie o postawę wobec władzy. Ksiądz administrator Sosnowski po ugięciu się w pierwszym momencie, potem zmienił stanowisko, ale aby uniknąć kary, zdecydował się na ucieczkę. Jego następca biskup Baranowski, uznany za uległego wobec rządu, musiał z pewnością zatwierdzić swego delegata. Meyer przewidywał aresztowanie administratora diecezji kielecko-krakowskiej biskupa Majerczaka, ale ten okazał się słaby. O tym autor nie mówi, ale kryterium jego rozumowania jest jasne: kto posyła delegata do Petersburga, jest uległy i słaby. Jego Ekscelencja Juszyński, biskup z Sandomierza, był znany Meyerowi ze słabości i być może dlatego nie został zesłany jak ci mocni. Raport zawiera wzmiankę o śmierci Marszewskiego, biskupa diecezji kalisko-kujawskiej, i o wakacie na tej stolicy. Ale wiadomo, że ów hierarcha był uległy wobec władz i z pewnością nie omieszkał wysłać wcześniej swego delegata do Petersburga. Wszyscy biskupi lub administratorzy, z wyjątkiem wygnanych, wysłali swoich delegatów do 31 lipca 1869 r.<sup>73</sup> Biskup nominat Kaliński, choć niewpisany w wątek o podporządkowaniu się Kolegium Duchownemu w Petersburgu, był oporny wobec władz i zakwalifikowany został do duchownych mocnych.

Autor w przyjętym sposobie mówienia o duchownych wskazuje albo na ich słabość, albo na ich opór, czyli moc. Te kategorie wydają się zasadne, ale to nie zmienia faktu prześladowania: oprawca pozostaje oprawcą, ofiara ofiarą. Używając słówka „słabość”, autor oddaje złożoność sytuacji i srogość prześladowań, związane z tym cierpienia i zagrożenia, walkę o sprawę i groźbę utraty życia. Za okazanie mocy pozostaje tylko jedna kara – jest nią pozbawienie urzędu i wygnanie.

Stan Kościoła w Królestwie Polskim w *terminus ad quem* depechy jest w oplakany stanie. Na siedem diecezji pozostaje tylko jeden biskup diecezjalny, biskup Juszyński z Sandomierza, na którego życiu zaważyła słabość. Administratorzy biskupi Majerczak z Kielc i Baranowski z Lublina nie stawili zdecydowanego oporu.

Taki obraz Kościoła koreluje z podsumowaniem Meyera odnoszącym się do ogólnej sytuacji w kraju. W zarysie pojawiają się sugestie o niemożności działania Polaków, bo polityka nie jest im dostępna, za nich decydują Rosjanie. Jest oczekiwanie na jakieś poruszenie, pożogę w Europie, jakąś rewolucję, aby działać dla Polski. Stąd bieda niższych klas, rozrywka i stoły wyższych.

#### 4. Zakończenie

Relacja dyplomacji francuskiej o wypadkach w Kościele w Królestwie Polskim przynosi oryginalny obraz sytuacji, w której znalazł się Kościół i kraj. Mimo że konsulat znajdował się na terenie Imperium Rosyjskiego, sprawy polskie nie były mu obce. Wręcz przeciwnie, jest reprezentantem i głosem Polaków, którzy są mieszkańcami tych ziem. Dowodem tego może być znajomość języka

---

<sup>73</sup> K. Lis, *Pius IX a Polska w dobie powstania styczniowego*, s. 203.

polskiego przez osoby z personelu konsulatu. Wyznaczenie Teodora Meyera do sporządzenia raportu potwierdza troskę o prawdę, na której mogą kształtować się relacje między państwami i społeczeństwami.

Meyer, kanclerz Konsulatu Generalnego Francji, potrafi patrzeć bezstronnie na sprawy Kościoła i jego sytuację w Polsce. Docenia związek Kościoła z narodem polskim, a jednocześnie zarzuca Rosji ignorowanie tego faktu i prowadzenie polityki wyniszczania społeczeństwa w kraju podległym Imperium Rosyjskiemu. Meyer redaguje swój raport bardzo rzetelnie, stosując metodę historyczną. Zadziwia fakt, że nie dał się zmanipulować przez oficjalną prasę, która przyjmowała optykę rządową, wrogą Kościołowi i krajowi.

Owoce badań i redakcji Meyera jest historia Kościoła katolickiego w Polsce w aspekcie prześladowań, z ukierunkowaniem na los hierarchów, również z uwzględnieniem Kościoła greckounickiego w osobie jego biskupa. Często summaryczne stwierdzenie faktów, które prezentuje autor, daje pełniejszy obraz prześladowań Kościoła. Głównym jego wątkiem są zmagania między duchownymi katolickimi a Rzymskokatolickim Kolegium Duchownym w Petersburgu, któremu Rosja chciała podporządkować Kościół rzymskokatolicki w Polsce. Mianowanie przedstawicieli Kościoła, którzy mieliby zasiadać w organie władzy duchownej w Petersburgu, było realnym początkiem funkcjonowania tej instytucji dla Kościoła w Królestwie Polskim. Sam plan był próbą tworzenia jakiegoś centrum rządzenia Kościołem z dala od jego biskupów. Biskupi nie chcieli uznać autorytetu Kolegium i stąd ich problemy. Za tą instytucją stała próba dominacji Rosji carskiej i prawosławnej nad Kościołem katolickim. Za tym kryła się inna eklezjologia, która stawiała w centrum życia Kościoła – cara. Wnioskując z procesu podporządkowywania Kościoła greckounickiego, który też podlegał petersburskiemu Kolegium, a w ostateczności został podporządkowany Świętobliwemu Synodowi prawosławnemu zanim go skasowano, taki los z pewnością czekał Kościół łaciński. Oddzielając go od Rzymu i papieża, przybliżano go do Petersburga i Świętobliwego Synodu. „O katolicyzmie lepiej było zapomnieć” – jak mawiał „arcybiskup” Muchanow.

Prześladowania zarysowane przez Meyera pokazują, że szykany wobec biskupów w tym czasie nie musiały być związane z represjami popowstaniowymi. Kto jak kto, ale biskupi od początku mieli dystans do powstania i nie chcieli go, bo widzieli w nim antyklerykalne ruchy rewolucyjne, których inspiracją były Włochy Garibaldiego. A ten nienawidził papieża i Kościoła. Z drugiej strony wyższa hierarchia Królestwa miała większą stabilność i urzędowo była bliższa władzy, która jej wypłacała pensje. Swoje nominacje zawdzięczała w pierwszym rzędzie Najjaśniejszemu Panu Carowi. Opisane prześladowania dotyczyły struktury Kościoła, jego autonomii wobec Imperium Rosyjskiego, a więc były próbą dla biskupów, którzy składali przysięgę wierności nie tylko papieżowi, ale też cesarzowi<sup>74</sup>.

<sup>74</sup> Archiwum Diecezjalne Siedleckie, Akta osobiste ks. bpa sufragana J. Twarowskiego, Lit. I, Dz. II, Nr. porząd. 9.T, k. 9: pismo z 15/27 lutego 1857 r. Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych do biskupa Szymańskiego, odnoszące się do dokumentu sporządzonego dla Stolicy

Czy ci, którzy byli ofiarami w tych prześladowaniach, mogą być nazwani męczennikami za Kościół XIX w.<sup>75</sup> W słabości środków okazali moc ducha, który im dała Ewangelia. Jednak łączą się one z ideą wolności ojczyzny, świadczy o tym wskazana data rozpoczęcia opisu wydarzeń, a mianowicie rok 1861. W depeszy nie ma mowy o tym, dlaczego została wybrana właśnie ta data. Ale musiała ona utkwąć w zbiorowej pamięci jako rok pierwszych ofiar śmiertelnych przed wybuchem powstania styczniowego. Rzeczywiście, w tym roku rozpoczęły się zmasowane manifestacje patriotyczne, a pierwsza z nich miała miejsce 25 lutego z okazji rocznicy bitwy pod Olszynką Grochowską (25 lutego 1831 r.). Nie obyło się wówczas bez aresztowań. Dwa dni później, 27 lutego, na ulicach Warszawy demonstranci domagali się zwolnienia aresztowanych. Na placu Zamkowym otworzono do nich ogień. Pięć osób zginęło. Były to pierwsze ofiary wołania o wolność. Rok 1869 jest rokiem śmierci skazańca biskupa z Sejn Konstantego Łubieńskiego. Końcowe linijki raportu dotyczą jego osoby. Są informacją, którą autor otrzymał przed postawieniem ostatniej kropki w swej depeszy. W ten sposób ostatni akt prześladowania Kościoła został upamiętniony piórem francuskiego dyplomaty, ale nie był to koniec prześladowań, które mówią o specyfice katolicyzmu i narodu polskiego w zniesionym przez cara Królestwie Polskim.

#### **PERSECUTIONS OF THE CATHOLIC CHURCH IN PERIOD OF JANUARY UPRISING BASED ON FRENCH CONSULATE IN WARSAW REPORT IN 1869**

##### SUMMARY

Seventieth of XIX century were very hard time for Catholic Church in Polish Kingdom. Main reason was aim for independency in Poles' hearts. Deeply connected with polish nation, Church suffered because of Tsar' political repression. Although different stages of its history are not closely connected with post uprising's repressions.

Report of French General Consulate in Warsaw bearing a date 1869 stress accent on same kind of the Catholic Church persecutions, which were undertaken against bishops and diocese administrators, and some of them were died during deportation on Siberia, north or south Russia. Hierarchy was put in a difficult position. They had to choose or to subordinate so called Rome Catholic Spiritual Council in Petersburg or stay by the Apostolic See side. Bishop Konstanty Łubieński is acknowledged as the first Victim of that repressions.

Outlook upon history of persecutions, which is presented, shows not only Church but points out harmful consequences Russia's politics in the Church and society of the Polish Kingdom. Cited archival source lets us know way of looking and analysing history during 1861–1869 by French diplomats.

**KEY WORDS:** French General Consulate in Warsaw, Catholic Church in the Polish Kingdom, Rome Catholic Spiritual Council in Petersburg, Church persecutions, Meyer's report, translation

---

Apostolskiej o dopełnieniu obrzędów konsekracji ks. Twarowskiego na biskupa sufragana oraz o wykonanych przez niego przysięgach: duchownej i cywilnej.

<sup>75</sup> Arcybiskup Warszawy Zygmunt Szczęsny Feliński został ogłoszony świętym w 2009 r.



**RECENZJE / REVIEWS****ANDRZEJ DAKOWICZ****R.B. CIALDINI, S.J. MARTIN, N.J. GOLDSTEIN,  
MAŁA WIELKA ZMIANA. JAK SKUTECZNIEJ  
WYWIERAĆ WPLYW, GDAŃSKIE WYDAWNICTWO  
PSYCHOLOGICZNE, SOPOT 2016, SS. 288**

Prezentowana publikacja jest swoistym twórczo zaktualizowanym rozwinięciem bardzo popularnej książki z zakresu psychologii społecznej R.B. Cialdiniego pt. *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka* (Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1994), w której Autor przedstawił reguły wywierania wpływu na ludzi: wzajemności, zaangażowania i konsekwencji, społecznego dowodu słuszności, lubienia i sympatii, autorytetu oraz niedostępności.

Autorzy recenzowanej publikacji dzieląc ją na 52 rozdziały, plus rozdział bonusowy, tworzą niewielkie porcje wiedzy (po kilka stron), które w odniesieniu do rezultatów badań naukowych i obserwacji sytuacji życiowych pozwalają lepiej zrozumieć zarówno mechanizmy wywierania wpływu na innych, jak również mechanizmy ulegania wpływom innych. Podział zawartości książki na tak krótkie rozdziały skłania do tego, aby zatrzymać się nad poruszonym zagadnieniem i podjąć refleksję w odniesieniu do własnych doświadczeń. Co i dlaczego działa na nas? Jak my możemy wpłynąć na innych? Wśród licznych aspektów związanych z funkcjonowaniem człowieka w społeczeństwie Autorzy zwracają uwagę m.in. na: płacenie podatków, podejmowanie zachowań nonkonformistycznych, zaniechanie złych zachowań, budowanie dobrych relacji i współpracy, czerpanie mądrości z doświadczenia, poczucie zobowiązania do dotrzymania danego słowa, poprawę wydajności pracowników, egzekwowanie zobowiązań odroczonego w czasie, wytrwanie w dążeniu do stawianych sobie celów, skłonność do prokrastynacji (odkładania spraw na później), urzeczywistnienie osobistego potencjału, usprawnienie prowadzenia zebrań, zachętę do twórczego myślenia, efektywne prowadzenie negocjacji, wzmocnienie lojalności klientów.

Zaletą książki jest to, że oparta jest na najnowszych badaniach z dziedziny perswazji. Mało tego, podana jest strona internetowa ([www.influenceatwork.co.uk](http://www.influenceatwork.co.uk)), gdzie można na bieżąco śledzić najnowsze informacje na temat badań z dziedziny wywierania wpływu w relacjach interpersonalnych. Treść książki

adresowana jest do szerokiego grona odbiorców: biznesmenów, polityków, urzędników, nauczycieli, wychowawców, rodziców. Zwraca uwagę na możliwość wprowadzenia w wielu sytuacjach społecznych małych zmian, aby uzyskać duży wpływ. Odpowiada na pytanie: czy i kiedy łączyć różne techniki, aby uzyskać lepszy rezultat? Okazuje się, że w pewnych sytuacjach społecznych jedna technika małego wpływu daje znacznie lepszy rezultat, niż łączenie kilku. Autorzy, analizując mechanizmy perswazji, podkreślają również wymiar aksjologiczny relacji społecznych, co zachęca do podejmowania działań uczciwych wobec siebie, jak i innych. Lepsze rozumienie wyjaśnianych w publikacji mechanizmów perswazji może się stać swego rodzaju „szczepionką”, aby nie ulec szkodliwemu wpływowi otoczenia społecznego, w którym funkcjonujemy.

Mimo że w wielu momentach podejmowane są trudne zagadnienia związane z wielowątkowym wpływem społecznym, zwartość, klarowność i logika tekstu sprawia, że jest on stosunkowo prosty i przyjemny w odbiorze, a zamieszczony indeks nazwisk pozwala bardziej wnikliwemu, czy też niełatwo dającym się przekonać odbiorcy sprawnie dotrzeć do właściwego źródła informacji.

**RECENZJE / REVIEWS****MARTA FILICKOVA****DANIEL J. LEVITIN, *THE ORGANIZED MIND:  
THINKING STRAIGHT IN THE AGE  
OF INFORMATION OVERLOAD*,  
PENGUIN BOOK 2015, SS. 528\***

The book *Organized Mind* represents a useful guide for large variety of people ranging from students through house-wives to white-collars, from ordinary people to top managers. It is the book meant for every person who wants to learn how the brain works in order to improve its performance. The author of the book, Professor Daniel J. Levitin, has been working in the fields of psychology, neuropsychology and behavioural neuroscience for decades. With this background, he discusses different aspects of organizing mind. Aiming for teaching the reader how our brain organizes information so that we can use what we have, the publication brings comprehensible insight into our minds.

The author tackles the up-to-date issue how to organize our time better in this era of information explosion. The book unveils the general principles that anyone can apply to recapture a sense of order, and to regain the hours of lost time spent trying to overcome the disorganized mind. Moreover, it provides practical tips what one can do to minimize the chance of losing things, and to quickly recover when things get lost. The value of the book is reinforced by the fact that it is written in a reader-friendly way. With a light, amusing manner, the author translates difficult neuropsychological constructs into easily understandable language and thus enables the reader to grasp the abstract concepts of mind, working memory and attentional system. In order to achieve that, the book uses fictional and real life stories to exemplify, case studies to justify, metaphors and analogies to real world situations to illustrate. In addition, short activities and exercises are included to demonstrate the fallibility of our memory.

The book is structured into three main parts: 1) the history and biology underlying the use of organizational systems, 2) organizing the brain itself, and 3) the future of organizing with an extension to children. In the first part, the

---

MARTA FILICKOVA, University of Presov, Faculty of Education, Slovakia; e-mail: marta.filickova@unipo.sk

\* This work was supported by the Slovak Research and Development Agency under Grant No. APVV-15-0273.

author discusses different aspects of organizing mind by reviewing the history of organizational systems that humans have tried over many centuries and comparing it to the present time of information. Within this context, we can learn about the attention difficulties related to attentional switching, when the brain cannot function well since thinking about many things at one time comes with neurobiological switching cost. What author stresses here is that we do not need to absorb less information; what we need is to have systems for organizing it. The book works with the idea of externalizing memory to lessen the effort of keeping everything in our head- such as key hooks, cell phone trays or special drawers for keeping certain things in them. Calendars, smartphones, address books are perceived as brain extenders: when information is externalized, we do not have to keep it in our mind. Getting things out of the head clears the brain of distracting things and enables us to focus on one thing we want to focus on. This part of the book also reveals the secret of successful life: to be successful in life means to become an expert in categorizing useful knowledge. We need to learn to do conscious active sorting, to separate things we need to deal with from those we do not, and to prioritize and focus on one most important thing, while others can wait.

Second part of the book deals with organizing world around us. It brings practical advice how to better organize our homes, time, social and business world and even information for the hardest decisions. The reader can learn that in order to have well organized homes we need to put together functionally or conceptually similar objects and maintain cognitively flexible categories to create cognitive economy. The book provides us with organization rules, such as 1) a mislabelled item is worse than an unlabelled item; 2) if there is an existing standard, use it; 3) don't keep what you can't use.

The second part brings also the strategies for putting systems in place at home: we should follow the rule of designated place, which means not to carry things from room to room. On the contrary, things should have their residual place and being consistent in putting things there ensures the system sustainability. Another strategy for having system is providing duplicates of things we use frequently. It all saves our mental energy for more important tasks, since we do not need to waste time looking for things.

The author works with the topic of digital age; he mentions the advantages of digital filing which dwell in saving space, being environmentally friendly and electronically searchable, and being easy to share with others. At the same time, he compares them with the advantages of keeping paper copies, such as no need for power, no attacks from viruses, not easily altered and/or changed. The advice from the author is to use both sources, with the factor being the ease of information retrieval. However, we should create categories for filing systems (file folders, use labels), hierarchically organized files and folders in both print and electronic versions.

When it comes to organizing our social world, the author introduces *crowd-sourcing* as a way of getting help from a large number of people using technology such as social networks. The reader is recommended to use other people as

a transactive memory. This way, the publication reflects on the latest changes in society; i.e., the way how we interact with each other and have online relationships. To keep the track with people, we should make social categories with concepts (such as friends) as well as externalize social details in order to clear our mind (e.g., contact list, social media).

Moreover, the book provides advice how to organize our time, how to plan and properly prioritize our tasks, and how to maintain attention and stick to a task. From describing the origin of time and its division into time periods, the author continues with revealing the secret of efficient time management. He recommends to avoid distractions (both internal and external) by creating systems that will encourage us to stick with the work at hand. Time management requires to structure our future with reminders, anticipate future needs. The importance of taking breaks is also stressed; if we compensate hours of hard work with leisure time, the productivity goes up. All these is possible with proper organizing of our time, our minds, which leaves time for creativity, for mind-wandering.

In the second part of the book the author also touches the topic of organizing scientific and medical information and explains how to make more evidence-based choices. Based on the book, in order to make a decision, to choose between two negative options, we need to calculate probabilities. The author provides detailed instructions how to do that. Realising that each decision carries uncertainty and risks, when choosing the best treatment option we need to gather information, take some time to make the decision, consider it from mathematical perspective, and discuss statistics with our doctor. Moreover, the book furnishes the reader with some simple tools for organizing information about health care, such as using fourfold table to make decisions, enabling us to lay out the information in a way that is easy to visualize.

Regarding organizing the business world, the reader learns about the factors contributing to productivity, the steps managers can take in order to increase the productivity, the process of decision-making involving heuristics and cognitive impulses, file folder management, as well as organizational charts visualizing reporting relationships among employees. The author brings also simple tips how to keep the documents effectively organized, based on the urgency and categorization. In addition, the book reveals the history of document storing in previous centuries.

The third part of the book considers the future of organized mind and provides the reader with the advice what to teach our children. Taken into account that school-aged children in these days have more information sources that are easily and quickly available than we used to have, the author stresses the need to teach next generations how to evaluate the masses of information that are out there, to distinguish what is true and what is not true, to identify biases and half-truths. In other words we need to teach children how to become critical, independent thinkers, and how to think clearly, completely, and creatively.

As the author points out, teachers in particular should stop functioning as mere transmitters of information. They should train mental skills related to

critical thinking, such as setting boundary conditions consciously; i.e., deciding what the lowest and highest answers could possibly be. In addition, teachers should teach children how to be more understanding of others and other points of view, keep an open mind and try to see things from another's perspective. This way, learning to organize their world will help children to improve their cognitive skills and capacity for learning.

Throughout the whole book, the idea of multitasking penetrates. It is mentioned in connection to everyday life, using smartphones and tablets. The author's opinion of multitasking is clear. He relates to it as to a powerful and diabolical illusion. According to him, our brains are not suited for multitasking. As the author explains, multitasking means shifting our attention rapidly from task to task. Multitasking results from information overload, when we try to attend to too many things at once. As a result, there is not enough attention to any one thing, and we end up decreasing the quality of attention applied to any task. Multitasking takes more energy to shift attention from one task to another, but if we organize our time and focus on one task, we are going to get more done and be less tired.

In conclusion, the author does great job in explaining how our brain works and why things go wrong. Reading the book will teach us why we lose things in the first place and what clever, organized people do so they do not do that. It also shows us that it does not matter if we have a good or bad memory, since even people with exceptional memory keep losing things. With notion that we can categorize objects in many, and often seemingly infinite, ways, one should remember that it is important for our organizational systems not only to have place for everything, but also to allow us a miscellaneous folder, a junk drawer where things collect until we have time to organize them. Indeed, organizing our lives is the main idea of the book. Repeatedly, the author stresses the most fundamental principle of organization, i.e., to off-load the information from our brain, use the environment itself to remind us what needs to be done. Following this key principle ensures us that we will be less like to make mistakes in our lives.

**RECENZJE / REVIEWS****ELŻBIETA WESOŁOWSKA*****THE SMALL AND BIG DECEPTIONS: IN PSYCHOLOGY  
AND EVOLUTIONARY SCIENCES PERSPECTIVE,*  
RED. A. KWIATKOWSKA, A. ŁUKASIK,  
WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO,  
RZESZÓW 2015, SS. 222****1. Ogólna charakterystyka książki**

Oszustwa mniejsze i większe towarzyszą ludzkości od zarania dziejów. Zdarza się, że oszukujemy innych, czasami siebie samych i bywamy oszukiwani w różnych sferach naszego życia. Doświadczeniu oszustwa towarzyszą silne emocje i może ono prowadzić do istotnych konsekwencji dla jednostek, relacji interpersonalnych, stosunków społecznych, politycznych i ekonomicznych. Autorzy artykułów zebranych w książce podejmują problematykę ważną i ciekawą, a przy tym znaną Czytelnikom z autopsji. W książce przedstawione są opracowania przeglądowe, rzetelnie referujące stan licznych badań empirycznych w odniesieniu do pytań stawianych przez Autorów, a także doniesienia z nowych badań własnych. Książkę można więc zaliczyć zarówno do nurtu prac naukowych, jak i popularyzujących wiedzę naukową w interesującym nas obszarze.

Ogólne problemy podejmowane w książce można sformułować następująco. W części pierwszej poruszane są kwestie: (1) w jaki sposób regulacja kwestii wzajemności, pomagania i oszustwa w społecznościach przyczyniła się do rozwoju indywidualnych charakterystyk psychospołecznych, norm i instytucji społecznych (Andrzej Łukasik i Magdalena Marzec); (2) jak czynniki kulturowe kształtują formy, dopuszczalność, legitymizację oszustw i kłamstw (Anna Kwiatkowska) oraz (3) jakie skutki w obrazie własnego „ja” powodują skrajna stereotypizacja i wielowiekowa dyskryminacja na przykładzie osób narodowości żydowskiej (Bożena Keff).

Część druga książki podejmuje próbę odpowiedzi na pytania: (4) jakie rodzaje oszustw bywają stosowane w grach komputerowych i czy współwystępują one z oszukiwaniem w życiu codziennym? (Grzegorz Pochwatko i Jean-Christopher Giger); (5) dlaczego obserwuje się różnice pomiędzy deklaracjami a faktycznymi

zachowaniami osób odchudzających się? Jakie są powody oszukiwania szkodzącego procesowi utraty własnej wagi? (Anna Kwiecień).

W części trzeciej znajdują się artykuły rozważające pytania: (6) jak wypaczają obraz rzeczywistości osoby depresyjne w odróżnieniu od osób zdrowych? (Elżbieta Greszta i Dorota Rakowiecka) oraz (7) jaką funkcję może pełnić samooszukiwanie w radzeniu sobie ze stresem? (Renata Sikora).

Część czwarta zawiera artykuły prezentujące wyniki badań własnych autorów dotyczących: (8) konsekwencji „framingu” – czyli jednostronnego przedstawienia złożonej sytuacji decyzyjnej (Piotr Gasparski) oraz (9) wymiarów różnic międzykulturowych, które wyjaśniałyby stosunek do kłamstw powodowanych motywami altruistycznymi i egoistycznymi (Katarzyna Cantarero i Piotr Szarota).

Oprócz powyższych kwestii ogólnych Czytelnik znajdzie w książce odpowiedzi m.in. na następujące pytania szczegółowe:

- Czym są oszustwa i kłamstwa? Jakie są ich skutki dla osób oszukiwanych i oszukujących?
- Czy zwierzęta zauważają przejawy oszukiwania?
- Które narody mają największą skłonność do oszukiwania? Które narodowości postrzegamy jako najbardziej niewiarygodne?
- W jaki sposób skrajne warunki opresji społecznej mogą doprowadzić do zafałszowań obrazu siebie samego?
- Czy skłonność do niewinnego oszustwa w grach komputerowych przekłada się na oszukiwanie w świecie realnym?
- Kogo i dlaczego oszukują osoby odchudzające się, zanizając deklarowaną ilość spożywanych kalorii?
- Czy odrobina samooszukiwania może uchronić przed depresją? Jakie są pozytywne z obniżonego nastroju?
- Jakie samooszukiwanie ułatwia radzenie sobie ze stresem?
- Którą „połowę” prawdy wystarczy ujawnić, aby skutecznie przekonać do podjęcia ryzykownej decyzji?
- Czy byłibyśmy w stanie zaakceptować kłamstwo popełnione z pobudek altruistycznych?

## 2. Charakterystyka poszczególnych rozdziałów

W rozdziale zatytułowanym „**Altruism and deceit in social reciprocity. Evolutionary perspective**” Andrzej Łukasik i Magdalena Marzec analizują oszustwo jako przeciwieństwo altruizmu, ukazują, że oba rodzaje zachowań społecznych są rozpowszechnione i mają znaczenie przystosowawcze. Ciekawe jest pokazanie szczególnego rodzaju oszustwa – „podrabiania pokrewieństwa” („falsyfing kinship”) jako sposobu na zyskanie przychylności i pomocy. Autorzy konkludują, że rozwiązywanie kwestii (regulacja) wzajemności, altruizmu i oszukiwania miały fundamentalne znaczenie dla rozwoju naszego gatunku.

Anna Kwiatkowska w pierwszej części opracowania „**How do others deceive? Cultural aspects of lying and cheating**” prezentuje wyniki badań



opinii publicznej w kilkunastu państwach na temat rozpowszechnienia nieuczciwości i zaufania w ich narodach oraz na temat wzajemnego postrzegania się przedstawicieli różnych narodowości pod względem predyspozycji do oszukiwania. W części drugiej analizowane są czynniki kulturowe wpływające na postrzeganie wiarygodności osób (skrypty kulturowe, logika rozumowania, koncepcje „ja”, sposób autoprezentacji, specyfika języka, komunikacja niewerbalna). Szczególnie ciekawe jest w tym tekście ukazanie odmienności funkcjonowania osób pochodzących z kultury zachodniej i azjatyckiej oraz konsekwencje tych odmienności dla wzajemnych relacji takich osób.

**Bożena Keff („Uncle Jankiel, or, of self-degradation, self-hatred and meaning of the term”)** analizuje różnorodne materiały źródłowe (w tym literaturę piękną, wypowiedzi polityków i postaci życia publicznego) dotyczące obrazu Żydów i stosunku do nich Polaków. W świetle tych analiz Autorka pokazuje, jak w warunkach skrajnej opresji społecznej może nastąpić szczególnego rodzaju oszukiwanie odnoszące się do siebie samego (zafalszowanie obrazu własnego „ja”) i że jest to proces w dużym stopniu nieuświadamiany. Zjawisko to i jego mechanizmy analizowane jest na przykładzie narodu żydowskiego, ale zapewne może ono mieć charakter uniwersalny i można znaleźć inne grupy etniczne, mniejszościowe, dyskryminowane, których może dotyczyć.

Tekst **„Cheating in video games – causes and some consequences”** autorstwa **Grzegorza Pochwatko i Jean-Christophera Gigera** podejmuje problematykę bardzo aktualną, a mianowicie opisuje sposoby, rodzaje, „poziomy” oszukiwania w obszarze pochłaniającym niektórym ludziom bardzo wiele czasu, tzn. w grach komputerowych. Zawiera szczegółowy opis historii rozwoju różnego rodzaju gier komputerowych oraz wyniki badań polskich użytkowników gier. Wyniki badań autorów pokazują, że skłonność do oszukiwania w grach nie przekłada się na skłonność do oszukiwania w realnym życiu.

Artykuł **Anny Kwiecień „Cheating in the weight-control process”** analizuje w świetle przeglądu badań powody i motywy skłaniające osoby stosujące diety odchudzające do zafalszowywania danych na temat przebiegu procesu planowanej utraty wagi. A mianowicie osoby te, proszone o podanie danych samoopisowych, zaniżają dane dotyczące ilości spożywanych kalorii i zawyżają dane na temat intensywności swojej aktywności fizycznej. Oszukiwanie w takim obszarze zmniejsza efektywność utraty wagi. Pojawia się zatem ważne pytanie: dlaczego sami zainteresowani oszukują wbrew własnemu interesowi, czy czynią to świadomie, a jeśli tak, to dlaczego? Rozdział kończy się konkluzją, że dominującą motywacją osób oszukujących w tym kontekście jest potrzeba pozytywnej autoprezentacji i podtrzymania pozytywnej samooceny.

**Elżbieta Greszta i Dorota Rakowicka („The reality falsified in depression”)**, analizując procesy poznawcze pacjentów depresyjnych i osób zdrowych, wykazują występujące w obu grupach osób wypaczenia w postrzeganiu siebie samych oraz otaczającego świata. Artykuł opisuje dwa modele funkcjonowania poznawczego prowadzącego do stanów depresyjnych: Aarona Becka (poznawczy model depresji) i Martina Seligmana (wyuczonej bezradności). Następnie przedstawione jest nierealistycznie pozytywne zawyżanie poczucia kontroli

nad rzeczywistością i własnych kompetencji u osób zdrowych oraz przegląd stosowanych przez nie uproszczonych strategii poznawczych. Można sądzić, że pozytywne wypaczenie rzeczywistości sprzyja utrzymaniu zdrowia psychicznego, natomiast „depresyjny realizm” służy lepszemu przystosowaniu w sytuacjach krytycznych wydarzeń życiowych. Autorki przekonują, że osoby o obniżonym nastroju (ale nie w stanie klinicznej depresji) wykazują najbardziej zbliżone do realnego postrzeganie świata i można je określić mianem „smutniejszych, ale mądrzejszych”.

Artykuł „**Self-deception, cognitive and social factors modifying stress reactions**” autorstwa **Renaty Sikory** referuje badania nad psychologicznymi i społecznymi uwarunkowaniami reakcji na stres oraz determinantami stosowanych strategii zaradczych, ze szczególnym uwzględnieniem zjawiska samooszukiwania się. Omawia też konsekwencje różnych sposobów radzenia sobie ze stresem. Okazuje się, że samo zachowywanie optymistycznego nastawienia, któremu nie towarzyszy podejmowanie działań zaradczych, może być samooszukiwaniem zgubnym w skutkach.

Tekst **Piotra Gasparskiego** „**A half-truth or a full-blown lie?**” dotyczy „framingu” polegającego na manipulowaniu sposobem przedstawienia zjawiska (poprzez uwypuklenie tylko jednego z jego aspektów), które w rezultacie kształtuje preferencje jednostki wobec danego zjawiska. Autor referuje wyniki badań własnych demonstrujących, że uwypuklenie 50% szans na powodzenie danego działania zwiększa jego preferencje w stosunku do przedstawienia przedsięwzięcia jako obarczonego 50% ryzyka, przywołuje też wiele innych prac ukazujących podobne zależności. Można więc uznać, biorąc pod uwagę predyspozycje poznawcze jednostek, że przedstawienie tylko lepszej strony medalu narzuca sposób interpretacji, a przez to jest skutecznym sposobem manipulacji i wywierania wpływu na decyzje.

Książkę kończy rozdział „**Acceptance of lying from a cross-cultural perspective. Beyond collectivism and individualism**” autorstwa **Katarzyny Cantarero i Piotra Szaroty**. Przywołane są w nim sztandarowe badania międzykulturowe (Geerta Hofstede oraz Projekt GLOBE) godne przypomnienia i popularyzacji. W badaniach własnych Autorzy podjęli próbę zastosowania wymiarów kulturowych, odmiennych niż wielokrotnie wykorzystywany indywidualizm–kolektywizm, do zrozumienia różnic w akceptacji kłamstwa. Obserwacje poczynione na próbach studentów polskich i meksykańskich pokazują, że zarówno czynniki kulturowe (a w szczególności wymiar „orientacja humanistyczna”), jak i czynniki indywidualne objaśniają różnice w akceptacji kłamstw motywowanych powodami altruistycznymi oraz egoistycznymi.

Podsumowując, sądzę, że publikacja, przedstawiając pogłębione analizy teoretyczne, referując aktualny stan badań w wielu obszarach psychologii i dyscyplin pokrewnych, a także przedstawiając współczesne badania własne Autorów, może zainteresować i zainspirować szerokie grono Czytelników.

**LISTA RECENZENTÓW: „CIVITAS ET LEX” 2016  
(THE LIST OF REVIEWERS:  
„CIVITAS ET LEX” 2016)**

<p>Redakcja „Civitas et Lex” pragnie podziękować wszystkim recenzentom za podjęty przez nich trud i wnikliwe uwagi na temat prac opublikowanych na łamach naszego kwartalnika w 2016 r. Z nadzieją na kolejne lata owocnej współpracy, specjalne wyrazy uznania skierowane są do następujących osób:</p>	<p>The Editorial Board of „Civitas et Lex” wishes to thank all the Peer Reviewers for their hard work and diligence in reviewing articles submitted for publication in 2016. With a great hope for the further fruitful cooperation, the special appreciations are addressed to:</p>
--	--

Ks. Krzysztof **Bielawny** (SWBJ w Elblągu)  
Stanisław **Bożyk** (UwB)  
Marek **Chmaj** (Uniwersytet SWPS)  
Joanna **Czarnota-Bojarska** (UW)  
Leonarda **Dacewicz** (UwB)  
Jarosław **Dobkowski** (WSP w Szczytnie)  
Łukasz **Donaj** (UAM)  
Arkadiusz **Dudziak** (UWM)  
Anna **Dymmel** (UMCS)  
Jan **Ferjencik** (University of Pavol Jozef Safarik, Słowacja)  
Marco **Galli** (Università degli Studi di Foggia, Włochy)  
Stanislaw **Hoc** (UO)  
Edmund **Jarmusik** (Гродзенскі дзяржаўны ўніверсітэт імя Янкі Купалы, Białoruś)  
Andrzej **Kisielewski** (UwB)  
Ks. Andrzej **Kopiczko** (UWM)  
Iveta **Kovalčíková** (University of Presov, Słowacja)  
Ludmila **Liptakova** (University of Presov, Słowacja)  
Ks. Kazimierz **Matwiejuk** (UKSW)  
Lorenzo **Mezzasoma** (Università degli Studi di Perugia, Włochy)  
Teresa **Mróz** (UwB)  
Bara **NDiaye** (UWM)  
Ks. Krzysztof **Orzeszyna** (KUL)  
Bogumił **Pahl** (UWM)  
Ks. Jan Kazimierz **Przybyłowski** (UKSW)  
Monika **Przybysz** (UKSW)  
Ks. Edmund **Robek** (UKSW)  
Ks. Marek **Saj** (UKSW)  
Ognen **Spasovski** (University of Ss. Cyril and Methodius in Skopje, Macedonia)  
Ks. Stanisław **Strękowski** (UKSW)  
Przemysław **Szustakiewicz** (UŁ w Warszawie)  
Ks. Paweł **Tarasiewicz** (Adler-Aquinas Institute, Manitou Springs, CO, USA)  
Marek **Tobera** (UW)

Elżbieta **Trzęsowska-Greszta** (UKSW)

Ks. Waldemar **Turek** (Università Pontificia Salesiana di Roma, Włochy)

Ks. Leszek **Wilczyński** (UAM)

Kazimierz **Zwirowicz** (UWM)